

WARSZAWA  
1950-0012

C III 40549

**DP**  
**PP**  
**PP**

**DEMOKRATYCZNY**

**PRZEGLĄD**

**PRAWNICZY**

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE  
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA  
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

~~ADWOKAT  
TADEUSZ IWONER  
Kraków, Piłsudskiego 17 m. 8  
Tel. 544-10~~

**W numerze:**

**Pierwszy Kongres Nauki Polskiej  
Prace Podsekcji Prawa**

*Dr Jan Wasilkowski, rektor Uniwersytetu Warszawskiego*

Nr 6 (og. zb. 56).

CZERWIEC 1950 r.

ROK VI

Numer zawiera 64 strony druku.

Cena 100 zł

## TREŚĆ ZESZYTU:

	Str.
O ścisły związek teorii i praktyki prawniczej. Nasze zadania wobec Kongresu Nauki Polskiej . . . . .	1
Prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości — O socjalistyczną dyscyplinę pracy . . . . .	3
Tadeusz Rek, wiceminister sprawiedliwości — Adwokatura w nowych warunkach i wobec nowych zadań . . . . .	8
Dr Jan Wasilkowski, rektor U. W. — I Kongres Nauki Polskiej. Prace Podsekcji Prawa . . . . .	16
N. D. Kazancew — Zadania prac naukowo-badawczych w dziedzinie prawa . . . . .	25
Ignacy Iserles, wiceprokurator S. O. — Polityka kadr i szkolenie pracowników wymiaru sprawiedliwości w świetle uchwał IV Plenum KC PZPR . . . . .	31
Dr Tadeusz Cyprian, sędzia S. N. — Kwalifikowanie przestępstw gospodarczych. Artykuł dyskusyjny . . . . .	37
<b>Recenzje:</b>	
Roman Korab-Żebryk — Z powodu ukazania się nowego podręcznika teorii państwa i prawa . . . . .	41
Academy of Sciences at Göttingen: Two Expertises relating to the Archives of the Teutonic Order and the Ancient Prussian Duchy, Göttingen 1949 (rec. dr Marian Muszkat) . . . . .	44
<b>Ruch prawniczy za granicą:</b>	
P. S. Bondarenko — Przyczynek do zagadnienia klasowej i prawnej natury adwokatury radzieckiej . . . . .	46
Nowy czechosłowacki projekt kpc . . . . .	49
Prawodawstwo rasistowskie w Afryce Południowej . . . . .	50
J. Zakrzewska i L. Kubicki — Przegląd prasy radzieckiej . . . . .	51
<b>Orzecznictwo Sądu Najwyższego</b>	
w sprawach cywilnych . . . . .	53
Tezy z orzeczeń Izby Cywilnej . . . . .	55
<b>Z praktyki sądowej w sprawach cywilnych</b>	
Dwa wyroki . . . . .	57
<b>Dział Instrukcyjno - Szkoleniowy</b>	
Ustanowienie kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu (art. 157 kpc i art. 13 § 2 kpn) . . . . .	59
Kronika . . . . .	60
Odpowiedzi prawne . . . . .	62
Konkurs na pracę popularyzatorską . . . . .	64

---

## KOMITET REDAKCYJNY

Dr Tadeusz Cyprian, sędzia S. N., Dr Stanisław Ehrlich, zast. prof. Uniwersytetu Warszawskiego, Zofia Gawrońska-Wasilkowska, sędzia S. N., Maurycy Grudziński, sędzia S. N., Zygmunt Kapitaniak, sędzia S. N., Dr Leszek Lernell, prokurator S. N., Dr Roman Piotrowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Stefan Rozmaryn, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Jerzy Sawicki, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Stanisław Słowiński, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Dr Seweryn Szer, profesor Uniwersytetu Łódzkiego, Dr Jan Wasilkowski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

**Redaktor:** Dr L. Lernell.

# DEMOKRATYCZNY PRZEGLĄD PRAWNICZY

CENTRALNE CZASOPISMO PRAWNICZE  
POŚWIĘCONE PRAKTYCE I WYKŁADNI PRAWA  
ORAZ SŁUŻBIE WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

W y d a j e — Ministerstwo Sprawiedliwości.

R e d a g u j e — Komitet Redakcyjny.

Nr 6 (og. zb. 56).

CZERWIEC 1950.

ROK VI

CIII 40549

## O ścisły związek teorii i praktyki prawniczej Nasze zadania wobec Kongresu Nauki Polskiej

Problematyka Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej w dziedzinie prawa jest sprawą żywo obchodzącą nie tylko teoretyków, profesorów, pracowników naukowych. Problematyka ta jest niezmiernie aktualną i doniosłą sprawą także dla pracowników wymiaru sprawiedliwości, działających na sądowo-prokuratorским odcinku praktyki prawniczej.

Jednym bowiem z czołowych haseł, pod którym odbędzie się Kongres Nauki Polskiej, a które ożywia toczące się prace przygotowawcze, jest łączność teorii i praktyki; jest ściślejsze niż dotąd powiązanie badań naukowych z problemami, wyśnuwanymi przez życie, z konkretnymi i aktualnymi problemami życia gospodarczego, społecznego i państwowego Polski Ludowej.

Zagadnienie powiązania badań naukowych z codzienną praktyką jest szczególnie żywe i doniosłe na naszym odcinku, na odcinku prawniczym. Brak takiego powiązania odczuwamy bardzo dotkliwie na każdym kroku w naszej codziennej praktyce.

Jest bowiem rzeczą jasną, iż bez głębokiego teoretycznego podmurowania, bez głębokich studiów naukowych nie jest do pomyślenia rozwiązanie najbardziej palących problemów kodyfikacyjnych. Rozwiązanie tych zagadnień zależy od tego,

jak rozwijać się będzie u nas prawdziwie naukowa, marksistowska myśl prawnicza i w jakim stopniu potrafimy zastosować doświadczenie nauki radzieckiej do rozwiązywania konkretnych zadań kodyfikacyjnych, zależy od tego w jaki sposób potrafimy słusznie, dialektycznie wiązać zagadnienia codziennej praktyki sądowo-prokuratorskiej z teorią. Nie raz podkreślano, iż nasze zaległości na odcinku kodyfikacyjnym — a są one nader poważne — mają swe źródło zarówno w niedojrzałości i słabości naszej myśli prawniczej jak i w związanym z tym zjawiskiem braku umiejętności zastosowania założeń teoretycznych do rozwiązywania codziennych praktycznych zadań.

Jest tak samo rzeczą jasną, iż codzienna nasza praca nad podniesieniem poziomu wymiaru sprawiedliwości, nad słusznym ustawieniem kierunku polityki kryminalnej i sądowej może wówczas osiągnąć swój cel, jeżeli aparat wymiaru sprawiedliwości przyswoi sobie na nowo podstawowe teoretyczne wiadomości z nauki prawa, oparte na założeniach marksizmu-leninizmu. Nabyte w okresie studiów wiadomości z dziedziny prawa, oparte najczęściej na antynaukowych „teoriach”, na metodologii burżuazyjnej, stają się w gruncie rzeczy hamulcem w realizacji zadań klasowego, socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. Uzbrojenie zaś kadry sądowo-prokuratorskiej w niezbędny w pra-

cy praktycznej zasób wiadomości z dziedziny prawa, oparty na założeniach marksizmu, jest możliwe tylko po wydaniu nowych podręczników, prac, monografii, dających pogląd nauki marksistowskiej na podstawową problematykę prawa karnego, cywilnego i inne dziedziny prawa. Wydanie zaś takich prac może nastąpić tylko po gruntownej pracy teoretycznej, wymaga bowiem poważnych i głębokich studiów naukowych. Cała nasza praca nad szkoleniem i uzbrojeniem ideologicznym kadry sądowo-prokuratorskiej może zawisnąć w próżni, jeżeli zabraknie nam teoretycznego opracowania zagadnień prawa w duchu nauki marksistowskiej.

Zagadnienie postępu naszej myśli prawniczej, jej rozwoju, jej dojrzałości ideologicznej jest niezmiernie istotnym problemem z punktu widzenia codziennej praktyki wymiaru sprawiedliwości. Praktyka wymiaru sprawiedliwości kształtuje się i winna się kształtować na gruncie konkretnych przejawów i form toczącej się i zaostrzającej się walki klasowej, kształtuje się na gruncie tych konkretnych zadań, jakie na danym etapie walki klasowej ma do spełnienia aparat ścigania i karania, aparat przymusu państwowego. Naukowa marksistowska analiza tej praktyki jest rzeczą konieczną dla zorientowania się czy nasza praktyka słusznie rozwiązuje postawione przed nią zagadnienia. Uogólnienie tej praktyki, naukowe pogłębienie wylaniających się w codziennej polityce kryminalnej czy sądowej problemów i zjawisk może nam dać bogaty materiał dla zorientowania się w formach i przejawach walki klasowej, w stosowanych w tej walce przez wroga chwytach i manewrach. Takie opracowanie teoretyczne może i powinno stać się z kolei busołą dla praktyki, może i powinno oświetlić drogę praktyce, wy dobywać na jaw wypaczenia, błędy i wskazać drogę ich likwidacji i naprawienia.

Jednym z podstawowych haseł, pod którym toczą się prace przygotowawcze do Kongresu Nauki, jest coraz pełniejsze i doskonalsze wprowadzanie zasad planowania do badań naukowych. Wy-

daje się rzeczą nie ulegającą wątpliwości, iż dla słusznego rozwiązania problemu planowania w nauce prawa, tak samo jak w innych dziedzinach wiedzy, konieczne jest zorientowanie się w potrzebach praktycznych. Hierarchia zagadnień planowanych do rozwiązania przez myśl naukową musi być podyktowana stopniem aktualności problemów praktyki. Zapotrzebowanie wynikające z codziennej pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości winno mieć, jeżeli chodzi np. o prawo sądowe, decydujące znaczenie dla ustania hierarchii badań naukowych w tych gałęziach prawa. Z drugiej strony ustalenie hierarchii potrzeb praktyki, słuszna ocena wagi zapotrzebowań praktyki — wymagają uprzednio naukowego uogólnienia i głębokiej analizy zjawisk i zagadnień wylaniających się w tej praktyce.

\* \* \*

Z powyższych, luźnych zresztą i pobieżnych uwag wynika, iż wokół zagadnień Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej należy mobilizować uwagę nie tylko naukowców, ale trzeba tymi zagadnieniami zainteresować ogół prawników, trzeba wciągnąć do prac przygotowawczych Kongresu również i naszych praktyków.

Prace przygotowawcze do Kongresu winny stać się bodźcem do wszechstronnego omówienia i gruntownej analizy podstawowych problemów dotyczących stanu i rozwoju nauki prawa w poszczególnych jej dziedzinach, dotyczących niezwykle istotnej sprawy powiązania teorii z praktyką, przekształcenia badań naukowych w narzędzie optymalnej pomocy dla praktyki.

Dyskusja i wymiana myśli w trakcie tych prac przygotowawczych, którym chętnie udzielamy miejsca na łamach naszego pisma, mogą i powinny przyczynić się nie tylko do jaśniejszego wyświetlenia problematyki pracy naukowej, ale i do wyjaśnienia samemu sobie wielu zagadnień, wylaniających się z codziennego życia aparatu wymiaru sprawiedliwości.

## O socjalistyczną dyscyplinę pracy\*

*Prof. Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości*

Polska Ludowa wkroczyła w pierwszy rok Planu Sześcioletniego.

Już przez przedterminowe wykonanie planu trzyletniego kraj nasz poczynił wielkie postępy gospodarcze. Nasza produkcja przemysłowa na głowę ludności wzrosła w porównaniu z 1938 rokiem dwa i pół razy, produkcja gospodarstwa wiejskiego wzrosła o 22%. O 75% powiększył się dochód narodowy. Plan Sześcioletni jasno nakreśla perspektywy na najbliższe sześć lat: produkcja przemysłowa powinna trzy i pół razy przewyższyć poziom przedwojenny. Równocześnie powiększą odpowiednio produkcję inne gałęzie gospodarki narodowej.

Plan na 1950 r. stanowi pierwszy poważny stopień Planu Sześcioletniego. Wartość produkcji przemysłowej w tym roku ma przewyższyć o 21,9% wartość produkcji zeszłorocznej. O 9% należy powiększyć produkcję stali, o 10,7% produkcję żelaza, o 43,3% produkcję traktorów, o 163,3% produkcję samochodów itd.

Plan Sześcioletni posunie daleko mechanizację gospodarstwa wiejskiego. Jest to ważny warunek przestawienia rolnictwa na tory socjalistyczne. Już w 1950 r. w Polsce będzie czterokrotnie więcej stacji maszynowo-traktorowych.

Pomyślnie wykonanie planu na 1950 r. przyniesie dalszy przyrost środków produkcji. Będziemy wypuszczać dużo więcej towarów masowego zapotrzebowania, np. tkanin wełnianych — o 24,3%, obuwia — o 26,7%. Podniesie się poziom życiowy mas pracujących.

Wykonanie Planu Sześcioletniego stanowić będzie zbudowanie podstaw socjalizmu, olbrzymie rozwinięcie naszej gospodarki narodowej, podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, potężny wkład w dzieło zabezpieczenia pokoju i wzmocnienia obozu demokracji i socjalizmu. Jest to największy plan, który kiedykolwiek był stawiany i realizowany w naszym kraju. Tylko zdobycie władzy przez polski lud pracujący z klasą robotniczą na czele, odebranie władzy z rąk kapitalistów i obszarników, rewolucja socjalistyczna, dały możliwość planowej przebudowy gospodarki narodowej na podstawach socjalistycznych,

dały możliwość realizowania gigantycznego, dumnego Planu Sześcioletniego.

Takie są osiągnięcia przebytej drogi i takie są perspektywy. Takie są osiągnięcia i wyniki 5 lat działania umowy o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej zawartej przez Rzeczpospolitą Polską ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Pięć lat temu Generałissimus Józef Stalin przy podpisaniu polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy tak określił jej historyczne znaczenie: „Znaczenie tej umowy polega przede wszystkim na tym, że znamionuje ona zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, który nastąpił w toku obecnej wojny wyzwoleniczej przeciwko Niemcom i który otrzymuje obecnie formalne utrwalenie w niniejszej umowie“. Naród polski 21 kwietnia br. uroczystie uczcił pięćioletnią rocznicę umowy o sojuszu i przyjaźni z krajem zwycięskiego socjalizmu. W każdej tonie wydobytego węgla, w każdym zbudowanym domu, w każdym kroku naprzód przy realizacji planów gospodarczych wyraża się ta przyjaźń, odczuwa się pomoc kraju radzieckiego. Umowa polsko-radziecka zawarta została na lat 20, jest ona jednak umową wieczystą, albowiem na niej opiera się budownictwo socjalizmu w Polsce.

Korzystając z olbrzymiego historycznego doświadczenia WKP(b), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza prowadzi klasę robotniczą i pracujące chłopstwo do socjalizmu.

\*

Socjalizm nieprzerwanie i systematycznie podnosi ideologiczny i kulturalno-techniczny poziom pracowników, rodzi nową dyscyplinę pracy i otwiera możliwość rzeczywiście naukowego regulowania procesu pracy przy troskliwym, rozumnym stosunku do zdrowia pracowników, podnosi dobrobyt pracujących i stwarza nowe pobudki do pracy. Z nowej sytuacji pracujących w produkcji powstaje nowy stosunek do pracy — jako dobrowolny obowiązek, sprawa honoru i sławy.

Olbrzymie możliwości podniesienia wydajności pracy zespołowej powstają przy socjalizmie w wyniku szczególnych właściwości nowego społecznego sposobu wytwarzania. Planowanie gospo-

\* Referat wygłoszony na naradzie aktywu pracowników wymiaru sprawiedliwości.

darki narodowej i usunięcie strat wynikających z kryzysu i bezrobocia, likwidacja klas szkodników i trutniów, socjalistyczne rozlokowanie sił produkcyjnych, specjalizacja, planowa przebudowa struktury gospodarki w kierunku zdecydowanego powiększania zakresu pracy przemysłowej, uspołecznienie i zjednoczenie na wysokim poziomie techniczno-naukowym milionów dotychczas indywidualnych gospodarstw rolnych, przezwyłączenie sezonowości produkcji i zabezpieczenie jej ciągłego charakteru, standaryzacja i normalizacja produkcji, naukowa organizacja kierownictwa — wszystko to stwarza nieograniczone możliwości socjalizmu w dziedzinie podniesienia wydajności pracy.

Komunizm, uczył Lenin, stanowi wyższą w stosunku do kapitalistycznej, wydajność pracy dobrowolnych, świadomych, zjednoczonych, korzystających z przodującej techniki robotników (Dzieła, t. XXIV, str. 342).

„Kapitalizm może być ostatecznie zwyciężony i zostanie ostatecznie zwyciężony przez to, że socjalizm stwarza nową, o wiele wyższą wydajność pracy“ (tamże). Te myśli Lenina zostały dalej rozpracowane we wskazaniach, jakie dał Józef Stalin w 1939 r. na XVIII Zjeździe WKP (b), kiedy jako podstawowe przed krajem postawione zostało zadanie dopędzić i prześcignąć najbardziej rozwinięte kraje kapitalistyczne w dziedzinie wytwarzania podstawowych towarów przemysłowych na głowę ludności.

Rzeczywiste, realne możliwości nieograniczonego rozwoju sił produkcyjnych i potężnego wzrostu wydajności pracy zespołowej stwarza socjalizm. Tylko dla socjalizmu właściwe jest nieprzerwane, systematyczne podnoszenie wydajności pracy.

32-letnie doświadczenie socjalistycznego budownictwa w ZSRR jest przekonującym dowodem, że wzrost wydajności pracy w warunkach socjalizmu rzeczywiście stał się nieodłączną cechą rozwoju ekonomiki, a tempo wzrostu wydajności pracy w ZSRR naocznie świadczy o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem. Anarchia kapitalistycznej produkcji i przeciwieństwa klasowe kapitalizmu zupełnie wykluczają możliwość świadomego wpływania społeczeństwa na poziom wydajności pracy i na te warunki społeczne, które go określają pod wpływem żywiołowych, ślepych i destrukcyjnych praw ekonomicznych. W przeciwieństwie do kapitalizmu przy socjalizmie planowy charakter gospodarki pozwala świadomie kierować wszelkimi czynnikami, wpływającymi na poziom wydajności pracy zarówno w zakresie jednego zakładu pracy, jak i w ramach całej produkcji krajowej.

Określając podstawowe warunki wzrostu wydajności pracy przy socjalizmie — obok zadania wszechstronnego rozwoju wielkiego przemysłu, podniesienia technicznych kwalifikacji i kulturalnego poziomu mas pracujących, i współzawodnictwa pracy — Lenin wysuwał również na pierwszy plan zadanie ugruntowania i utrwalenia socjalistycznej dyscypliny pracy.

Dyscyplina pracy stanowi konieczny warunek wszelkiej pracy zespołowej. Proces pracy wspólnej podlegać musi z natury rzeczy określone porządkowi i zarządzeniom kierownictwa.

Jednakże charakter dyscypliny pracy bywa różny w zależności od rodzaju stosunków produkcyjnych.

Wszędzie, gdzie panuje prywatna własność środków produkcji i istnieje wyzysk człowieka przez człowieka, dyscyplina pracy ma podwójny charakter. Określa się ona nie tylko naturą pracy zespołowej, ale w pierwszym rzędzie eksploatorskim charakterem stosunku między właścicielem środków produkcji a pracownikami.

Główny cel dyscypliny pracy zarówno w ustroju społecznym niewolniczym i feudalnym, jak i w ustroju kapitalistycznym polega na tym, aby zmusić pracujących do tworzenia na korzyść właścicieli środków produkcji — bogactwa kosztem nędzy i wyrzeczeń człowieka pracy. Dlatego też w społeczeństwie, w którym panuje wyzysk człowieka przez człowieka, dyscyplina pracy, będąc z natury rzeczy elementem ucisku, posiada zawsze przymusowy charakter, jakkolwiek przy różnych eksploatorskich sposobach produkcji różni się metodami przymusu. W ustroju niewolniczym i w ustroju feudalnym dyscyplina pracy opierała się na otwartym przymusie fizycznym. To była, według określenia Lenina, dyscyplina pałki. Podobny przymusowy charakter posiada dyscyplina pracy w ustroju kapitalistycznym z tą różnicą, że knut dozorczy zamieniony został księgą kar, prowadzoną przez kierownika robót.

Uwolnienie z pracy przy istnieniu bezrobocia — to straszliwy środek w rękę kapitalisty przeciwko pracownikom najemnym. Takimi środkami zastraszenia wyzyskiwanych pracowników nie rozporządzali nawet właściciele niewolników i feudałowie.

Bezrobocie — to miecz Damoklesa, który w ustroju kapitalistycznym wisi nad każdym zatrudnionym pracownikiem, zmuszając go do poddania się kapitalistycznej dyscyplinie pracy i niesienia na szyi jarzma wyzysku kapitalistycznego.

Kapitalistyczna dyscyplina pracy dla pracowników oznacza skrócenie ich okresu zdolności do pracy, zniszczenie ich systemu nerwowego, stanie się dodatkiem do maszyny, pozbawienie możliwości fizycznego i umysłowego rozwoju. Nie jest przypadkiem, że większość przedsiębiorstw amerykańskich przyjmuje do pracy jedynie robotników młodych i w pełni sił — do lat 35, najwyżej 40.

Kapitalistyczna dyscyplina pracy realizuje rzekomo naukowe zasady organizacji pracy, kiedy w ciągu 9—10 godzin pracy „...wyciska się z robotnika dwa razy więcej pracy, wyciąga się z niego bezlitośnie wszystkie siły, wysysa się z potrojoną szybkością każdą kroplę energii nerwów i mięśni najemnego niewolnika. Umrze przed

dziej? — Oczekuje wielu innych za bramą! (Lenin, Prace, t. XVIII, str. 556).

Od kapitalistycznej dyscypliny pracy, stanowiącej środek do wyzysku pracowników przez kapitalistów, z gruntu różni się socjalistyczna dyscyplina pracy.

Po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej nastąpił w Rosji wielki historyczny przełom, polegający na przejściu „od dyscypliny wymuszonej przez wyzyskiwaczy do dyscypliny świadomej dobrowolnej“ (Lenin, Prace, t. XXII, str. 463). Podobny przełom nastąpił w krajach demokracji ludowej, odbywających marsz od kapitalizmu do socjalizmu.

Socjalistyczna dyscyplina pracy jest po pierwsze dyscypliną samych pracujących, wynikającą z ich świadomości społecznej, a nie dyscypliną narzuconą pracującym przez klasę wyzyskiwaczy. Czyli, że socjalistyczna dyscyplina pracy jest dyscypliną świadomą, gdyż pracujący rozumieją jej potrzebę i korzyści z niej płynące. „Świadomość, że robotnicy pracują nie na kapitalistów, a na swoje własne państwo, na swoją własną klasę, zauważył Józef Stalin w rozmowie z pierwszą amerykańską delegacją robotniczą, ta świadomość stanowi olbrzymią siłę motoryczną w dziedzinie rozwoju i udoskonalenia naszego przemysłu“ (Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 185, wyd. 10).

Socjalistyczna dyscyplina pracy jest dlatego dyscypliną dobrowolną, ponieważ ogromna większość pracujących traktuje zachowanie dyscypliny pracy jako swój najważniejszy obowiązek moralny w stosunku do społeczeństwa, do państwa ludowego.

Olbrzymia większość pracowników uczciwie, świadomie i dobrowolnie pracuje, zachowując gorliwą dyscyplinę pracy i biorąc czynny udział w budownictwie socjalistycznym. Oczywiście wyższość i przewaga socjalistycznej dyscypliny pracy przejawia się praktycznie w pełnym oddaniu i gorliwości trudzie milionów ludzi pracy, mających świadomość tego, że nieprzerwane utrwalenie państwa ludowego, wzrost materialnych i kulturalnych bogactw, udoskonalenie pracy wszystkich organów państwa ludowego prowadzi do dalszego podniesienia dobrobytu każdego pojedynczego człowieka pracy, do rozwoju jego kulturalnych i moralnych właściwości. Olbrzymia większość pracowników rozumie, że zachowanie najściślejszej dyscypliny pracy stanowi jeden z podstawowych warunków pomyślnego przedterminowego wykonania w Polsce Ludowej planów produkcyjnych, pomyślnego wykonania Planu Sześcioletniego, pomyślnego planu zbudowania fundamentów socjalizmu, integralnie obejmującego program wspólnego wzrostu dobrobytu i kultury mas.

Jednak wśród pracowników uspołecznionych przedsiębiorstw, instytucji i urzędów w Polsce Ludowej istnieją jeszcze jednostki, które nie wyzwoliły się od drobnoburżuazyjnych nawyków, od poglądów na pracę, odziedziczonych w spuściznę po starym ustroju kapitalistycznym. Jednostki te

starają się pracować jak najmniej, a zarabiać możliwie najwięcej. W tym celu lubią one przerywać się z jednego zakładu pracy do drugiego, uchylać się różnymi sposobami od punktualnego stawiania się do pracy, opuszczać dni i tygodnie pracy, nie wykonywać normy pracy itp. W okresie kapitalizmu jednostki te przestrzegały dyscypliny pracy z obawy przed zwolnieniem z pracy, ze strachu przed grozą bezrobocia. Ale w Polsce Ludowej, jako kraju demokracji ludowej, maszerującym ku socjalizmowi, bezrobocie zostało zlikwidowane na zawsze i ta okoliczność, będąca bodźcem i natchnieniem dla milionów uczciwych ludzi pracy do jeszcze lepszej i wydatniejszej pracy, wykorzystywana jest przez nieuczciwe jednostki na szkodę sprawy ogólnej. Przeciwno takim nieuczciwym jednostkom skierowane jest ostrze ustawy z 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Wynika to jasno z uroczystego wstępu do ustawy i uzasadnienia w czasie dyskusji w Sejmie Ustawodawczym.

W zdecydowanej walce z naruszaniem dyscypliny pracy w sposób najbardziej żywotny zainteresowani są wszyscy uczciwi pracownicy, albowiem niezdiscyplinowane postępowanie nieuczciwych jednostek wyrządza dotkliwą szkodę pracy zespołowej jako całości, obniża wydajność wyników pracy kolektywu. Dlatego walka z bumelantami, łazikami i innymi nieuczciwymi jednostkami, naruszającymi socjalistyczną dyscyplinę pracy, cieszy się jednomyślnym poparciem najszerzych mas pracujących.

Skoro uczciwa praca w Polsce Ludowej jest ze wszelkich miar popierana i w miarę możliwości nagradzana, czemu daje m. in. wyraz w art. 2 ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (odznaczenia państwowe i nagrody za wzorową dyscyplinę pracy), to z drugiej strony nie powinno ujść bezkarnie żadne nieusprawiedliwione naruszenie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Wprowadzając różnego rodzaju środki zachęty i nagradzania uczciwych, patriotycznych, oddanych dziełu socjalistycznej produkcji pracowników, oraz stosując środki dyscyplinarne i sądowe przeciwko gwałcicielom socjalistycznej dyscypliny pracy, ustawodawstwo pracy Polski Ludowej tym samym przyczynia się do socjalistycznego wychowania obywateli.

Obowiązek pracy — stosownie do wewnętrzniego porządku pracy w uspołecznionych przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach składa się z następujących elementów:

- 1) Pracujący winien przestrzegać przepisany czas pracy, tj. zachować ściśle przepisy o czasie rozpoczęcia pracy, godzinach rozpoczęcia i zakończenia przerw oraz dnia pracy. Kontrola bowiem zachowania przepisane go czasu pracy ułatwia również kontrolę wykonania przepisanych norm wyników pracy. Zabezpieczeniu wykonania przez pracowników przepisane go okresu i czasu pracy poświęcona jest w pierwszym rzędzie omawiana tu ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy.

2) Każdy pracujący winien uczciwie wykonać nałożone na niego funkcje w zespołowej pracy. Pracujący powinien wykonać nie tylko konkretną, zleconą mu przez administrację pracę, ale również z własnej inicjatywy wykonać wszystko to, co wynika z ogólnych zadań uspołecznionego przedsiębiorstwa, instytucji lub urzędu.

Oczywiście przy kapitalistycznej organizacji pracy o własnej inicjatywie pracowników trudno mówić. Kapitalistyczne zastosowanie techniki maszynowej zamienia robotnika w dodatek do maszyny. Natomiast przy socjalistycznej organizacji pracy każda praca posiada twórczy charakter. W ustroju socjalistycznym stopniowo usuwa się różnice między pracą umysłową i fizyczną, a każdy pracownik posiada możliwość przejawienia w pełni swoich zdolności twórczych (racjonalizatorzy, przodownicy pracy itd.).

3) Pracownik nie może być obojętny w przypadku, jeżeli plan produkcyjny został opóźniony na sąsiednim odcinku pracy z braku rąk do pracy lub innych powodów. Czasowo winien on dodatkowo wykonać również pracę, która do niego bezpośrednio nie należy. „Będziemy pracować tak, by przezwyścieżyć przekłętą zasadę „każdy za siebie, Bóg za wszystkich“ — pisał Lenin jeszcze w 1920 r. — Będziemy pracować tak, by utrwalić w świadomości przyzwyczajenie, wprowadzić w codziennej praktyce mas zasadę: „Wszyscy za jednego, jeden za wszystkich“ (Lenin, Prace, t. XXV, str. 256; t. XXI, str. 441).

4) Każdy pracownik winien wykonać wymaganą normę pracy i walczyć o jej przekroczenie. Wykonanie i przekroczenie planów gospodarczych w ostatecznym wyniku następuje dzięki wykonaniu i przekroczeniu powierzonych zadań przez poszczególnych pracowników.

5) Każdy pracownik winien dbać o wysoką jakość wykonanej pracy. Jakościowe wskaźniki pracy wyrażają się w jakości wykonanej produkcji, w obniżeniu kosztów własnych, w zachowaniu właściwych metod pracy. Dla podniesienia jakości pracy, każdy pracujący winien wciąż udoskonalać i podnosić swoje kwalifikacje fachowe.

6) Obowiązek zachowania dyscypliny pracy polega również na poddaniu się przez pracującego ogólnym zasadom postępowania, zabezpieczającym normalne warunki pracy w miejscu pracy. Prawidła te wymagają:

- a) zachowania ogólnych zasad techniki bezpieczeństwa i higieny pracy;
- b) powstrzymania się od czynów, przeszkadzających innym w wykonaniu obowiązku pracy;
- c) oparcia wzajemnych stosunków między pracującymi i administracją na grzeczności i ludzkim postępowaniu.

7) Socjalistyczna dyscyplina pracy wymaga troskliwego, oszczędnego stosunku pracującego do mienia społecznego, należącego do uspołecznionego przedsiębiorstwa, instytucji lub urzędu.

Stosownie do art. 131 Konstytucji ZSRR, stanowiącej dla mas pracujących całego świata wzór i przykład organizacji państwa socjalistycznego,

obywatele obowiązani są strzec i umacniać własność socjalistyczną jako świętą i nietykalną podstawę ustroju, jako źródło dobrobytu i kulturalnego życia wszystkich ludzi pracy. Osoby, które dopuszczają się zamachu na społeczną, socjalistyczną własność, są wrogami ludu. Obowiązek troszczenia się o własność społeczną wielokrotnie urasta, jeżeli chodzi o pracownika danego przedsiębiorstwa, instytucji lub urzędu, skoro posługuje się on mieniem społecznym, które mu zostało specjalnie powierzone przez państwo ludowe, jako środek lub narzędzie produkcji.

Przewidziany w art. 130 Konstytucji ZSRR obowiązek przestrzegania dyscypliny pracy oraz szanowania przepisów współżycia socjalistycznego stanowi syntetyczny wyraz całej sumy obowiązków pracy, nałożonych na uczestników procesu pracy socjalistycznej.

Naruszeniem socjalistycznej dyscypliny pracy jest każde bezprawne i zawinione niewykonanie obowiązku pracy. W ramach ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy chodzi o zabezpieczenie uspołecznionych zakładów pracy, instytucji i urzędów przed niesprawiedliwym opuszczeniem przez pracowników dni pracy (art. 1.)

Stosownie do stopnia szkodliwości społecznej ustawa dzieli przypadki naruszenia dyscypliny pracy na dwie kategorie.

Do pierwszej kategorii należą wykroczenia dyscyplinarne, o których mowa w art. 5 i 6 ustawy. Za wykroczenia dyscyplinarne wymierzane są kary porządkowe, o których sporządza się adnotację w aktach personalnych pracownika.

Do drugiej kategorii należą przypadki złośliwego i uporczywego naruszenia dyscypliny pracy, o których mowa w art. 7, 8, 12, 13, 15 ustawy. Chodzi tu o czyny, naruszające dyscyplinę pracy — społecznie niebezpieczne i dlatego ścigane sądownie (kary: obowiązek czasowego pozostawania w pracy z jednoczesnym potrącaniem określonego wynagrodzenia, grzywna lub areszt).

Dla uniknięcia nieuzasadnionego stosowania kar porządkowych lub nieuzasadnionego składania wniosków o ukaranie do sądu właściwego w tych sprawach, kierownik zakładu pracy, instytucji lub urzędu podejmuje decyzję po uprzednim wysłuchaniu wyjaśnień mającego być pociągniętym do odpowiedzialności pracownika oraz po zasięgnięciu opinii rady zakładowej (delegata) lub przedstawiciela zarządu zakładowej organizacji zawodowej.

Kierownik zakładu pracy ponosi odpowiedzialność karno-sądową za niewykonanie przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, w szczególności, jeżeli umyślnie niezgodnie z okolicznościami sprawy uznaje nieobecność pracownika za usprawiedliwioną albo wbrew obowiązkowi nie stosuje kary porządkowej lub nie skieruje wniosku o ukaranie do sądu.

Wielkie wychowawcze znaczenie mają przepisy art. 11, nakazujące wykreślić z urzędu adnotacji o karach porządkowych w aktach pracownika po roku jego nienagannej pracy oraz zatać na żądanie pracownika skazania sądowego w re-



jestrze skazanych po roku niagannej pracy skazanego.

Sprawy rozpatrywane w trybie postępowania sądowego traktowane są jako szczególnie pilne i ważne. O skróconych terminach i szczególnym trybie postępowania w tych sprawach mówi art. 15 ustawy. Nadzór nad przestrzeganiem przepisów ustawy przez zakłady, instytucje i urzędy poruczony został prokuratorom. Świadczy to o zaufaniu, jakim państwo ludowe i Partia obdarzyły zarówno sądy, jak i prokuraturę.

Znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy podkreślił Prezydent Bierut w referacie swoim na III Plenum KC PZPR:

„Przejawem niewidzenia wroga klasowego i konieczności walki z nim jest również występująca u niektórych towarzyszy zły, niepartyjny, oportunistyczny stosunek do zagadnień dyscypliny pracy.

Faktem jest, że w dziedzinie dyscypliny pracy mamy wiele ujemnych przejawów, wymagających postawy i zdecydowanej walki dla jak najszybszej ich likwidacji. Np. w przemyśle pewien wzrost nieusprawiedliwionych nieobecności, których procent przekracza normy przedwojenne. Te nieusprawiedliwione nieobecności biją nie tylko w zakłady przemysłowe i ich produkcję, ale biją także bezpośrednio w klasę robotniczą, powodując dla olbrzymiej większości sumiennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania czasu straconego przez tzw. „bumelantów“, powodując również obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład, a tym samym obniżenie premii i zarobków załogi.

Przed wojną w ustroju kapitalistycznym, kiedy klasa robotnicza smagana była biczem bezrobocia, nieusprawiedliwionych nieobecności niemal że nie było. Obecnie, gdy nie ma bezrobocia, wróg klasowy wykorzystuje to dla sprowadzenia z drogi rzetelnej pracy najbardziej zacofanych i nieświadomych robotników... Czyż nie jest jasne, że ten stan rzeczy nie może i nie powinien być dalej tolerowany i że Partia i Rząd w oparciu o olbrzymią, przytłaczającą większość klasy robotniczej, winny uczynić wszystko, aby w naszych zakładach

pracy zapanowała sprawiedliwa, socjalistyczna dyscyplina pracy i aby ci wszyscy, którzy pod wpływem działalności wroga klasowego usiłują ją rozluźniać, ponosili dotkliwie kary“.

Cel ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy tak określił Prezydent Bierut w referacie swoim, wygłoszonym na IV Plenum KC PZPR:

„Poważnym hamulcem wzrostu wydajności pracy, a tym samym wzrostu produkcji, jest zbyt wysoka jeszcze, nieusprawiedliwiona absencja na zakładach pracy... Ta nieusprawiedliwiona absencja, jak i nadmierna płynność pracowników, stanowi wyraz nieświadomości pewnych najbardziej zacofanych elementów w klasie robotniczej i bije w ogół pracowniczy, zmniejszając jego zarobki. Obok szerokiej akcji uświadamiającej i oddziaływania moralnego oraz zainicjowanej przez Ministerstwo Zdrowia słusznej akcji wzmocnienia kontroli ze strony lekarzy, stało się konieczne zastosowanie sankcji za nieusprawiedliwione opuszczenie godzin pracy. Uchwaloną przez Sejm ustawę w sprawie zwalczania absencji ogół robotniczy przyjął ze zrozumieniem i aprobatą. Zadaniem organizacyj partyjnych, dyrekcji przedsiębiorstw i rad zakładowych jest dopilnowanie ścisłego i w całej pełni wykonania tej ustawy w stosunku do wszystkich zakładów pracy i instytucyj. Wtedy ustawa ta stanie się jednym z poważnych instrumentów przyspieszenia naszego rozwoju gospodarczego i podnoszenia dobrobytu i kultury mas pracujących“.

Jestem przekonany, że sądy i prokuratura, jako organy władzy ludowej, spełnią należycie nałożone na nie poważne i zaszczytne obowiązki, związane z kontrolą wykonania i orzecznictwem karnym z mocy ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Jestem przekonany, że sądy i prokuratura, mając obowiązek wykonywać i czuwać nad wykonaniem tej ważnej ustawy, dadzą najlepszy przykład gorliwego i sumiennego wykonania obowiązków pracy na własnym terenie sądowym i prokuratorskim, stając się godnymi zaufania, jakimi je obdarzyły Partia i Rząd Polski Ludowej.

# Adwokatura w nowych warunkach i wobec nowych zadań

*Tadeusz Rek, wiceminister sprawiedliwości*

## Na marginesie reformy adwokatury

Uchwalony na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 3 marca br. projekt ustawy o ustroju adwokatury wpłynął pod obrady Sejmu Ustawodawczego i jest dyskutowany na Sejmowej Komisji Prawniczej i Regulaminowej. Należy też sądzić, że już w najbliższym czasie projekt wraz z poprawkami Komisji wróci na plenum Sejmu celem przedyskutowania i uchwalenia tej ustawy. Nowa ustawa o ustroju adwokatury zastąpi ustawę starą z dnia 4 maja 1938 r., wielokrotnie nowelizowaną (Dziennik Ustaw Nr 4, poz. 33 z 1946 r.; Nr 28, poz. 122 i Nr 66, poz. 407 z 1947 r.; Nr 6, poz. 46 z 1948 r.).

W związku z tym zachodzi potrzeba zastanowienia się nad rolą i zadaniami adwokatury na obecnym etapie, nad jej funkcją społeczną oraz ustawieniem w całości kształcie spraw organizacyjno-gospodarczych i kulturalno-wychowawczych Polski Ludowej.

Zanim przejdziemy do bardziej szczegółowych uwag i zajmiemy się próbą sprecyzowania niektórych ważniejszych w tym przedmiocie problemów, już na wstępie należy stwierdzić, że rolę prawnictwa w ogóle i adwokatury w szczególności — podobnie zresztą jak rolę wszystkich zawodów i wszystkich obywateli — określają nasze narodowe plany gospodarcze. Jeżeli zatem chce się w sposób odpowiedzialny i poważny mówić o zadaniach adwokata, o jego funkcji społecznej — a tylko taka postawa jest postawą właściwą, prawidłową — nie można ani na moment tracić z oczu całości gospodarki i polityki Polski Ludowej. Mówiąc zatem o roli adwokatury, trzeba również znać i rozumieć, a w ostatecznym rezultacie także włączyć się całkowicie, bez reszty — każdy na swoim odcinku — do realizacji naszego narodowego planu rozbudowy i przebudowy gospodarczej. W oderwaniu od tej podstawy — czyli w oderwaniu od zadań produkcyjnych w przemyśle, od przebudowy gospodarki rolnej, od problemów oświatowych i kulturalnych — nie można byłoby w ogóle podejmować dyskusji na tematy dotyczące się spraw społecznych, a więc również — adwokatury.

Należy stawiać sprawę jasno i stwierdzić, że znaczenie adwokatury, jej rola i waga w społeczeństwie,

mierzy się — i tak być powinno — wkładem pozytywnej pracy przy budowie ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej. Decydują tu takie momenty, jak społeczna wartość pracy, postawa etyczna i ideowa oraz stopień włączenia się do rytmu życia Polski Ludowej, do wysiłku w kierunku stałego podnoszenia stopy życiowej i poziomu kulturalnego mas pracujących. Jest też rzeczą jasną, niewątpliwą, iż w pracy trzeba mieć perspektywę, trzeba wiedzieć skąd, którędy i dokąd się idzie. Innymi słowy, ogół adwokatów musi być świadomy rewolucyjnych przemian, jakie się dokonały i jakie się dokonywują w naszym kraju oraz we wszystkich krajach demokracji ludowej. Świadomość ta oczywiście nie może się ograniczać jedynie do strony formalnej, zewnętrznej, lecz musi sięgać do istoty rzeczy, do wewnętrznej treści zagadnień.

Czyli inaczej jeszcze mówiąc, ogół adwokatów winien mieć pełną świadomość, że w naszym kraju z mianą polegają nie na tym, iż jeden rząd zastąpiony został innym rządem, ale że na miejsce obalonego ustroju kapitalistycznego przychodzi ustrój nowy, jakościowo całkowicie inny, ustrój opierający się o rewolucyjne zasady nauki Marksa i Engelsa, rozwinięte i realizowane przez Lenina i Stalina. Zmiany nie polegają na tym, że dawniej były rządy endeckie, chjeno-piastowskie czy sanacyjne, a obecnie jest rząd robotniczo-chłopski, ale przede wszystkim i zasadniczo na tym, że dawne klasy panujące i wyzyskujące zostały obalone, a klasy poddane i wyzyskiwane otrzymały wolność. Na tym polega sens dokonanej rewolucji, w tym mieści się treść przemian, które z gruntu zmieniają układ i kierunek rozwoju stosunków społecznych.

Dlatego też szkodliwym błędem byłoby formalistyczne, zdawkowe potraktowanie projektowanego przepisu nowej ustawy o ustroju adwokatury, który mówi, że „adwokatura współdziała z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej i powołana jest

do udzielania pomocy prawnej zgodnie z prawem, słuszością i interesem mas pracujących". W ten przepis, formułujący zadania adwokatury, trzeba się dobrze wczuć, te wskazania należy prawidłowo rozumieć i po ich myśli postępować.

### O tradycjach dobrych i złych

Nie od rzeczy będzie sięgnąć do przeszłości, do okresu międzywojennego, i krótko bodaj zastanowić się nad adwokaturą tamtych czasów, nad jej ustawieniem społecznym i obliczem politycznym. Z góry też należy stwierdzić, iż wspomnienia te w odniesieniu do zdecydowanej większości członków przedwojennej adwokackiej korporacji zgoła nie są pokrzepiające, a ściśle mówiąc są one wybitnie ujemne. Mówiąc o przedwojennej tradycji adwokatury należy mówić o tradycji dobrej i o tradycji złej, z uwzględnieniem, rzecz jasna, całej gamy ogniw i nawarstwień pośrednich. Trzeba bowiem mieć na względzie, że pomiędzy postępową drobną częścią palestry o zdecydowanej postawie ideowej i dużym wyrobieniu politycznym a jej pokaźnym liczbowo odłamek o nastawieniu oenerowsko czy sanacyjno-faszystowskim, istniała wielka liczba adwokatów formalnie bez określonego oblicza społecznego czy politycznego, a w praktyce stanowiąca w większości swej klientelę endecko-oenerowską czy sanacyjno-faszystowską.

Czołową postacią przedwojennej palestry polskiej stał się Teodor Duracz, którego imieniem nazwana została Wyższa Szkoła Prawnicza, uruchomiona w Warszawie jesienią 1948 r. Nazwisko i działalność Duracza, który funkcję adwokata w ustroju kapitalistycznym pojmował jako służbę społeczną w interesie mas pracujących, wyzyskiwanych i gnębionych, urosły do znaczenia historycznego. „Jego popioły — pisze o Teodorze Duraczu prof. Antoni Konopka<sup>1</sup> — zmieszały się z popiołami kości milionów bezbronnych ofiar zbrodniarzy hitlerowskich. Dzieło jego życia było jednak tak doniosłe i tak wyraźnie łączące się z jego własną osobą, że niwelująca wszystko śmierć nie zdołała go wydrzeć naszej pamięci jako człowieka i działacza społecznego, który w nasze polskie życie wniósł wartości zupełnie swoiste, powodujące przez to zaliczenie jego osoby do rzędu najbardziej zasłużonych bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe ludu polskiego, o Polskę suwerenną i wolną od wyzysku wielokapitalistycznego i obszarniczego“.

Członkami adwokatury polskiej, przynoszącymi jej również zaszczyt, byli ludzie tacy, jak Leon Berenson, Wacław Szumański, Eugeniusz Śmiarowski. Oni także wyrastali wysoko ponad przeciętność, mieli ludzkie czujące serca, walczyli w ramach swego zawodu o sprawiedliwe stosowanie prawa. Tylko że nie dostrzegali tak dokładnie, jak to dostrzegał Duracz, że głębokim

nieporozumieniem było mówienie o „sprawiedliwym stosowaniu prawa“, które już ze swej kapitalistycznej natury było niesprawiedliwe, chroniło interesy klas panujących i wyzyskujących.

Wśród adwokatów natrafić można było na takich, którzy formalnie zaliczali siebie do „demokratów“, a praktycznie w sensie przynależności klasowej tkwili całkowicie w środowiskach burżuazji. Oficjalnie należeli nawet do stronnictw czy organizacji postępowych, zasiadali w ich władzach, wygłaszali od czasu do czasu „bojowe“ przemówienia. A w praktyce, będąc radcami wielokapitalistycznych spółek handlowych, banków, towarzystw ubezpieczeniowych, elektrowni, koncernów, karteli, prowadzili politykę pod kątem swoich radcostw. Jako przykład takich „liberałów“, robiących kokosowe interesy i tkwiących po uszy w ustroju kapitalistycznym, mogą posłużyć nazwiska Zygmunta Nagórskiego, Józefa Blocha, Stefana Urbanowicza, Zygmunta Gralińskiego, Stefana Korbońskiego, Tadeusza Tomaszewskiego, choć jedni z nich byli członkami PPS, inni SL.

Wreszcie najsilniejszą liczbowo była grupa z deklarowanych sanatorów i oenerowców - faszystów, jak Car, Paschalski, Stypułkowski, Puciata, Suchodolski, Kowalski. Obiektywnie należy też stwierdzić, iż ta właśnie grupa sprawowała „rząd dusz“ w odniesieniu do pokaźnej liczby członków dawnej adwokatury.

Organizacje postępowe na terenie adwokackim były nieliczne i anemiczne. Zrzeszenie Prawników Socjalistów, oparte o tradycyjne Koła Obrótców Politycznych z roku 1905 i nast., z jednej strony miało bardzo wąski zasięg, jeśli chodzi o liczbę członków, z drugiej samo było wewnątrznie poważnie zróżnicowane i rej w nim wodzili raczej ludzie pokroju Blocha, Tomaszewskiego, Szturm de Sztrema. Utworzony w 1937 r. Demokratyczny Związek Adwokatów Polskich, aczkolwiek nie był wolny już w samym początku swego istnienia od poważnych obciążeń pod względem zarówno personalnym jak i ideologicznym, nie został nawet w tym stanie i z tymi obciążeniami zarejestrowany. Bardziej ożywioną działalność przejawiały postępowe organizacje młodzieży prawniczej, jak Związek Zrzeszeń Młodych Prawników i Stowarzyszenie Aplikantów Sądowych i Adwokatów, ale również w ówczesnych warunkach nateżenia faszystacji życia nie wiele mogły one zdziałać. Główny ciężar pracy spoczywał raczej na organizacji konspiracyjnej, np. Blok Demokratycznej Młodzieży Prawnicyjnej.

Natomiast szeroko i bujnie, można by powiedzieć bez obawy o przesadę — z całym rozmachem kastetu, żyłki i pałki, krzewiły się i narzucały ton prawnictwu w ogóle i adwokaturze w szczególności organizacje prawniczo-sanacyjne.

<sup>1</sup> Demokratyczny Przegląd Prawniczy nr 5 z 1948 r.

Tak zatem do roli bojowego wstecznicstwa stoczył się Związek Adwokatów Polskich, pozujący w początkowej fazie działalności na organizację „bezpartyjną“ czy „ponadpartyjną“. Smutną sławę zdobyło sobie Narodowe Stowarzyszenie Adwokatów, odgrywając rolę inspiratora i patrona rasistowskich masakr, jakie były nagminnie w ostatnich latach przed wojną urządzone podczas wykładów uniwersyteckich, ćwiczeń seminaryjnych, zebrań. Na podobnej płaszczyźnie ustawił też swoją działalność sanacyjny KARP, goszczący Johanna Franka i szerzący głoszoną przez tego hitlerowca ideologię faszystowskiego prawa.

Jednym z wyrazów szerzącej się faszyzacji naszego prawnictwa oraz daleko posuniętej dyskryminacji rasowej i politycznej było rozporządzenie z 4 czerwca 1938 r. o zamknięciu list adwokatów i aplikantów adwokackich. Na terenie adwokatury triumfowała reakcja.

### Funkcja adwokata w ustroju kapitalistycznym

Jedną z dominujących cech ustroju obszarniczokapitalistycznego na terenie naszego kraju w okresie międzywojennym był daleko posunięty zastój. Suchotniczy był przemysł, anemicznie przedstawiało się rolnictwo. Obcy kapitał — angielski, francuski, włoski, belgijski, niemiecki, szwedzki, amerykański — wysysał z polskich mas pracujących wszystkie soki. Kapaliści pochodzenia rodzimego dopełniali reszty. Panowie z „Lewiatana“ łatwo się zawsze dogadali z panami z „The Prudential House“, z „Reunione Assicurazioni di Sicurtà“, z „General Motors“, z „Deutsche Fahr-Kraft Werke“. W rezultacie reżim obszarniczokapitalistyczny, endecki czy sanacyjny, nie był zdolny do rozwiązania ani jednego spośród licznych, wielkich, palących problemów, jakie narastały w życiu społecznym.

Nie bez znaczenia dla charakterystyki tamtego okresu jest fakt, że dochód społeczny w Polsce w przeliczeniu na głowę ludności dopiero w 1938 r. osiągnął stan z roku 1913, to jest z okresu sprzed pierwszej imperialistycznej wojny światowej.

Nie zaspokojono głodu ziemi na wsi, liczba karłowatych gospodarstw chłopskich powiększając się z roku na rok rosła w setki tysięcy, obszarnicy mimo olbrzymich przywilejów, ulg, pożyczek, zwolnień podatkowych, prowadząc marnotrawną gospodarkę coraz bardziej zadłużali swe folwarki. Na wsi w sposób katastrofalny rosła liczba „ludzi zbędnych“, osiągając stan 6 do 8 milionów ludzi bez pracy, bez przyszłości, bez żadnej perspektywy. W mieście kilkaset tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych i dalsze setki tysięcy pół-bezrobotnych. „Nadprodukcja inteligencji“. Młodzież w ślepym, tragicznym zaułku bezrobocia.

A z drugiej strony, tucząc się krzywdą wyzyskiwanych mas ludowych pęczniały portfelami akeji i złotem kartele, monopolizujące wszystkie

poważniejsze odcinki na polu gospodarczym. Rosło bogactwo Hołyńskich, Falterów, Potockich, Wierzbickich, Szereszewskich, Fajansów. W ich cieniu również z całą zachłannością i krwiożerczością rosły i bogaciły się pomniejsze kapitalistyczne podjadki i hieny.

Rezultatem takiego układu stosunków, takiego podziału środków produkcji i dochodów, musiała być i była szeroko rozpowszechniona nędza materialna, ciemnota i zacofanie. Zjawiskiem powszechnym był analfabetyzm pierwotny i wtórny, wśród mas robotniczych i chłopskich zastraszająco szerzyła się gruźlica. Coraz powtarzały się policyjne masakry robotników w Warszawie, Krakowie, Tarnowie, Boryslawiu, na terenie Zagłębia, Lwowa i Wołynia. Podobnie krwawe masakry miały miejsce w stosunku do podstawowych mas chłopskich w Daleszyczach, Lubli, Jadowie, Krasinie Wielkiej, Kozodrzy, Piaskach Wielkich, Żukowie. „Pacyfikowane“ były obszary całych powiatów na Wołyniu, w Małopolsce, na terenie Zamajszczyzny.

Nasunąć się musi pytanie, po której stronie barykady w tych warunkach znaleźli się adwokaci? Odpowiedź nie budziła i nie budzi wątpliwości. Wyłączając jednostki, ale i tylko jednostki, adwokatura jako całość, jako korporacja, znajdowała się po prawej stronie barykady, reprezentowanej przez Dmowskich i Piłsudskich, Stróńskich i Składkowskich, Doboszyńskich i Becków. W gruncie rzeczy nie mogło też być inaczej. Korporacja adwokacka, oparta na liberalno-burżuazyjnej koncepcji „wolnego zawodu“, była wytworem i ogniwem ustroju kapitalistycznego, jej funkcją była obrona tego ustroju na wszystkich odcinkach działalności.

Adwokat bronił „prawa“ i „słuszności“. Tak mówiły wszystkie kolejno po sobie następujące ustawy o ustroju adwokatury. Ale prawo nie posiada jakiegoś abstrakcyjnie pojętego własnego życia, przepisy prawne w oderwaniu od całości kształtu warunków nie miałyby sensu. Prawo, jako wytwór warunków społecznych, wyrasta i kształtuje się na gruncie ekonomicznej, gospodarczej podbudowy. Prawo należy pojmować jako element ideologicznej nadbudowy ustroju gospodarczego i podziału środków produkcji. Zatem prawo w ustroju kapitalistycznym stwarzało przywileje dla klas posiadających, ochraniało interesy tych klas, stanowiło dla nich pancierz ochronny.

Kapitalistyczne prawo spychało na dalszy plan klasy wyzyskiwane, w szczególności robotników i pracujących chłopów. To prawo, wyrastając z kultu własności indywidualnej i ochrony tej własności, sankcjonowało wyzysk

uprawiany przez posiadaczy w stosunku do nieposiadaczy. Daleko posunięta, niemal nieograniczona dziedzina własności prywatnej, oraz wyrastająca z tej podstawy swoboda zawierania umów prywatno-prawnych, z natury rzeczy stwarzały przywileje na rzecz jednostek ekonomicznie silniejszych. Kapitalistyczna zasada głosząca, że „każdemu wolno się bogacić“, w praktyce musiała prowadzić i prowadziła do panowania prawa dzungli, do stwarzania coraz to nowych przywilejów dla uprzywilejowanych, „do równości“ tygrysa z drobniejszą zwierzyną, czy rekina z płótkami.

Wymiar kapitalistycznej sprawiedliwości mógł być i był stosowany, zasadniczo biorąc, jedynie w interesie kapitalistów, i to zarówno w zakresie prawa cywilnego, jak też karnego, administracyjnego, karno-skarbowego, podatkowego. Aparat wymiaru sprawiedliwości, prokuratura i sądy były organem przymusu w ręku klas posiadających. Funkcja adwokatury w takich warunkach sprawadzała się do roli obrończej panującego ustroju, do roli reprezentowania interesów klas posiadających. Posługiwanie się sloganem o rzekomej równości wobec prawa oraz swobodne zawierania i egzekwowania umów stanowiło tylko zamazywanie istotnego stanu rzeczy, fałszowanie obrazu układu stosunków i walki klas, zacieranie ucisku i wyzysku uprawianego w odniesieniu do mas pracujących.

Natomiast adwokaci — bo choć stosunkowo nieliczni, to przecież byli tacy — pojmujący swą funkcję jako obronę ucśnionych i wyzyskiwanych, znajdowali się z natury rzeczy w kolizji z ówczesnym prawem, z sądem, z ustrojem. Tacy adwokaci — których czołowym reprezentantem był Duracz — posiadali świadomość, iż występują przed sądem wrogim, że prokurator i sędzia pod względem klasowym i politycznym reprezentują obóz wrogi.

### Pod żaglami faszyzmu

Pakt przyjaźni z 1934 r. zawarty między Piłsudskim i Hitlerem oraz ostentacyjne afiszowanie się przyjaźnią z Mussolinim zgalwanizowały i postawiły na nogi całą reakcję w Polsce, nie wyłączając oczywiście terenu adwokackiego. Droga dla infiltracji ideologii faszystowskiej — ideologii brunatnych i czarnych koszul, swastyki i różeg, ustaw norymberskich i Wysp Liparyjskich — została otwarta na całą szerokość. Ogół prawników w ogóle, a adwokatura w szczególności, postawio-

ne zostały pod obstrzałem hitlero-faszyzmu. Zaczęły się wzajemne odwiedziny, konferencje, bankiety, układy, odczyty, wymiana wydawnictw prawniczych i prelegentów. Ten najazd hitleryzmu i torowanie mu drogi przez polskich faszystów-sanaków i oenerowców otrzymał wzniosłą, namaszczoną nazwę „współpracy intelektualnej“.

Pod auspicjami sanacyjnego ministra sprawiedliwości Michałowskiego, a na zaproszenie Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych RP przybyła w dniu 21 czerwca 1935 r. do Warszawy delegacja Narodowo - Socjalistycznego Związku Prawników Niemieckich, której przewodził poseł do hitlerowskiego Reichstagu i członek hitlerowskiej Akademii Prawa Niemieckiego dr E. Ruhle. Warszawska „Palestra“<sup>2</sup> informowała swych czytelników - adwokatów w formie „obiektywnej“ czy „ponad-politycznej“ życzliwości, jak to delegatów hitlerowskiej młodzieży prawniczej, którym towarzyszyli polscy faszyci ze Związku Zrzeszeń Aplikantów, przyjmowali kolejno panowie: minister Michałowski, wiceminister Seczkowski, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prokurator Sądu Najwyższego de Michaelis. Hitlerowcy, jak się można było dowiedzieć z „Palestry“, zwiedzali „zakłady karne i poprawcze“, ich delegacja „oddała hołd składając wieniec Marszałkowi J. Piłsudskiemu w Krypcie na Wawelu“, a potem pojechała do Gdyni „celem zapoznania się z rozbudową portu“. Rezultatem tej wizyty, poza oczywiście „zapoznaniem się z rozbudową portu“ gdyńskiego, było „ustalenie szeregu wytycznych współpracy intelektualnej“. W szczególności ustalono „zasadę wzajemnej wymiany artykułów naukowych, czasopism i wydawnictw prawniczych, wysyłania prelegentów z zakresu wszystkich dziedzin prawa, oraz wymiany wycieczek...“<sup>3</sup>

Już następny zeszyt „Palestry“<sup>4</sup> donosił z dumą o udziale „polskich reprezentantów“ na uroczystym posiedzeniu Akademii Prawa Niemieckiego („Akademie für Deutsches Recht“), które się odbyło w Monachium w dniach 26—29 czerwca 1935 r. W posiedzeniu „Akademii“, utworzonej w 1933 r. wkrótce po hitleryzacji Niemiec i w wyniku tej hitleryzacji, brał udział jej protektor Adolf Hitler. Przybyli też i wzięli udział w monachijskich obradach „zagraniczni członkowie, korespondenci i przyjaciele“, którzy, jak z rozczuleniem donosiła „Palestra“ — „otoczeni byli bardzo troskliwą opieką i byli podejmowani niezwykle gościnnie“. Prawników polskich oficjalnie reprezentowali wówczas w Monachium na „Akademie für Deutsches Recht“ i wobec „Führera“ dwaj panowie: Fryderyk Zoll — profesor Uniwer-

<sup>2</sup> „Palestra“ nr 7 — 8 z 1935 r.

<sup>3</sup> „Palestra“ — jak wyżej.

<sup>4</sup> „Palestra“ nr 9 z 1935 r.

sytetu Jagiellońskiego, i Stanisław Helczyński — szef Kancelarii Cywilnej Mościckiego.

Zbliżenie między niemieckimi hitlerowcami i polskimi faszystami rosło nieustannie. „Ustawy norymberskie“ i rasizm przeszczepiał na grunt polski nie tylko osławiony ks. Trzeciak, patron ONR, lecz również wielu spośród profesorów uniwersyteckich Wydziałów Prawnych, niemal wszyscy kierownicy Rad Adwokackich, oraz reakcyjne endecko-oenerowskie i sanacyjno-ozonowe związki i zrzeszenia prawnicze (KARP, Nar. Stow. Adwokatów, Zw. Adw. Polskich, Zw. Zrzeszeń Apl. Zawodów Prawniczych).

W wyniku takiej pogłębiającej się stale „współpracy intelektualnej“ na polu prawniczym polskich faszystów z niemieckimi hitlerowcami przyjechał do Warszawy w dniu 24 stycznia 1938 r. sekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie sprawiedliwości, dr Schlegelberger. W parę miesięcy później, w dniu 14 grudnia 1938 r., przybyła liczna delegacja na czele z dr Erwinem Bumke, prezydentem hitlerowskiego Sądu Rzeszy w Lipsku. Zaś następnego dnia, 15 grudnia 1938 r., zjawił się osobiście sam Hans Frank, którego uroczysto witali „prawnicy polscy“ na czele z sanacyjnym ministrem sprawiedliwości, Grabowskim. Tego samego dnia wieczorem w pałacu Staszca, wobec licznie zgromadzonych prawników endeków, oenerowców, senatorów, Wacław Makowski — profesor prawa karnego i marszałek senatu — „witał w serdecznych słowach — jak pisała „Palestra“<sup>5</sup> — pp. ministrów Franka i Grabowskiego oraz gości niemieckich“.

Przejęty taką „współpracą intelektualną“ z hitlerowcami wicedziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej i równocześnie prezes Związku Adwokatów Polskich, Zygmunt Blenau, przy okazji wpisania na listę 33 adwokatów (tzw. adwokatów kontyngentowych — ponieważ po zamknięciu list adwokackiej i aplikanckiej wpisy mogły się dokonywać tylko na zasadzie kontyngentów ustalonych z góry), wzywał do „obrony polskości adwokatury“ zgodnie z wszelkimi zasadami rasizmu. Zdaniem p. Blenau, bynajmniej oczywiście nie odosobnionym, nie stanowił groźby dla „polskości adwokatury“ hitleryzm i jego ludobójcza ideologia, lecz „żydo-komuna“, pod które to pojęcie reakcja podciągała każdego, kto się nie mieścił w ramach endecji, oeneru czy sanacji. Więc pan dziekan Blenau w dniu 18 lutego 1939 r. — na pół roku przed napadem Hitlera

na Polskę — mianem „zdrady“ określał wylamywanie się i zwalczanie hitlerowskiej ideologii i hitlerowskiej polityki.

Pod rozwiniętymi żaglami faszystów płynęli panowie Stypułkowscy, Kurcjusze, Suchodolscy, Puciaty, Blenauowie, Makowscy, Zencykowscy. Pod ich komendę zgłosiło się wielu prawników, wielu adwokatów.

### Rola adwokatury na obecnym etapie

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że do Polski Ludowej adwokatura weszła z ciężkim bagażem ideologicznych obciążeń. W stosunku do dużej części pochodzenie społeczne obszarniczoburżazyjne, w stosunku do całości — z niewielkimi wyjątkami — kształtowanie światopoglądu w ustroju kapitalistycznym, zaważyły i zaważyć musiały w sposób decydujący i na dłuższy czas, a w odniesieniu do pewnej części nawet na stałe. Wytworzyła się niezdrowa, niemożliwa do utrzymania na dłuższą metę sytuacja, w której zdarzały się i dotychczas zdarzają wypadki całkowitej — najłagodniej rzeczy stawiając — obcości ideologicznej pewnej części adwokatów, których przecież zadaniem jest współdziałanie z prokuraturą i sądem na terenie wymiaru sprawiedliwości w zakresie wykrycia prawdy materialnej i obrony interesów ludności pracującej.

Ażebym określić rolę adwokatury na obecnym etapie demokracji ludowej, należy mieć na uwadze rolę i zadania aparatu wymiaru sprawiedliwości. Mówić o adwokaturze w oderwaniu od ustroju gospodarczego, społecznego i politycznego nie można i mówić nie będziemy. Znajdujemy się na etapie zaostrzającej się walki klasowej, toczącej się na różnych płaszczyznach i w rozmaitych formach, i w tej walce bierze również udział adwokatura, niezależnie od tego czy wszyscy członkowie adwokatury są świadomi takiej walki i przyznają się do tego, czy też nie wszyscy. A nam chodzi o to i prowadzimy w tym kierunku walkę, ażeby miejsce adwokata było we wspólnym froncie z masami pracującymi. Nam zależy na tym i pracujemy pod tym kątem, ażeby w naszej adwokaturze ugruntować świadomość rewolucyjnej praworządności, która mówi, że interes mas pracujących jest najwyższym prawem. Nie abstrakcyjnie pojęty „salus reipublicae“, ale konkretnie, realnie postawiony interes klasy robotniczej i podstawowych masło-iśredniorolnych mas chłopskich.

Ażebym orientować się w zadaniach, jakie nasuwają się do wykonania, należy znać najbardziej charakterystyczne momenty w rozwoju Polski Ludowej w szczególności i w rozwoju państw

<sup>5</sup> „Palestra“ jak wyżej.

demokracji ludowej w ogóle. Są to momenty natury gospodarczej i politycznej.

Do momentów charakterystycznych w dziedzinie gospodarczej należą<sup>4</sup>:

— Uspołecznienie ciężkiego i średniego przemysłu.

— Przeprowadzenie reformy rolnej, to znaczy przekazanie ziemi pracującym chłopom, zapoczątkowanie spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie i przygotowanie do masowego dobrowolnego przechodzenia wsi z gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej, zacofanej, na gospodarke zespołową, spółdzielczą, wysoko postawioną pod względem technicznym.

— Wreszcie, wprowadzenie gospodarki planowej i stały rozwój tej gospodarki.

Do momentów politycznych o zasadniczym znaczeniu w rozwoju państw demokracji ludowej, a więc także w rozwoju Polski Ludowej, zaliczyć należy:

— Wzmocnienie jedności klasy robotniczej drogą organicznego zjednoczenia partii robotniczych i oczyszczenia szeregów zjednoczonej partii z elementów prawicowych; oznacza to wzmocnienie pod względem politycznym, organizacyjnym i ideologicznym.

— Wzmocnienie sojuszu mas pracujących miast i wsi, robotników i chłopów, poprzez spreycyzowanie programu, udoskonalenie organów kierowniczych, spotęgowanie aktywności i podniesienie autorytetu klasy robotniczej, wreszcie — ugruntowanie przewodnictwa partii robotniczej jako kierowniczej siły ludowej demokracji.

W ten sposób i w tej formie kraj nasz wszedł na etap budowy fundamentów socjalizmu, z tym, że na Robotniczym Kongresie Zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. sformułowano następujące wymogi dla zbudowania podstaw socjalizmu: znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych, szczególnie podniesienie produkcji środków wytwarzania; ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozabawienie ich istotnego wpływu we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki; umasowienie dobrowolnego przechodzenia gospodarki indywidualnej, drobnotowarowej, na gospodarke uspołecznioną oraz poważny wzrost dobrobytu i kultury wśród szerokich mas pracujących.

Jest sprawą jasną, że również adwokatura pragnąca należycie spełnić ciążące na niej zadania winna poddać dokładnej, sumiennej analizie swoją postawę, krytycznie i samokrytycznie ocenić samą siebie. Intensywne szkolenie zawodowe i ideologiczne

stanowi wstępny i nieodzowny warunek wkraczania na prawidłową, właściwą drogę — czynnika współdziałającego w wymiarze sprawiedliwości. Adwokat jest dobrym adwokatem tylko wtedy, gdy jest należycie ustawiony społecznie i politycznie. Adwokat, co najważniejsze, musi mieć świadomość, że sąd, przed którym staje, jest organem wymiaru sprawiedliwości Polski Ludowej i że zadaniem adwokata jest przychodzenie z pomocą sędziemu w wyświetleniu prawdy.

Czołowym, społecznym zadaniem adwokatury, poza niesieniem pomocy prawnej, jest współdziałanie w wychowaniu społeczeństwa w duchu przywiązania do naszej ludowodemokratycznej praworządności; poszanowania własności uspołecznionej i dobra wspólnego, socjalistycznego; wreszcie wdrażania dyscypliny pracy i socjalistycznego stosunku do pracy.

#### Niektóre postanowienia projektowanej ustawy

Wniesiony pod obrady Sejmu projekt ustawy o ustroju adwokatury ma na celu uregulowanie organizacji i zadań adwokatury oraz roli i funkcji adwokata w ustroju demokracji ludowej.

Zadaniem adwokatury, jak to określa projekt ustawy, winno być współdziałanie z sądami i innymi władzami w ochronie porządku prawnego Polski Ludowej oraz udzielanie pomocy prawnej, zgodnie z prawem i interesem mas pracujących (art. 2). Chodzi zatem o powiązanie zadań adwokatury z ochroną porządku prawnego Polski Ludowej i obroną interesów ludności pracującej. Logicznym uzupełnieniem tej zasady jest przepis, który przewiduje, że adwokaci i aplikanci adwokacki będą podlegać odpowiedzialności dyscyplinarnej za postępowanie sprzeczne z interesem mas pracujących, z zasadami obowiązującego prawa, z zasadami słuszności i godności, bądź też za naruszenie swych obowiązków zawodowych (art. 95).

Wśród wymogów, jakie się stawia adwokatowi, na czołowym miejscu wysunięta ręką wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej (art. 43 p. 1).

Projekt przewiduje, iż z wierzchnią nadzór nad działalnością adwokatury sprawuje Minister Sprawiedliwości (art. 5), który uchyla uchwały organów adwokatury sprzeczne z prawem lub zagrażające interesowi publicznemu (art. 6), może rozwiązać organ adwokatury, który przez swe działanie lub zaniedbanie narusza prawo lub zagraża interesowi publicznemu (art. 7). W ramach zwierzchniego nadzoru ustawa przewiduje upoważnienie Ministra Sprawiedliwości do określania taksy adwokackiej (art. 8), ozna-

<sup>4</sup> Patrz „Dem. Przegląd Prawniczy“ nr 11 z 1949 r., s. 73, o pracy N. P. Farberowa, członka Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR.

czania liczby adwokatów i apl. adwokackich dla poszczególnych izb, oraz ustalania planu rozmieszczenia adwokatów i aplikantów (art. 10), zwoływania nadzwyczajnych walnych zgromadzeń członków izby (art. 21 ust. 2), zwalniania od wymagań ukończenia studiów prawnych i odbycia aplikacji adwokackiej (art. 46), udzielania zezwoleń adwokatom na branie udziału w sprawach należących w pierwszej instancji do właściwości sądu apelacyjnego (art. 51).

Zwierzchni nadzór Państwa nad działalnością adwokatury, sprawowany przez Ministra Sprawiedliwości, oznacza konsekwentne, logiczne rozwinięcie zasady prawnej, iż ustroj polityczny i ekonomiczny stanowi jednolitą całość. W ustroju demokracji ludowej, stanowiącej etap na drodze do socjalizmu, nie do pomyślenia jest traktowanie adwokatury i samorządu adwokackiego jako instytucji odrębnejczy przeciwstawnej władzy państwowej. Wręcz odwrotnie, w warunkach naszego ustroju zachodzi potrzeba powiązania adwokatury z zadaniami państwowymi, potrzeba włączenia ogółu adwokatów do pracy nad realizacją planów gospodarki narodowej.

Według projektu, praca zawodowa adwokata polega na udzielaniu pomocy prawnej, przy czym pomocą prawną jest obrona i zastępstwo stron przed sądami w granicach zakreślonych przepisami prawnymi; zastępstwo stron przed urzędami i instytucjami prawa publicznego, jeżeli przepisy szczególne nie wyłączają zastępstwa adwokackiego, oraz udzielanie porad, opinii prawnych i opracowywanie aktów prawnych (art. 50).

Istotną zmianę wprowadza projekt nowej ustawy, w przedmiocie odmowy pomocy prawnej. O ile według dawnej ustawy adwokat mógł odmówić pomocy prawnej bez wskazania przyczyn, o tyle teraz adwokat może odmówić takiej pomocy tylko z ważnych powodów (art. 52 p. 1). W przypadkach wątpliwości co do udzielenia lub odmowy pomocy prawnej rozstrzygać będzie rada adwokacka, a gdy sprawa nie cierpi zwłoki — dziekan rady adwokackiej. Przepis ten posiada doniosłe znaczenie dla ludzi pracujących, w których dawniej z zasady godziła odmowa pomocy ze strony adwokata, nieobowiązanego do podania powodów odmowy.

Projekt wyraźnie zastrzega, że adwokatowi nie wolno udzielić pomocy prawnej, która by pozostawała w sprzeczności z ogólnym interesem gospodarki uspołecznionej (art. 53 p. 2).

Projektowana ustawa zobowiązuje adwokata do niezwłocznego zawiadomienia rady adwokackiej

o objęciu stanowiska lub zajęcia zarobkowego, które nie polega na wykonywaniu zawodu adwokackiego. Jednakże wymóg ten nie dotyczy działalności naukowej, pedagogicznej, literackiej, artystycznej i publicystycznej (art. 64).

### O zespołach adwokackich i weryfikacji

Dążąc do ściślejszego zespolenia pracy zawodowej adwokata z zadaniami społecznymi adwokatury, a w szczególności do podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego oraz społecznej kontroli pracy zawodowej, ustawa stanowi, iż adwokaci mogą się łączyć w zespoły adwokackie (art. 71). Przy tworzeniu zespołów obowiązująco będzie zasada dobrowolności, a więc adwokaci mogą ale nie muszą wykonywać swego zawodu w zespołach adwokackich. Ponadto do powstania zespołu potrzebne jest zezwolenie właściwej rady adwokackiej (art. 74 p. 1). Tworzy zatem zespół nie sama tylko zgoda i uchwała grupy adwokatów, lecz dopiero decyzja rady adwokackiej, która bada celowość powstania zespołu i rękojmię należytego wykonywania zawodu w zespole.

Celem zespołów adwokackich jest torowanie drogi wyższym, uspołecznionym formom wykonywania czynności zawodowych adwokatury, należyte organizowanie pomocy prawnej oraz udostępnianie tej pomocy ludności pracującej (art. 72).

Ustawa o ustroju adwokatury sprawę zespołów adwokackich reguluje w sposób ramowy, zasadniczy. Stawia zasadę dobrowolności, zezwolenie na tworzenie zespołów przekazuje organom samorządu adwokackiego, określa cele i zadania zespołów jako wyższej, uspołecznionej formy pracy zawodowej adwokata. Natomiast sprawy dotyczące tworzenia, organizacji, funkcjonowania i rozwiązywania zespołów ustawa przekazuje do uregulowania Ministrowi Sprawiedliwości. Również Minister Sprawiedliwości określa w drodze rozporządzenia zasady prowadzenia rejestru zespołów, nadawania im osobowości prawnej, sposób przyjmowania spraw, przydzielania czynności członkom zespołów, tryb przyjmowania honorarium od klientów i wypłaty honorarium adwokatom, sposób dokonywania potrąceń na koszty administracyjne, dokonywania rozliczeń z tytułu zastępstw pomiędzy adwokatami, prowadzenia rachunkowości (art. 75).

Jednakże kontrola pracy zawodowej przez zespół ani też przepisy dotyczące zespołów, jakie się znajdują w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, nie będą mieć zastosowania do adwokatów, członków zespołu, w zakresie wykonywania przez nich czynności zawodowych radców prawnych we władzach państwowych, jednostkach gospodarki uspołecznionej i organizacjach społecznych (art. 76).



Należy jeszcze dodać, iż według nowej ustawy aplikacja adwokacka, która ma trwać 2 lata bez potrzeby uprzedniego odbywania aplikacji sądowej (art. 43 art. 1 p. 5), może się odbywać w zasadzie tylko w zespołach adwokackich (art. 86), przy czym zwierzchnikiem aplikantów tego zespołu. Wynagrodzenie dla aplikantów będą płacić zespoły według stawek ustalonych przez rady adwokackie (art. 88 p. 2). W wyjątkowych przypadkach aplikacja może się odbywać w kancelarii adwokata, który wykonuje swój zawód indywidualnie, jednakże pod warunkiem, że adwokat ten daje rękojmię należytego wykształcenia i wychowania zawodowego aplikanta. W każdym takim przypadku musi być zgoda właściwej rady adwokackiej (art. 86 p. 2).

Z tego cośmy wyżej mówili wynika w sposób niewątpliwy, iż do wykonywania czynności adwokackich w warunkach demokracji ludowej — a więc całkowitego, zasadniczego przestawienia funkcji adwokata z kapitalistycznego na uspołecznione socjalistyczne pojmowanie swej roli — mogą być uprawnieni tylko tacy adwokaci, którzy dają rękojmię wykonywania zawodu zgodnie z zadaniami adwokatury w Polsce Ludowej. A ponieważ trudno byłoby powiedzieć o ogóle obecnych adwokatów, iż wszyscy dają taką rękojmię, zatem nasunąć się musi jako zrozumiały logiczny wniosek — p o t r z e b a w e r y f i k a c j i. I to właśnie zagadnienie — sprawa odpowiedniego doboru ludzi pod względem społecznym, politycznym i etycznym — stanowi kluczową pozycję. Nowa ustawa problem ten stawia wyraźnie, mówiąc, że „adwokaci wpisani na listę adwokatów w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy podlegają weryfikacji“ (art. 110). To samo odnosi się również do aplikantów adwokackich (art. 117).

Do przeprowadzenia weryfikacji powołane zostaną przy wszystkich Wojewódzkich Izbach Adwokackich — wojewódzkie Komisje Weryfikacyjne, które na zasadzie całokształtu zebranych opinii będą orzekać bądź o utrzymaniu w mocy dotychczasowego wpisu adwokata na listę, bądź też o jego skreśleniu w przypadku oceny negatywnej.

Jednakże przed wydaniem orzeczenia o skreśleniu z listy Wojewódzka Komisja Weryfikacyjna umożliwi adwokatowi, którego to dotyczy, złożenie wyjaśnień ustnie lub na piśmie (art. 113 p. 3). Każde orzeczenie Komisji wymaga uzasadnienia faktycznego i prawnego.

Od orzeczenia o skreśleniu z listy służy zainteresowanemu adwokatowi odwołanie do Wyższej Komisji Weryfikacyjnej, urzędującej przy Ministrze Sprawiedliwości (art. 114). Ponadto odwołanie od każdego orzeczenia wojewódzkiej Komisji Weryfikacyjnej, zapadłego zarówno na korzyść jak i na niekorzyść adwokata, służy prokuratorowi Sądu Apelacyjnego.

### Chodzi o zmianę nie tylko społecznych stosunków produkcji, ale i samych ludzi

W związku z niedawno przeprowadzoną reformą adwokatury w Rumuńskiej Republice Ludowej reakcyjna prasa rozpisuje się o „likwidacji wolności zawodowej“ adwokatów. Ci, którzy publicznie i cynicznie grożą „zabijaniem dzieci w kołyskach, staruszek przy modlitwie i mężczyzn przy pracy“, w sposób równie cyniczny i oszczerczy szkalują państwa demokracji ludowej kłamiąc na temat rzekomej „likwidacji adwokatury“. Ich kalumnie, rzucone na Ludową Rumunię, skierowane są czy będą oczywiście także przeciwko Polsce Ludowej.

Jak to ujawnia jedno z reakcyjnych czasopism szwajcarskich<sup>7</sup>, w opinii magnatów dolara oraz ich zmarshallizowanej kolumny zachodnio-europejskiej — likwidację wolności adwokatury i oddanie jej „na wyłączną służbę dyktaturze komunistycznej“ stanowi wyłączenie od wykonywania zawodu adwokackiego (dosłownie) — a) „byłych obszarników, dyrektorów fabryk, kupców, jak również wszystkich tych, którzy wyzyskują lub wyzyskiwali najemnych pracowników, b) wszystkich, którzy zostali skazani za podważanie podstaw politycznych i ekonomicznych Ludowej Republiki...“. Taka jest zdaniem reakcyjnej prasy podstawowa przyczyna, że „adwokat — pisze cytowane wyżej lozańskie pismo — nie będzie mógł bronić swego klienta tak, jak tego klient od niego oczekuje“. A dlatego tak będzie, ponieważ teraz — wywodzi dalej z całą powagą „La Nouvelle Revue de Lausanne“ — „adwokaci są obowiązani bronić spraw zainteresowanych stosownie do prawdy materialnej i zgodnie z zasadami praworządności socjalistycznej...“

W okresie międzywojennym „Palestra“<sup>8</sup> informowała swych czytelników - adwokatów, że — „Już w kilka tygodni po przewrocie październikowym w roku 1917 usunął rząd sowiecki dotychczasowe organa wymiaru sprawiedliwości i adwokaturę. Wierzone wówczas zupełnie poważnie, iż w postępowaniu sądowym można doskonale obejść się bez praw pisanych i bez prawników“. Podobnie zatem jak warszawska „Palestra“ „likwidowała“ kiedyś prawników w Związku Radzieckim — kraju zwycięskiego socjalizmu, tak teraz lozańskie, nowojorskie i londyńskie organy czcicieli złotego celca i podżegaczy do nowej wojny „likwidują“ wolność adwokatury w krajach demokracji ludowej, budujących podstawy socjalizmu.

Ci spośród adwokatów, dla których bliższy i cenniejszy jest współdziałanie w budowie dobrobytu i kultury polskich mas ludowych, aniżeli występowanie i poddawanie się

<sup>7</sup> „La Nouvelle Revue de Lausanne“ z 4.IV 1950 r.

<sup>8</sup> „Palestra“ nr 1 z 1935 r.

bredniom i kalumniom anglosaskich „obrońców wolności i kultury“ przy pomocy bomby atomowej i bakterii chorobotwórczych, znają swoją drogę i swoją powinność. Rozumieją oni rolę i zadanie adwokatury w ustroju demokracji ludowej, tę rolę spełniają i zadania wykonują. A ci, którzy tych spraw nie chcą lub nie potrafią zrozumieć, którzy ugrzęźli w groszorbstwie, w spekulacjach i kombinatorstwie, w nienawiści do Polski Ludowej, muszą odpaść, jako ciało obce, gnilne, wrogie. Adwokatura Polski Ludowej winna być i będzie instytucją społeczną, współdziałającą z wymiarem sprawiedliwości, dającą rękojmię wykonywania zawodu adwokackiego po linii ochrony

ludowego porządku prawnego i obrony interesów ludności pracującej.

Adwokatowi pracującemu w Polsce Ludowej nie mogą być nieznane czy niezrozumiałe słowa, jakie wypowiedział Prezydent Bolesław Bierut<sup>9</sup>. „Po raz pierwszy w historii narodu — mówi Obywatel Prezydent — wybija się na czoło społecznego życia twórcza inicjatywa milionowych mas pracujących, która nie tylko przyśpiesza, racjonalizuje i ulepsza, ale nadaje nowy sens całemu procesowi pracy ludzkiej. Przeobraża ona do gruntu, zmienia od podstaw nie tylko społeczne stosunki produkcji, ale i samych ludzi“.

Chodzi właśnie o pełne zrozumienie tego nowego sensu, jakiego nabiera cały proces pracy ludzkiej, oraz przeobrażeń zmieniających od podstaw zarówno społeczne stosunki produkcji, jak i samych ludzi.

<sup>9</sup> Bolesław Bierut — Referat na IV plenarnym posiedzeniu KC PZPR w dniu 8 maja 1950 r.

## Pierwszy Kongres Nauki Polskiej

### Prace Podsekcji Prawa

*Dr Jan Wasilkowski, przewodniczący Podsekcji Prawa Kongresu Nauki*

#### I. Charakterystyka ogólna zadań i organizacji Kongresu.

A. Kongresy Nauki Polskiej są pomyślane jako instytucja stała. Dekret z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego przewiduje zwoływanie kongresów nauki przynajmniej raz na dwa lata<sup>1</sup>. Pierwszy Kongres ma się odbyć w końcu bieżącego roku. Cele i zadania Kongresu zostały określone w uchwale

<sup>1</sup> Art. 18. 1. Minister Oświaty przy współudziale Rady Głównej zwołuje co najmniej raz na dwa lata Kongres Nauki Polskiej, na którym powinny być reprezentowane wszystkie dziedziny nauki bez względu na ich formy organizacyjne.

2. Zadaniem kongresu jest rozważenie potrzeb nauki polskiej i zagadnień jej organizacji, tudzież ustalanie postulatów i wypowiedzanie opinii w tych sprawach.

Komitetu Ministrów do Spraw Kultury z dn. 13 lutego 1950 r. Tekst uchwały jest następujący:

„Komitet Ministrów do Spraw Kultury, po rozpatrzeniu przedstawionego przez Ministra Oświaty projektu zwołania w 1950 r. Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej, postanowił uznać za celowe zwołanie w 1950 r. Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej. Kongres ten winien odbywać się pod hasłem powiązania nauki z Państwem Ludowym i życiem narodu.

1. Kongres winien zobrazować aktualny stan nauki polskiej oraz wykazać, że:

- a) znaczny dorobek w wielu dyscyplinach nauka zawdzięcza możliwościom rozwojowym, jakie przed nią otworzyło Państwo Ludowe, oraz wzrastającemu choć wciąż jeszcze niedostatecznemu związaniu nauki z życiem narodu umacniającego swe państwo, rozwijającego z rozmachem swe gos-

podarstwo i budującego podstawy socjalizmu;

b) opóźnienie niektórych dyscyplin spowodowane zostało brakiem dostatecznego ich powiązania z procesami rozwojowymi życia narodu budującego ustrój sprawiedliwości społecznej.

2. Kongres winien przyczynić się: do pogłębienia ruchu umysłowego w Polsce; do podjęcia walki z zastojem, skostnieniem metodologicznym, rutyną, z wstecznymi teoriami i obskurantyzmem; do wzmocnienia walki o najwyższy, godny naszych tradycji, poziom nauki polskiej.

Praca w tym zakresie winna zachęcić uczonych polskich do gruntownego poznania teorii materializmu dialektycznego i historycznego, jak również do stosowania jej w dziedzinie własnych badań naukowych; winna przyspieszyć proces zaznajamiania się uczonych polskich z dorobkiem nauki radzieckiej.

3. Odbywający się w pierwszym roku realizacji Sześcioletniego Planu Narodowego Kongres winien wytyczyć konkretne formy włączenia nauki polskiej do pracy nad osiągnięciem celów wytkniętych przez ten plan.

4. Kongres winien wykazać znaczenie nauki dla utrwalenia suwerenności naszego państwa; przyczynić się do przezwyciężenia tak silnych jeszcze w nauce polskiej tendencji kosmopolitycznych;

winien wydobyc i podkreślić polski wkład do światowego dorobku nauki; utrwalić postępowe tradycje naszej nauki; wykazać łączność nauki i naukowców polskich z ogólnoswiatową walką o pokój.

5. Kongres winien dokonać przeglądu najpilniejszych i najpoważniejszych problemów stojących przed nauką, ustalić ich hierarchię. Kongres winien doprowadzić do przyjęcia przez badaczy naukowych szeroko i racjonalnie pojętych zasad planowania badań naukowych oraz ustalić nowe formy organizacji życia naukowego w Polsce.

1. Jak wynika z przytoczonej uchwały, Pierwszy Kongres Nauki ma wykonać pracę o znaczeniu zasadniczym. Jego wyniki powinny stać się podstawą do przekształcenia form organizacyjnych nauki polskiej w celu dostosowania tych form do potrzeb Państwa Ludowego, jak również podstawą głębokich przeobrażeń w zakresie samej treści badań naukowych i w zakresie metodologicznych założeń tych badań.

Ażeby wykonać to zadanie Kongres musi przede wszystkim dać prawidłową ocenę obecnego stanu naszej nauki we wszystkich dziedzinach, musi ujawnić w pełni jej niedomagania i określić jej potrzeby, musi dokonać ideologicznej oceny dominujących w naszej nauce kierunków oraz metodologii badań naukowych. Bilans ten powinien stanowić ogólną — jakkolwiek na wyczerpujących materiałach opartą — charakterystykę

działalności naukowej minionego okresu. Uwzględnianie kwestii o znaczeniu ograniczonym lub tylko przejściowym doprowadziłoby do zaciemnienia obrazu. Dotyczy to zwłaszcza kwestii materialno-organizacyjnych. Oczywiście kwestii tych nie można pominąć, jednakże ocena stanu nauki dokonana przez Kongres powinna być przede wszystkim oceną treści badań naukowych i metodologii tych badań. Wobec tego zaś, że są to zagadnienia par excellence ideologiczne, śmiałe wysuwanie na czoło momentów ideologicznych i dyskusja nad kwestiami ideologicznymi — jest niezbędną przesłanką owocności prac kongresowych<sup>2</sup>. Organizatorzy Kongresu kładą na tę stronę prac szczególny nacisk:

„...oczekujemy i zależy nam na tym, ażeby na fali prac przygotowawczych do Kongresu rozbudzić życie nauki w Polsce. Oczekujemy ożywienia, pogłębienia twórczości naukowej w Polsce. Oczekujemy, że w trakcie wzmaganą się życia nauki w Polsce wystąpią tarcia ideologiczne. Nie należy bezwarunkowo obawiać się tego. Zależy nam bardzo na tym, by proces przygotowań do Kongresu odbywał się poprzez dyskusje i starcia ideologiczne, poprzez walkę ideologiczną w ramach sekcji i podsekcji, a poprzez sekcje i podsekcje odwołujemy się do towarzystw naukowych, do placówek naukowo-badawczych na uczelniach i we wszystkich ośrodkach życia naukowego. Nie oczekujemy bynajmniej tego, by ideologia została zunifikowana całkowicie. Będziemy jednak dążyć do tego, by sposoby ujmowania zagadnień naukowych były przeniknięte ideologią postępową. Będziemy dążyć do tego, lecz nie chcemy utracić różnych punktów widzenia i różnych zapatrywań“ (pierwsza narada krajowa w sprawie Kongresu Nauki Polskiej, sprawozdanie w „Życiu Nauki“ nr 1—2, s. 57).

Jak to wynika z uchwały Komitetu Ministrów do Spraw Kultury, w dyskusjach ideologicznych szczególną uwagę należy zwrócić na filozofię i metodologię materializmu dialektycznego i historycznego, na którego gruncie stoi nauka radziecka. Bliższe zapoznanie się z osiągnięciami nauki radzieckiej, której rozwój jest ściśle związany z dziełem budowy społeczeństwa socjalistycznego, ułatwi niewątpliwie sprecyzowanie zadań, najbliższych celów i możliwości realizacyjnych w poszczególnych gałęziach nauki polskiej. Dalszym momentem ideologicznym o wielkim znaczeniu jest kwestia przezwyciężenia kosmopolityzmu w naszej nauce. Kwestia ta bywa niekiedy pojmowana błędnie jako odcięcie się od tzw. nauki światowej. W istocie chodzi tu o uniezależnienie się naszej nauki od narzucanej w celach politycznych przez państwa imperialistyczne wstecznej ideologii naukowej, od wąskiej i sztucznie ograniczanej, w interesie kapitału, problematyki badań naukowych. Konieczne jest przeto zdemaszkowanie hasła tzw. apolityczności nauki, jej rzekomej niezależności od konkretnego ustroju spo-

<sup>2</sup> Por. K. Petrusiewicz: Pierwszy Kongres Nauki Polskiej. „Trybuna Ludu“, nr 151.50.

łecznego, jej rzekomej ponadklasowości i uniwersalności (por. pismo okólne nr 4 pełnomocnika Ministra Oświaty do Spraw Kongresu Nauki Polskiej).

Do podstawowych zadań Pierwszego Kongresu Nauki należy rozwiązanie zagadnienia planowania badań naukowych<sup>3</sup>. „Dziedziną nie objętą dotychczas Planem Sześcioletnim, dziedziną, w której planowanie jest zaledwie w powijakach, jest dziedzina nauki. Jakie drogi mieli tutaj kierownicy życia społecznego w Polsce? Czy droga administracyjna, tj. narzucenie nauce planu, byłaby słuszna? Niewątpliwie nie byłaby to droga słuszna... Taki plan byłby nierealny, byłby w wielu punktach niewykonalny. Można iść tylko drogą tworzenia planu poprzez twórczą i aktywną pracę samych badaczy naukowych“ (pierwsza narada krajowa w sprawie Kongresu Nauki Polskiej, sprawozdanie w „Życiu Nauki“ nr 1—2, s. 57).

Planowanie nauki napotka niewątpliwie duże trudności. Nie tylko z tego powodu, że jest to u nas zagadnienie niemal zupełnie nowe i że będzie trzeba dopiero opracowywać metody jego rozwiązania, lecz może przede wszystkim dlatego, że jest ono samo przez się zagadnieniem bardzo skomplikowanym. Jak stwierdza J. Dembowski w cytowanym wyżej artykule o Kongresie Nauki, można w nauce planować zamierzenia, lecz trudno planować wyniki; badacz naukowy nie może bowiem przewidzieć z góry, jakie będą wyniki jego pracy i w jakim kierunku poprowadzą go one dalej (op. et 1, cit., s. 33). Jednakże te wszystkie trudności nie mogą podważać zasady planowania nauki, będącej w ustroju socjalistycznym nieodwracalną koniecznością. W dziedzinie nauk prawnych, które stanowią przedmiot zainteresowań naszej podsekcji, wspomniane trudności są zresztą mniejsze, niż w wielu innych dziedzinach wiedzy, np. w dziedzinie nauk eksperymentalnych.

Mówiąc o planowaniu nie można oczywiście mieć na myśli formułowania zamierzeń poszczególnych badaczy lub poszczególnych zakładów. Niezbędnymi elementami planowania w nauce, poza dokładną znajomością problematyki naukowej i należytą orientacją w kwestii kadr i wyposażenia, są potrzeby społeczne i gospodarcze Państwa Ludowego (por. pismo okólne nr 4 pełnomocnika Ministra Oświaty do Spraw Kongresu Nauki Polskiej).

Należy zbudowany plan badań naukowych usunąć także — z natury rzeczy — jeden z poważnych braków obecnego stanu nauki polskiej — jej niedostateczny związek z życiem. Oczywiście mowa tu o powiązaniu nauki ze wszystkimi dziedzinami życia Państwa Ludowego, a więc nie tylko z problematyką ustrojową i gospodarczą, lecz także z problematyką ideologiczną i kulturalną.

Zagadnienia form organizacyjnych nauki są przedmiotem prac specjalnej sekcji Kongresu (sekcji organizacji nauki i szkolnictwa wyższego). Jednakże sekcja ta oczekuje od innych sekcji Kongresu materiałów szczegółowych, dotyczących poszczególnych dyscyplin. W szczególności chodzi o dane dotyczące wydawnictw, działalności towarzystw naukowych w zakresie danej dyscypliny, kwestii popularyzacji wiedzy i zagadnienia kadr naukowych. Z punktu widzenia organizacyjnego duże znaczenie mogą mieć sugestie poszczególnych podsekcji dotyczące tworzenia na wyższych uczelniach instytutów, zespołów katedr i innych form kolektywnej pracy w zakresie nauki i nauczania. Sprawy te powinny być więc przedmiotem obrad podsekcji i innych komórek roboczych Kongresu.

2. Struktura organizacyjna I Kongresu Nauki ulegała w toku prac przygotowawczych pewnym zmianom. Obecnie przedstawia się ona, jak następuje:

Organem kierowniczym prac kongresowych jest Komitet Wykonawczy Kongresu powołany przez Ministra Oświaty w składzie:

#### Prezydium:

1. Prof. dr Jan Dembowski — Pełnomocnik Ministra Oświaty do spraw Kongresu — Przewodniczący Komitetu,
2. Prof. dr Stanisław Leszczycki — Z-ca Pełnomocnika Ministra Oświaty do spraw Kongresu — Z-ca Przewodniczącego Komitetu,
3. Dr Kazimierz Petruszewicz — Członek Prezydium Komitetu,
4. Prof. dr Włodzimierz Michajłow — Członek Prezydium Komitetu.

#### Członkowie:

5. prof. dr Józef Chałasiński — Rektor Uniwersytetu Łódzkiego — Przewodniczący Sekcji Nauk Społecznych i Humanistycznych,
6. prof. dr Franciszek Czubalski — Rektor Akademii Lekarskiej w Warszawie — Przewodniczący Sekcji Nauk Medycznych,
7. prof. dr Jan Drewnowski — Przewodniczący Sekcji Organizacji Nauk i Szkolnictwa Wyższego,
8. prof. dr Walery Goetel — Rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — Przewodniczący Sekcji Nauk o Ziemi,
9. inż. mgr Henryk Golański — Członek Rady Głównej,
10. prof. dr T. Maksymilian Huber — Przewodniczący Sekcji Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej,
11. prof. dr Janusz Jakubowski — Przewodniczący Sekcji Energetyki i Elektrotechniki,
12. prof. dr Maurycy Jaroszyński — Członek Prezydium Rady Głównej,
13. Wincenty Jastrzębski — Przewodniczący Podsekcji Ekonomiki i Organizacji Pracy,

<sup>3</sup> J. Dembowski: Pierwszy Kongres Nauki Polskiej. „Życie Nauki“, nr 1 — 2, s. 33.

14. prof. dr Stanisław Kulczyński — Rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu — Prezes Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego — Przewodniczący Sekcji Biologii i Nauk Rolniczych,
15. prof. dr Leon Kurcwski — Profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
16. prof. dr Oskar Lange — Przewodniczący Sekcji Nauk Ekonomicznych,
17. prof. dr Bogusław Leśnodorski — Redaktor naczelny czasopisma „Życie Nauki”,
18. prof. dr Stanisław Mazur — Profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
19. prof. dr Kazimierz Nitsch — Prezes Polskiej Akademii Umiejętności,
20. prof. dr Czesław Nowiński — Rektor Szkoły Głównej Planowania i Statystyki,
21. prof. dr Stefan Pieńkowski — Przewodniczący Sekcji Matemat. i Fiz.,
22. prof. dr Stefan Rozmaryn — Profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
23. prof. dr Adam Schaff — Profesor Uniwersytetu Warszawskiego,
24. prof. dr Waław Sierpiński — Prezes Warszawskiego Towarzystwa Naukowego,
25. prof. dr Tadeusz Urbański — Przewodniczący Sekcji Chemii i Technologii Chemicznej,
26. prof. dr Witold Wierzbicki — Przewodniczący Sekcji Nauk Inżynieryjno-Budowlanych,
27. Delegat Biura Komitetu Ministrów do Spraw Kultury.

Organem I Kongresu Nauki jest miesięcznik „Życie Nauki” (Warszawa, ul. Śniadeckich 8).

Zakres działania Komitetu Wykonawczego określony jego statutem obejmuje całokształt organizacji prac przygotowawczych do Kongresu, a w szczególności: 1. ustalenie struktury organizacyjnej i składu osobowego sekcji i podsekcji Kongresu, 2. opracowanie wytycznych organizacyjnych i programowych, 3. zatwierdzanie programu prac sekcji i podsekcji, 4. ustalenie składu osobowego Kongresu. Nad terminowym wykonaniem prac kongresowych czuwa pełnomocnik Ministra Oświaty do Spraw Kongresu.

Komórkami organizacyjnymi powołanymi do prac merytorycznych są sekcje i podsekcje. Zostały powołane następujące sekcje:

- sekcja nauk społecznych i humanistycznych,
- sekcja nauk ekonomicznych,
- sekcja matematyki i fizyki,
- sekcja energetyki i elektrotechniki,
- sekcja budowy maszyn i technologii mechanicznej,
- sekcja nauk inżynieryjno-budowlanych,
- sekcja chemii i technologii chemicznej,
- sekcja nauk o ziemi,
- sekcja biologii i nauk rolniczych,
- sekcja nauk medycznych,
- sekcja organizacji nauki i szkolnictwa wyższego.

Każda sekcja dzieli się na podsekcje. Liczba podsekcji w poszczególnych sekcjach jest roz-

maita, w zależności od problematyki sekcji (od 2 do 9).

Nauki prawne tworzą podsekcję w ramach sekcji nauk społecznych i humanistycznych. Poza podsekcją prawa należą tu podsekcje: filozofii i nauk społecznych, historii i prehistorii, pedagogiki i psychologii, językoznawstwa, neofilologii, badań literackich, badań sztuki, archiwoznawstwa i bibliotekoznawstwa (ogółem jest więc w sekcji nauk społecznych i humanistycznych 9 podsekcji; jest to liczba maksymalna). Przewodniczącym sekcji nauk społecznych i humanistycznych jest Józef Chałasiński, zastępcą przewodniczącego — Julian Hochfeld, referentem — Adam Schaff.

Skład podsekcji prawa jest następujący:

#### Prezydium.

Jan Wasilkowski — przewodniczący,  
Bierzanek Remigiusz — zastępca przewodniczącego,  
Stanisław Ehrlich — zastępca przewodniczącego,  
Stefan Rozmaryn — referent.

#### Członkowie grupy organizacyjnej.

Konstanty Grzybowski, Stefan Grzybowski, Maurycy Jaroszyński, Jerzy Jodłowski, Karol Koranyi, Leon Kurowski, Leszek Lernell, Marian Muszkał, Kazimierz Przybyłowski, Stanisław Sliwiński, Stanisław Śreniowski, Henryk Świątkowski, Rafał Taubenschlag, Jerzy Wiszniewski (ogółem 18 osób).

## II. Prace Podsekcji Prawa.

1. Podsekcja Prawa przystąpiła do prac merytorycznych w lutym br. Na zebraniu plenarnym dnia 28 lutego br., w którym wzięło także udział kilkanaście osób zaproszonych przez przewodniczącego spoza grona członków podsekcji, ustalono tematy referatów wstępnych poszczególnych dyscyplin prawnych i wyznaczono referentów. Referaty te miały służyć jako materiał do ogólnego referatu podsekcji. Termin opracowania referatów przygotowawczych był niezmiernie krótki — około 6 tygodni, ponieważ wg terminarza prac kongresowych tezy wstępne referatów ogólnych we wszystkich podsekcjach Kongresu miały być przedstawione w pierwszych dniach maja. Referaty dotyczące poszczególnych dyscyplin były opracowywane zespołowo przez dwie lub więcej osób. Wszyscy niemal referenci dostarczyli przyrządzone materiały w terminie lub z nieznacznym tylko opóźnieniem. Na podstawie tych materiałów referent podsekcji, Stefan Rozmaryn, opracował tezy wstępne referatu ogólnego. Tezy wstępne były przedmiotem obrad podsekcji (z udziałem licznych zaproszonych osób) na drugim zebraniu plenarnym w dniu 9 maja br. Zgłoszono szereg poprawek, niekiedy bardzo istotnych. W wyniku obrad podsekcja ustaliła treść tez wstępnych referatu ogólnego, przekazując ich ostateczną redakcję S. Rozmarynowi jako referentowi podsekcji.

Ustalony w ten sposób tekst tez wstępnych jest następujący:

(Wstępne tezy referatu ogólnego o stanie i zadaniach  
nauki prawa w Polsce.

Dr Stefan Rozmaryn, referent Podsekcji Prawa  
Pierwszego Kongresu Nauki).

ADWOKAT  
TADEUSZ WÓJNER  
Kraków, Batorego 17 m. 8  
Tel. 544-10

1. Nauka prawa w Polsce mimo ciężkich strat wyrządzonych przez wojnę rozporządza poważnym gronem uczonych wielkiej miary, pracownikami o wielkim dorobku naukowym, erudycji i doświadczeniu, a zatem kadram specjalistów o wysokich kwalifikacjach, kadram dostateczną do dokonania poważnego kroku naprzód w rozwoju nauki i do wykonania zadań, jakie stanęły przed tą nauką. Podstawową kadram są pracownicy szkół wyższych i pewna część praktyków. Wychodzące w Polsce czasopisma prawnicze stanowią doniosły czynnik w naszym życiu naukowym. W życiu tym bierze także udział Zrzeszenie Prawników Demokratów. Natomiast towarzystwa i instytucje naukowe są w dziedzinie nauki prawa pozycją martwą.

2. Istnieją materialne warunki należytego rozwoju wszystkich dziedzin prawa, a trudności organizacyjne, biblioteczne, bibliograficzne i archiwalne mogą być przeszkodą chyba tylko do opracowania niektórych tematów, nie zaś do istnienia i rozwoju całych dziedzin nauki prawa.

3. Naukowcy polscy w ogromnej większości stanęli niezwłocznie do pracy w Odrodzonej Ojczyźnie, a patos wielkiego dzieła odbudowy i budowy Polski Ludowej nie ominął naukowców-prawników, chociaż wkład nasz w to dzieło jest jeszcze bardzo nikły.

4. W świadomości przeważającej większości naukowców-prawników dokonał się już pewien przełom. Większość ta rozumie, że nauka prawa w Polsce Ludowej musi zerwać z burżuazyjną metodologią i stanąć na pozycjach materializmu historycznego, na pozycjach marksizmu-leninizmu. Aby się o tym przekonać, wystarczy zestawić piśmiennictwo prawnicze okresu 1918 — 1939, a nawet okresu 1945 — 1949 z pracami publikowanymi w latach 1949 — 1950. Zadecydowała o tym siła i prawda idei marksizmu-leninizmu, z którą ogromna większość naukowców mogła zaznajomić się bliżej dopiero w Polsce Ludowej; zadecydowa-

ły również potwierdzające teorię marksizmu-leninizmu sukcesy budownictwa w Polsce. Wielu dostało przecież w Polsce Odrodzonej po raz pierwszy do rąk dzieła Lenina i Stalina i po raz pierwszy dowiedziało się prawdy o Związku Radzieckim.

5. Stwierdzenie tego przełomu jest rzeczą ważną, ale jeszcze ważniejsze jest uświadomienie sobie olbrzymiej pracy, jaką dopiero trzeba wykonać. Przed wszystkimi naukowcami-prawnikami stoi ogromne zadanie opanowania metodologii materializmu historycznego, zadanie całkowitej przebudowy naszej nauki prawa w duchu marksizmu-leninizmu. W wykonaniu tych zadań chce bez wątpienia współpracować ogromna większość naukowców-prawników. Droga do materializmu historycznego, do marksizmu-leninizmu stoi otworem przed wszystkimi naukowcami.

6. Wysiłek niezbędny dla przekształcenia naszych badań i zajęć w rzeczywistą naukę, służącą klasie robotniczej i masom pracującym, w naukę opartą na zasadach materializmu historycznego, powinien być dokonany przez wszystkich; przez tych, którzy już obecnie uczynili kroki w tym kierunku, jak i przez tych, którzy wprawdzie rozumieją już tę potrzebę, ale jeszcze nie dali temu odpowiedniego wyrazu w czynach, w pracach. Musi się jednak skończyć zarówno z próbami siedzenia na dwu stołkach jak i ze swoistym „escapeizmem“, polegającym na ucieczce od tematów związanych bezpośrednio ze współczesnością i wymagających wskutek tego zajęcia jasnego i zdecydowanego stanowiska ideologicznego.

7. Zdajemy sobie sprawę, że proces przezwyciężenia antynaukowych, burżuazyjnych, idealistycznych i metafizycznych obciążeń jest trudny. Wszyscy prawie naukowcy-prawnicy w Polsce dzisiejszej rozpoczęli pracę naukową jeszcze przed 1939 r. i stali wówczas na pozycjach nauki burżuazyjnej, w której wyrosli i którą sami współkształtowali. Niektórzy byli związani z burżuazyjnym aparatem władzy i z reżimem sanacyjnym.

8. Rozwój na drodze materializmu historycznego, na drodze marksizmu-leninizmu może się wobec tego dokonać jedynie wielkim, zarówno zbiorowym jak i indywidualnym wysiłkiem i wkładem wszystkich bez wyjątku naukowców-prawników. Wysiłek ten będzie uwieńczony sukcesem jedynie wtedy, gdy będzie wielkim, zbiorowym, żarliwym, socjalistycznym. Tylko wtedy erudycja i doświadczenie w pracy naukowej naukowców-prawników i cały dotychczasowy wielki dorobek polskiej nauki prawa będą mogły być wykorzystane dla dobra Narodu budującego socjalizm.

9. Tylko taki — zbiorowy i osobisty — wysiłek polskich prawników-naukowców może nas uchronić od dyskredytacji we wszystkich dziedzinach prawa. Praktyka budownictwa socjalistycznego w Polsce wyprzedziła naukę prawa, która nie dała jej istotnej pomocy. Nauka prawa jest nadal w dużej mierze oderwana od praktyki, a praktyka od nauki. Wykształcenie, jakie dajemy studentom, jest dotychczas zupełnie niedostosowane do zadań, jakie mają oni spełniać w aparacie państwowym. Nowa młodzież, która przyszła na uniwersytety, śmiało krytykuje profesorów, ponieważ nie dają jej prawdziwej nauki, opartej na zasadach materializmu historycznego, na zasadach marksizmu-leninizmu. Nauka prawa w Polsce obciążona jest niespłaconym długiem względem klasy robotniczej i mas pracujących.

10. Pierwszym i zasadniczym warunkiem zmiany tego stanu rzeczy jest gruntowne poznanie przez każdego naukowca-prawnika dzieł klasyków marksizmu-leninizmu — dzieł Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Bez bezpośredniego, dogłębnego, całkowitego przestudiowania i opanowania treści tych podstawowych źródeł, zawierających olbrzymie skarby wiedzy, nie jest możliwe poczynienie istotnych postępów na drodze, którą musimy przebyć. Nieocenioną pomoc w tym względzie odda nam gruntowne zaznajomienie się z osiągnięciami socjalistycznej nauki radzieckiej, bez której pomocy wysiłek nasz byłby nieporównanie trudniejszy.

11. Przegląd piśmiennictwa powojennego (aczkolwiek po lipcowym Plenum KC PPR 1948 r. i po Kongresie Zjednoczeniowym świadczy ono o przełomie w świadomości uczonych polskich) dowodzi, że panowały w nim nadal burżuazyjne koncepcje. Musimy dokonać zbiorowego wysiłku w celu odrzucenia panującej dotychczas burżuazyjnej metodologii. Droga do tego celu prowadzi przez zasadniczą, pryncypialną krytykę błędów w naszej nauce. Do krytyki tej włączyć

się powinni śmiało wszyscy naukowcy, bo tylko tą drogą potrafimy ujawnić błędy i zapobiegać ich szkodliwemu oddziaływaniami.

12. Jednocześnie z krytyką musi również iść bezwzględna samokrytyka, która jest wykrywaniem popełnionych błędów, ujawnieniem ich źródeł i sposobów przewyżczenia tych błędów. Samokrytyka — śmiała, męskie wykrywanie popełnionych błędów, ich wskazanie i wytłumaczenie na czym polegały — posiadać będzie dla rozwoju nauki prawa w Polsce ogromne znaczenie teoretyczne i dydaktyczne. Zadanie rozwinięcia takiej krytyki i samokrytyki (które dotychczas u nas prawie nie istniały) dotyczy wszystkich, bez względu na stopień dotychczasowego zaawansowania w opanowaniu marksizmu.

13. Jednym z warunków, od których zależy postęp, jest całkowite zerwanie z kosmopolityczną czolobitnością przed burżuazyjną pseudonauką, która jest przewodnikiem i rozsądnikiem wpływu obcej i wrogiej ideologii. Nie wystarczy zachować „obojętność“ wobec tej pseudonauki albo też uważać ją za „nieprzydatną“, trzeba ją demaskować — przed sobą i przed innymi! — jako oręż imperiaлизму, a jej dotychczasowy wszechwładny wpływ jako główną przeszkodę w rozwoju nauki prawa w Polsce.

14. Celem naszym jest całkowite opanowanie metodologii materializmu historycznego, rozwinięcie w Polsce marksistowsko-leninowskiej nauki prawa. Nie można więc pocieszać siebie samego jakimś zewnętrznym podobieństwem niektórych swoich poglądów do nauki materializmu historycznego albo podkreślać swoją dotychczasową względną „postępowość“ na ogólnym tle burżuazyjnej nauki okresu imperializmu. Osobista uczciwość i prawość uczonego nie zmienia obiektywnej szkodliwości burżuazyjnych poglądów w nauce prawa. Nie wolno również godzić się z tym, ażeby postulat dokładnej znajomości literatury naukowej radzieckiej był rozumiany jedynie jako postulat rozszerzenia „bibliografii“. Przełom musi być integralny, a żadne kompromisy z dotychczasową burżuazyjną metodologią i pseudonauką nie są możliwe.

15. Wszystkie dziedziny nauki prawa w Polsce wymagają nie tylko całkowitego przeorania, ale całkowitego zbudowania na nowo. Uświadomienie sobie tego jest również jednym z warunków rozwoju polskiej nauki prawa. Wszystkie dziedziny nauki prawa w Polsce muszą być zbudowane na nowo, na podstawie marksizmu-leninizmu. Żadna gałąź nie może pozostać rezerwatem burżuazyjnej pseudonauki. Musi się skończyć

istniejący jeszcze dziś stan, że studenci na tej samej uczelni, obok marksistowskiego oświelenia niektórych dziedzin, zmuszani są do równoległego uczenia się antynaukowych, diametralnie sprzecznych z marksizmem poglądów, wyrażonych w innych wykładach i podręcznikach.

16. Jedynie odnowiona nauka prawa, nauka oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, będzie mogła spełnić swoje zadanie drogowskazu dla praktyki, uzbroić ją teoretycznie, pomóc w tworzeniu i kodyfikacji nowego prawa, w ostatecznym wyplenieniu pozostałości norm pochodzących z okresu Polski kapitalistyczno-obszarniczej, w teoretycznej pomocy dla wymiaru sprawiedliwości i innych dziedzin działalności państwa. Odnowiona nauka będzie mogła korzystać z praktyki prawa, uogólniać ją i opracowywać teoretycznie. Tej roli nie może bowiem spełnić w stosunku do praktyki budowy socjalizmu nauka, która opiera się na metodach burżuazyjnych. Oparta na zasadach marksizmu-leninizmu nauka prawa może w szczególności oddać nieocenione usługi przez wskazanie instytucji, które wykształciły się w państwie i prawie radzieckim, a które mogą być zastosowane w krajach demokracji ludowej, będących w fazie budowy socjalizmu.

17. Z powyższych zasadniczych założeń, od których uzależniony jest rozwój polskiej nauki prawa, wypływają nasze dalsze zadania na przyszłość. Nauka prawa powinna przede wszystkim, opierając się na założeniach materializmu historycznego, zająć się:

- a) opracowaniem zagadnienia istoty i znaczenia państwa i prawa w ustroju demokracji ludowej, uwydatnieniem ich socjalistycznego charakteru, ich niezmiernie doniosłej i aktywnej roli w dziele budowy socjalizmu, w rozwoju partiotyzmu i internacjonalizmu, w walce o pokój;
- b) opracowaniem zagadnienia systemu prawa w Polsce Ludowej;
- c) ujawnieniem i unieszkodliwieniem burżuazyjnych metod, poglądów i koncepcji we współczesnym piśmiennictwie polskim oraz w nauczaniu;
- d) opracowaniem nowych, marksistowsko-leninowskich podręczników dla szkół wyższych;
- e) studiami nad historią nauki prawa w Polsce w celu pokazania wkładu postępowej nauki polskiej w rozwój nauki.

18. Zrozumienie socjalistycznej istoty naszego państwa i prawa posiada decydujące znacze-

nie dla kierunku wszystkich badań w nauce prawa. W tej dziedzinie zrobiono dotąd stosunkowo mało dla całkowitego wyplenienia wpływu fałszywych, pravicowo-opportunistycznych i nacjonalistycznych koncepcji w poszczególnych gałęziach prawa. Nie prowadzono badań nad rolą państwa demokracji ludowej jako najważniejszego czynnika budowy socjalizmu. Niewiele było prac w aktywnej roli prawa Polski Ludowej w budowie socjalizmu. Nie ma dotąd badań nad wychowawczą rolą naszego prawa, a w szczególności nad jego wkładem w rozwój patriotyzmu i internacjonalizmu mas pracujących Polski. Niedostateczną uwagę poświęcono zagadnieniu roli państwa i prawa demokracji ludowej w walce o pokój.

19. Sprawa systemu prawa jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, gdyż rozstrzyga ona o samej możliwości zachowania w Polsce Ludowej podziału na prawo prywatne i publiczne oraz o właściwym określeniu przedmiotu i zakresu poszczególnych dziedzin nauki prawa. Dyskusja wymaga w szczególności problem przedmiotu i zakresu: teorii prawa, historii ustroju Polski, powszechnej historii państwa i prawa, prawa cywilnego, prawa handlowego, ustroju sądów, państwowego prawa wyznaniowego oraz zagadnienie dalszego istnienia względnie miejsca w ramach dyscyplin prawnych kryminologii (a zwłaszcza jej stosunku do prawa karnego), nauki administracji i skarbowości (a zwłaszcza ich stosunku do prawa administracyjnego i skarbowego), historii doktryn politycznych, historii filozofii prawa. Rozwiązania wymaga usytuowanie zagadnień rolniczej spółdzielczości produkcyjnej na obecnym etapie oraz arbitrażu gospodarczego.

20. Analiza polskiego piśmiennictwa prawniczego w okresie powojennym dowodzi, że na ogół przeważały w nim nadal metody i wpływy burżuazyjne. Autorowie deklarujący się jako marksiści dopuścili się wielu błędów i nie zawsze rozumieeli, że na nich ciążyła jeszcze większa niż na innych naukowcach odpowiedzialność za poziom ich prac. Wydawano bez żadnych albo też bez istotnych zmian podręczniki przedwojenne (historia ustroju Polski, prawo administracyjne, prawo państwowe) albo takie, które choć wydane dopiero w Polsce Ludowej — w swej treści i metodzie niczym od nich nie odbiegały (prawo karno, teoria prawa, proces cywilny, proces karny, prawo pracy). Aczkolwiek w dziedzinie wykładów, monografii i artykułów w czasopiśmie prawniczych sytuacja była nieco lepsza, to jednak i tu-



taj wpływ burżuazyjnej pseudonauki był nadal bardzo duży. Krytyczna i samokrytyczna ocena tego piśmiennictwa jak również ocena okresu 1919 — 1939 powinna nastąpić w ciągu najbliższego czasu w tym celu, aby usunąć przeszkody na drodze rozwoju.

21. W niektórych dziedzinach (prawo cywilne, proces cywilny i karny, historia państwa i prawa, prawo prywatne międzynarodowe, prawo skarbowe, prawo pracy, prawo administracyjne, prawo rzymskie i antyczne) nie zrobiono dotychczas w dziedzinie publicznej krytyki burżuazyjnej metodologii absolutnie nic albo prawie nic, a w innych tylko bardzo mało (teoria prawa, prawo państwowe, prawo karne, prawo międzynarodowe publiczne). Nie była dotychczas w ogóle prowadzona walka przeciwko obskurantyzmowi i fideizmowi, które usiłują uaktywnić się w niektórych dziedzinach.

22. Rola czasopism prawniczych w wykonaniu zadań stojących przed nauką prawa jest bardzo doniosła. Polskie czasopisma prawnicze wywarły niewątpliwie wpływ na przyspieszenie przelomu w świadomości naukowców-prawników i w całości odegrały dodatnią rolę w rozwoju polskiej nauki prawa w kierunku marksizmu-leninizmu. Czasopisma te popełniły jednak również liczne i poważne błędy, które nie zostały dotąd samokrytycznie w pełni ujawnione i przezwyciężone.

23. Główny wysiłek dojrzałych kadr naukowców-prawników musi być obecnie skoncentrowany na przygotowaniu nowych podręczników dla szkół wyższych. Niepodobna dalej, w szóstym roku po ustanowieniu dyktatury proletariatu w Polsce, operować burżuazyjnymi lub prawie burżuazyjnymi podręcznikami i wypaczać nimi umysły młodzieży. Niepodobna dawać nadal praktykom tylko takie podręczniki, które ich dezorientują i wskutek tego wywierają szkodliwy wpływ. Nowe podręczniki nie będą z pewnością wolne od poważnych błędów, ale błędy te można będzie ujawnić i przezwyciężyć w drodze krytyki i samokrytyki i tym samym można będzie umożliwić dalszy rozwój nauki prawa w Polsce. Opracowanie nowych programów dla studiów wyższych nie zastąpi w żadnej mierze podręczników. Nie można także czekać z nowymi podręcznikami aż do zakończenia długotrwałych prac monograficznych jako z ich przygotowaniem. Podręczniki powinny z reguły być opracowane zespołowo i poddane wstępnej krytyce przed opublikowaniem.

24. Prace monograficzne powinny być prowadzone równoległe z pracami nad podręcznikami przede wszystkim przez naukowców młodszych. O doborze tematów opracowań monograficznych (przede wszystkim prac magisterskich, doktorskich i habilitacyjnych) decydować powinny najważniejsze potrzeby praktyki budownictwa socjalizmu w poszczególnych dziedzinach prawa, a w studiach historycznych — założenia nowej ideologii. Prace przedkongresowe powinny dostarczyć obfitego i konkretnego materiału, który pozwoli szczegółowo ustalić najważniejsze tematy dla różnych dziedzin nauki prawa i tym samym stworzyć plan dla nauki prawa na najbliższe lata budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

25. Jako zasadę ogólną należy ustalić, że uwaga prawników-naukowców powinna być w najbliższym okresie skoncentrowana przede wszystkim na tematach związanych bezpośrednio z historią państwa i prawa w Polsce oraz ze współczesnym państwem i prawem polskim. Jest rzeczą oczywistą, że tej pracy nikt za nas nie wykona; że nie zaradzą tłumaczenia literatury radzieckiej, że praca ta jest niezmiernie pilna i doniosła. Wszystkie zagadnienia historii państwa i prawa w Polsce (do 1944 r.) muszą być bez wyjątku postawione i rozwiązane na nowo, zgodnie z metodą materializmu historycznego. Zagadnienia wszystkich dziedzin obowiązującego prawa polskiego muszą być również w świetle praktyki budownictwa socjalizmu w Polsce postawione i rozwiązane na nowo. Także rozwiązanie teoretycznych problemów, łączących się z istotą i rolą państwa i prawa w ustroju demokracji ludowej, posiada pierwszorzędne znaczenie. Tematy historyczne niezwiązane z bezpośrednimi potrzebami nauki historycznej w Polsce albo tematy teoretyczne niezwiązane z bezpośrednimi potrzebami budownictwa socjalistycznego powinny z reguły ustąpić na dalszy plan. Należy całkowicie odrzucić tradycyjną, akademicką tematykę nauki burżuazyjnej.

26. Wydobycie wielkiego wkładu postępowej nauki polskiej możliwe jest jedynie na tle całkowicie nowego, marksistowsko-leninowskiego opracowania historii nauki prawa (wzgl. poszczególnych jej dziedzin) w Polsce. Stwierdzić należy, że nie tylko nie było takich badań, ale jak dotychczas nie ma nawet należytej świadomości ich potrzeby. Specjaliści poszczególnych dziedzin nauki prawa mało interesowali się zagadnieniem historii tej dziedziny w Polsce i wkładu polskiego w dorobek postępowej nauki. Badania te powinny objąć przede wszystkim okres przedimperiali-

styczny. Dotychczasowe prace w tym kierunku, prowadzone z punktu widzenia nauki burżuazyjnej „obiektywistycznie“, a w rzeczywistości stroniczo, są całkowicie błędne i dezorientujące, a ponadto fragmentaryczne. Błędne jest także stanowisko, że zagadnienie priorytetu w nauce jest jakimś „wpływologią“ i że nie powinno być podkreślone; przeciwnie, priorytet postępowej nauki polskiej trzeba ustalić i z całą siłą podkreślić, podobnie jak jej związki z postępową nauką rosyjską.

27. Dotychczasowy feudalno-chalupniczy system pracy naukowej musi ulec zmianie. Powinien rychło powstać ośrodek marksistowsko-leninowskich prac naukowo-badawczych, planujący i koordynujący pracę poszczególnych naukowców-prawników, nadający jej kierunek zgodnie z wymogami budownictwa socjalizmu w Polsce.

28. Do czasu powołania takiego ośrodka należy stworzyć organizacyjne formy stałej, systematycznej współpracy wszystkich naukowców-prawników pracujących w poszczególnych dziedzinach nauki prawa (zespoły katedr, ogólnokrajowe albo okresowe konferencje). Pozwoli to już teraz na lepsze użytkowanie wspólnej podstawy materialnej, na przedyskutowanie i ustalenie tematyki, na rozplanowanie prac naukowo-badawczych, na przedyskutowanie zagadnień oświetlanych w wykładach i poznanie kadr przyszłych naukowców.

29. Naszkicowane tu punkty są nieodzownym warunkiem aktywizacji wszystkich pracowników nauki prawa dla dobra Polski Ludowej i zwycięskiego wykonania zadań stojących przed polską nauką prawa.

Do urzeczywistnienia nakreślonych tu założeń rozwoju nauki prawa i wykonania jej zadań należy przystąpić niezwłocznie. Nie należy ustalać ani kolejności, ani etapów ich wykonania. Wszyscy naukowcy-prawnicy będą się rozwijali i szli naprzód właśnie w procesie wykonania swych zadań, ucząc się i przezwyciężając błędy — własne i cudze.

2. Po zatwierdzeniu tezy wstępnych referatu ogólnego podsekcja uchwaliła następujący plan prac na najbliższe trzy miesiące:

Prace sekcji w powyższym okresie będą polegały przede wszystkim na organizowaniu ogólnokrajowych konferencji dyskusyjnych w zakresie określonych działów prawa. W konferencjach powinni wziąć udział zarówno teoretycy, jak i praktycy. Konferencje powinny odbywać się

w ośrodkach uniwersyteckich. Cele konferencji wynikają z ogólnych dyrektyw w sprawie zadań I Kongresu Nauki Polskiej, zawartych w uchwale Komitetu Ministrów do Spraw Kultury i w zarządzeniach pełnomocnika Ministra Oświaty do Spraw Kongresu albo w uchwałach Komitetu Wykonawczego Kongresu. W odniesieniu do dziedziny nauk prawnych wytyczne te zostały skonkretyzowane w tezach wstępnych referatu podsekcji. Zgodnie z powyższym założeniem w dyskusjach na konferencjach ogólnokrajowych główny nacisk powinien być położony na zagadnienia ideologiczne. Konferencje powinny przyczynić się do pogłębienia współpracy między nauką prawa a praktyką, powinny umożliwić sprecyzowanie zapotrzebowania społecznego w stosunku do poszczególnych działów nauki prawa, a tym samym przyczynić się do właściwego ujęcia planu badań naukowych w zakresie umiejętności prawnych. Poza tym istotnym zadaniem konferencji jest uzupełnienie materiałów informacyjnych dla referenta podsekcji, co pozwoli mu na właściwą ocenę krytyczną obecnego stanu nauki prawa w Polsce.

3. Podsekcja postanowiła zwołać następujących konferencji w skali ogólnokrajowej:

1. Grupa prawa karnego. Grupa ta powinna współpracować ściśle z Komisją Konsultacyjno-Naukową Ministerstwa Sprawiedliwości, Konferencję zwołuje Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z prezydium podsekcji prawa Kongresu Nauki. Miejsce konferencji — Warszawa; termin dn. 9 czerwca.
2. Grupa cywilistyczna, obejmująca prawo cywilne, postępowanie cywilne, tzw. dotychczas prawo handlowe lub — również niewłaściwie — prawo gospodarcze, prawo prywatne międzynarodowe. Kwestie organizacyjne — jak w grupie pierwszej. Miejsce konferencji — Warszawa; termin dn. 10 czerwca.
3. Grupa prawa międzynarodowego. Grupa ta współpracuje ściśle z Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych. Miejsce konferencji — Warszawa; termin dn. 16, 17 czerwca.
4. Grupa prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Miejsce konferencji — Warszawa; termin dn. 27 czerwca.
5. Grupa historii prawa. (Prawo antyczne, prawo rzymskie, powszechna historia państwa i prawa, historia państwa i prawa polskiego, prawo wyznaniowe). Miejsce konferencji — Toruń; termin dn. 28, 29 czerwca.
6. Grupa prawa administracyjnego. Miejsce konferencji — Warszawa; termin konferencji 2 lipca br.
7. Grupa prawa finansowego. Miejsce konferencji — Warszawa; termin pierwsza połowa lipca.
8. Grupa prawa państwowego i teorii prawa. Miejsce i termin konferencji jeszcze nieustalone (w chwili ukończenia druku tej notatki).

# Zadania prac naukowo—badawczych w dziedzinie prawa

N. D. Kazancew<sup>1</sup>

ADWOKAT  
TADEUSZ WONER  
Kraków, Białostockiego 17 m. 3  
Tel. 544-10

Komunistyczna partia i rząd radziecki przywiązują duże znaczenie do nauki o państwie i prawie. Po raz pierwszy w historii ludzkości naukę o państwie i prawie ujęli w sposób naukowy. W pracach Marks'a i Engels'a. W pracach Lenina i Stalina kwestie te zostały dalej wszechstronnie rozwinięte i podniesione na nowy, wyższy stopień.

W oparciu o gigantyczne doświadczenie radzieckiego państwa socjalistycznego, egzystującego w warunkach kapitalistycznego otoczenia, stworzył Stalin jednolitą i pełną naukę o socjalistycznym państwie.

Kierując się tą nauką i upowszechniając doświadczenie państwowego planowania w ZSRR, powinny naukowo-badawcze instytucje prawne skupić uwagę na rozstrzygnięciu państwowoprawnych problemów, związanych z przejściem od socjalizmu do komunizmu.

Historyczne uchwały Centralnego Komitetu Partii, dotyczące zagadnień ideologicznych, wyposażyły radzieckich prawników w oręż do walki z wpływami burżuazyjnymi i stały się potężnym impulsem do podniesienia ideowego i politycznego poziomu naukowo-badawczych prac w dziedzinie radzieckiego państwa i prawa.

W 1946 r. w specjalnej uchwale CK WKP(b) „O rozszerzeniu i podniesieniu wykształcenia prawniczego w kraju“ podkreślone zostało odstawanie radzieckiej nauki prawnej od palących kwestii radzieckiego budownictwa państwowego oraz zostały wysunięte zadania, na rozwiązaniu których powinni skupić uwagę prawnicy radzieccy.

W ostatnich latach w radzieckiej nauce prawa dał się zauważyć wyraźny postęp. Wiele prac wybitnych prawników radzieckich zostało nagrodzonych Premią Stalinowską (prace A. J. Wyszynskiego, A. W. Wenediktowa i M. N. Gerneta). Ukazał się szereg monografii, poświęconych ak-

tualnym zagadnieniom radzieckiego prawa socjalistycznego, wydawane są podręczniki.

Nie należy jednak przeceniać tych pozytywnych niewątpliwie rezultatów. Szereg braków, wytkniętych w pracy Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR, występuje również w pracy Instytutu Prawa. Uchwała Centralnego Komitetu Partii z 1946 r. dotychczas wykonywana jest niezadawalająco, szczególnie w zakresie opracowania i wydania podręczników.

W pracach poszczególnych przedstawicieli radzieckiej nauki prawa pojawiają się niedopuszczalne błędy i wypaczenia, świadczące o wpływach burżuazyjnego kosmopolityzmu. Było to przedmiotem specjalnej dyskusji na posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu Prawa AN ZSRR, 11 i 12 marca 1949 r.<sup>2</sup>

„Towarzysz Stalin nieustannie wyjaśnia znaczenie metody krytyki i samokrytyki dla naszego marszu naprzód, dla pracowników wszystkich bez wyjątku stopni“<sup>3</sup>. Powinniśmy być bezlitośni w stosunku do wszelkiego rodzaju przejawów wpływów burżuazyjnych w radzieckiej nauce o państwie i prawie.

Zadanie polega na tym, żeby skutecznie zwalczać przeżytki kapitalizmu w świadomości ludzi, żeby wszystkimi siłami współdziałać w dalszym rozwoju radzieckiego patriotyzmu.

Radzieccy prawnicy biorą udział w opracowaniu związkowych kodeksów i innych ustaw.

Stworzenie kodeksów związkowych na podstawie Konstytucji Stalinowskiej jest wielkim, ogólnopaństwowym zadaniem. Nasze nowe związkowe prawa muszą być i będą prawami o wielkim historycznym znaczeniu, największymi pomnikami naszej Stalinowskiej epoki, prawami socjalistycznego mocarstwa, realizującego stopniowe przejście do komunizmu.

Partia i rząd oczekują od przedstawicieli nauk społecznych, a w ich liczbie również od radzieckich prawników, stworzenia prac naukowych, w których byłoby zawarte światowo-historyczne doświadczenie radzieckiego państwa w budowaniu

<sup>2</sup> Por. „Sowietskoje gosudarstwo i prawo“, 1949, nr 4.

<sup>3</sup> W. M. Mołotow: 31 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej; s. 19.

<sup>1</sup> Przekład artykułu, zamieszczonego w Izwiestjach Akademii Nauk SSSR, Otdielenie ekonomiki i prawa, 1950 r., nr 1. Artykuł jest skrótem referatu, wygłoszonego przez autora 12 października 1949 r. na posiedzeniu Wydziału Ekonomiki i Prawa Akademii Nauk ZSRR, poświęconym koordynacji naukowo-badawczych prac w dziedzinie ekonomiki i prawa.

nowego społeczeństwa, doświadczenie w budowaniu socjalizmu i stopniowym przechodzeniu do komunizmu, doświadczenie walki radzieckiego państwa o pokój i bezpieczeństwo. Uwaga radzieckich prawników powinna być skupiona na naukowym rozstrzygnięciu praktycznych zadań w dziedzinie radzieckiego państwa i prawa. Rozwój teorii radzieckiego państwa i prawa musi odbywać się na ośrodku uogólniania doświadczeń funkcjonowania naszego państwa i jego organów. Wnioski teoretyczne, prawidłowo wyciągnięte z tego doświadczenia, oświetlać będą dalszą drogę naszej praktyki.

Naukowe rozstrzygnięcie praktycznych zadań, stojących przed radzieckim państwem i prawem, jest jedynie właściwą drogą do prawdziwego i głębokiego rozumienia istoty radzieckiego państwa i prawa.

Badanie radzieckiego prawa należy przeprowadzać na podstawie analizy radzieckiego ustawodawstwa, praktyki sądowej i bogatego materiału faktycznego, nagromadzonego w ciągu 30 przeszło lat stosowania norm prawa radzieckiego w naszym aparacie państwowym i w innych instytucjach państwowych, w naszych socjalistycznych przedsiębiorstwach przemysłowych i w transporcie, w naszych sowchozach i MTS (stacjach motorowotraktorowych), w kołchozach i w spółdzielczości. Opracowywanie teoretycznych problemów radzieckiego państwa i prawa oznacza badanie i uogólnienie doświadczenia działalności radzieckiego państwa, badanie wszystkich gałęzi radzieckiego prawa i na tej podstawie rozwijanie ogólnych teoretycznych twierdzeń o istocie naszego państwa i prawa.

Prawidłowe rozstrzygnięcie ogólnych problemów teorii radzieckiego państwa i prawa, ułatwia z kolei rozstrzygnięcie konkretnych zagadnień w każdej poszczególniej gałęzi prawa. Radzieckie prawo socjalistyczne, istniejące od czasu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i rozwijające się na podstawie własności socjalistycznej, nie jest zjawiskiem biernym. Odgrywało ono i odgrywa bardzo aktywną rolę w dziele rozwiązania gigantycznych zadań, stojących przed naszym ustrojem społecznym.

Prawo nasze było i pozostanie czynnikiem o dużym znaczeniu, zdolnym do rozstrzygnięcia stojących przed naszym społeczeństwem zadań zakończenia budownictwa socjalistycznego społeczeństwa i stopniowego przejścia do komunizmu.

„Niewątpliwie — powiada M. I. Kalinin — posiada ono (prawo — N. K.) właściwość zarówno utrwalania powstałych już stosunków, jak i pobudzania, powodowania lub przynajmniej pomagania przy powstawaniu tych stosunków, do których ustawodawca świadomie dąży. Na tym polega istota twórczej roli ustawodawcy“<sup>5</sup>.

Lenin uczy, że „przejście od kapitalizmu do komunizmu, naturalnie musi dać dużą ilość i roz-

maitość form politycznych, ale istota pozostanie bezwzględnie jedna: dyktatura proletariatu“<sup>6</sup>.

Na doświadczeniu historycznym państwa radzieckiego i krajów demokracji ludowej należy bezwzględnie dać podstawową analizę takiego problemu, jak istota i formy państwa dyktatury klasy robotniczej. Opracowanie tego problemu wymaga wysiłków pracowników naukowych wszystkich gałęzi prawa, a nie tylko tych, którzy specjalizują się w ogólnych zagadnieniach teorii państwa i prawa i prawa państwowego. W toku opracowania ogólnych problemów teorii państwa i prawa i prawa państwowego należy na konkretnym materiale dać analizę działalności państwa radzieckiego w pierwszej i drugiej fazie rozwoju, analizę funkcji radzieckiego państwa i jego mechanizmu, analizę struktury państwowej, najwyższych organów władzy państwowej ZSRR oraz związkowych i autonomicznych republik, analizę organów zarządu państwowego Związku i republik, analizę ustawy i socjalistycznej praworządności, analizę praw i obowiązków obywateli, należy mówić o radzieckim patriotyzmie i o radzieckiej ojczyźnie, o radzieckiej ordynacji wyborczej itd. Należy teoretycznie opracować doświadczenia, płynące z praktyki sądu i prokuratury i wydać poważne prace naukowe na te tematy.

„W chwili obecnej — mówi towarzysz Malenkov — w praktyce organów państwowych wysuwa się na plan pierwszy praca gospodarczo-organizacyjna i kulturalno-wychowawcza, wzmocnienie radzieckiej praworządności, walka z przemykami prywatnej własności, walka o dalsze wzmocnienie socjalistycznej własności i podniesienie dyscypliny państwowej we wszystkich dziedzinach naszej działalności“<sup>6</sup>.

Opracowanie problemów radzieckiego budownictwa socjalistycznego powinno nabrać szerokiego rozmachu. Należy analizować i opracowywać w sposób poważniejszy niż dotychczas doświadczenie nabyte w pracy Rad. W zakresie opracowania tego doświadczenia zarówno zwązkowe jak i republikańskie instytucje prawne wyraźnie pozostają w tyle. Nie ma u nas dotąd dobrych prac o radach wiejskich, o rejonowych, miejskich i obwodowych radach delegatów pracujących. A przecież jaki to wdzięczny temat, jaki ogromny materiał został nagromadzony w ciętych lat i jak potrzebne są podobne dzieła dla pracowników aparatu radzieckiego!

Trzeba wręcz powiedzieć, że niektóre nasze akademie nauk w republikach związkowych tak lekceważąco odnoszą się do opracowywania problemów radzieckiego państwa i prawa i do udostępnienia doświadczenia pracy lokalnych rad, że nie posiadają nawet wydziałów dla zagadnień

<sup>5</sup> W. I. Lenin: Dzieła (ros.); t. XXI, s. 393.

<sup>6</sup> G. M. Malenkov: O diejatielnosti Centralnogo Komiteta Wsiesojuznoj Kommunističeskoj partii (bolszewikow). Informacionnoje sowieszczanie priedstawitelej niekotorych kompartij w Polsce w konce sientjabra 1947 g. Gospolitizdat. 1948; s. 142.

<sup>4</sup> M. I. Kalinin: Statii i rieczii, M. Partizdat 1936; s. 79—80.

prawnych. Myślę, że czas już skończyć z tą niedopuszczalną sytuacją.

W dziedzinie prawa administracyjnego czekają na gruntowne zbadanie takie problemy, jak radziecki zarząd państwowy lub służba państwowa. Szczególnie zaniedbane jest naukowe opracowanie zagadnień prawnych, związanych z zarządaniem w dziedzinie przemysłu, gospodarstwa rolnego, zaopatrzenia i budownictwa społeczno-kulturalnego. Trzeba bezwzględnie zastosować wszelkie skuteczne środki, żeby ta gałąź prawa została opracowana w należyty sposób.

Niedopuszczalnie zaniedbane jest naukowe opracowanie zagadnień prawa finansowego. W dziedzinie prawa finansowego należy przede wszystkim opracować podstawowy problem, jakim jest kwestia prawnych form finansowej działalności socjalistycznego państwa przy przejściu od socjalizmu do komunizmu, ze zwróceniem specjalnej uwagi na zagadnienie budżetu socjalistycznego państwa. Należy również skupić uwagę na zbadaniu takich problemów, jak budżetowe uprawnienia republiki związkowej i terenowych organów władzy, lokalne podatki i daniny, kontrola finansowa i inne problemy prawa finansowego.

W dziedzinie prawa cywilnego należy zwrócić uwagę na dalsze opracowanie takich problemów, jak prawo własności w ZSRR w okresie przejścia od socjalizmu do komunizmu; niezbędne jest następnie naukowe zbadanie stosunków z dziedziny prawa zobowiązaniowego, a przede wszystkim stosunków umownych między socjalistycznymi przedsiębiorstwami, w celu dalszego przyspieszenia upływnienia środków i poprawienia praktyki umów.

Należy poświęcić znacznie więcej zainteresowania, niż to czyniono dotychczas, ochronie własności socjalistycznej za pomocą środków prawnych — karnych, cywilnych i administracyjnych.

Nad problemem tym pracować powinni nie tylko cywiliści i karnicy, lecz również prawnicy administracyjni. Zagadnienie ochrony własności socjalistycznej w drodze administracyjno-prawnych metod powinno zająć w nauce takie miejsce, jakie mu się należy w naszej socjalistycznej rzeczywistości.

Należy wręcz powiedzieć, że nasi prawnicy administracyjni problemem tym dotychczas nie zajmowali się poważnie.

Pierwszoplanowym zadaniem radzieckich prawników jest następnie opracowanie najważniejszych problemów radzieckiego prawa pracy.

Podstawowe zadania w dziedzinie radzieckiego prawa pracy wynikają przede wszystkim z zadań prawnego regulowania stosunków pracy, jako jednego z czynników współdziałających w stopniowym przechodzeniu od socjalizmu ku komunizmowi. Biorąc za punkt wyjścia leninowskie wytyczne, głoszące, że „wydajność pracy jest w ostatecznym rachunku najważniejszym i najbardziej zasadniczym czynnikiem dla zwy-

cięstwa nowego ustroju społecznego”<sup>7</sup>, na pierwsze miejsce powinny być wysunięte kwestie zapewnienia, przy pomocy metod regulacji prawnej, dalszego podniesienia wydajności pracy, komunistycznego wychowania mas pracujących, współzawodnictwa socjalistycznego i wzmocnienia dyscypliny pracy. Wyłania się również problem roli prawnego regulowania stosunków pracy w zapewnieniu dalszego wzrostu dobrobytu radzieckiego narodu.

Z liczby poszczególnych zagadnień, wymagających opracowania, należy również wskazać na kwestie materialnej i moralnej zachęty dla dobrej pracujących, prawne zagadnienia przygotowania kadr, państwowe rezerwy pracy, państwowe ubezpieczenie socjalne wraz z jego zasadniczymi instytucjami i inne problemy radzieckiego prawa pracy.

Bardzo potrzebne następnie jest dalsze opracowanie najważniejszych zagadnień radzieckiego prawa rodzinnego. Wzmocnienie radzieckiej rodziny, wzajemne stosunki prawne małżonków, rodziców i dzieci i inne — wszystko to są życiowo doniosłe zagadnienia naszej rzeczywistości i byłoby po prostu przestępstwem zbyć je zdawkowo, traktując jak zagadnienia nie posiadające rzekomo naukowego znaczenia. Tylko biurokraci nauki mogą nie przywiązywać doniosłego znaczenia do problemów radzieckiego prawa rodzinnego. Radzieckie prawo rodzinne powinno zająć to miejsce w radzieckiej nauce, które zajmuje ono w życiu. I radzieccy prawnicy-naukowcy powinni problemom tym udzielić znacznie więcej uwagi niż dotychczas.

Wyjątkowo wielkie zapotrzebowanie na twórczość naukową występuje w dziedzinie prawa agrarnego i kolchozowego. Konieczne jest głębokie teoretyczne opracowanie szeregu ważnych instytucji prawa agrarnego i kolchozowego. W pracach naszych powinna być podkreślona światowo-historyczna rola radzieckich ustaw ziemskich i stalinowskiego regulaminu statutu produkcyjnej spółdzielni rolnej, jako jednego z najważniejszych, twórczych dokumentów marksizmu-leninizmu, będącego podstawowym prawem naszego kolchozowego życia i odgrywającego olbrzymią rolę w walce o zbudowanie komunizmu. Niezbędne jest dalsze opracowanie prawa państwowej własności ziemi i użytkowania gruntu, wody i lasów przez kolchozy oraz innych kwestyj prawa agrarnego, posiadających doniosłe znaczenie państwowe.

Niezwykle wielkie znaczenie posiada opracowanie takich problemów, jak państwowy zarząd w kolchozach, umowne stosunki MTSów z kolchozami, prawo własności kolchozowej, zagadnienie członkostwa w kolchozach, organizacja i wynagrodzenie pracy, podział dochodów, zarząd kolchozu, sytuacja prawna zagrody kolchoźniczej i inne.

<sup>7</sup> W. I. Lenin: Dzieła (ros.); XXIV, s. 342.

Jednym z najważniejszych zadań radzieckich prawników jest opracowanie zagadnień prawa karnego w okresie przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

W dziedzinie prawa karnego uwaga powinna być skupiona przede wszystkim na ochronie socjalistycznej własności, na walce z groźnymi przestępstwami, skierowanymi przeciwko socjalistycznemu państwu, na ochronie praw i interesów jednostki, na opracowaniu problemów, decydujących o wzmocnieniu dyscypliny pracy i dyscypliny państwowej.

Konieczne są gruntowne badania z zakresu radzieckiego procesu karnego i cywilnego. Konieczne jest również opracowanie takich zagadnień, jak socjalistyczna praworządność i radziecki wymiar sprawiedliwości oraz szeregu innych kwestii: ocena dowodów, kasacja radziecka, ściąganie karne, obrona w procesie karnym, dowód w radzieckim procesie cywilnym, nadzór sądowy, postanowienie sądu jako akt socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości. Jednym z najważniejszych zadań jest opracowanie teoretyczne sądowej praktyki. Te i poprzednie zadania należy rozpatrywać w ich jedności.

Wielkie i odpowiedzialne zadania stoją przed radziecką kryminalistyką. W dziedzinie tej poważne znaczenie posiada opracowanie ogólnych teoretycznych podstaw tej nauki przy jednoczesnym ujęciu ich w jednolitą teorię. Usystematyzować należy składające się na nią różnorodne naukowe i techniczne umiejętności i udoskonalenia oraz stosowane w kryminalistyce sposoby i metody, i stworzyć dla nich podbudowę naukową, opracować nowe metody śledztwa, zgodne ze współczesnym poziomem rozwoju nauki i techniki, przede wszystkim fizyki i chemii, wprowadzić te metody, włączyć je w praktykę odpowiednich instytucji i opracować teoretycznie doświadczenia z pracy radzieckich organów w zakresie metodyki i techniki wykrywania i zapobiegania przestępstwom.

Ogromne zadania stoją przed radzieckimi prawnikami w dziedzinie stworzenia historii radzieckiego państwa oraz badań nad historią rosyjskiej myśli państwowej i historii radzieckiej nauki o państwie i prawie. Niezbędna jest analiza historii nauk politycznych. Doświadczenie działalności państwowej naszego kraju posiada światowohistoryczne znaczenie. Jest ono badane i szeroko wykorzystywane w krajach ludowej demokracji.

Problemy państwa i prawa w krajach ludowej demokracji zasługują na najbardziej staranne i uważne zbadanie. Instytut Prawa Akademii Nauk ZSRR zrobił już w tym kierunku pierwsze kroki, zostały napisane dwa tomy, poświęcone państwu i prawu krajów ludowej demokracji. W piśmie „Sowieckoje Gosudarstwo i Prawo“ została wydrukowana seria artykułów poświęconych temu zagadnieniu. Kraje ludowej demokracji, będące krajami dyktatury proletariatu, realizują przejście od kapitalizmu ku socjalizmowi i przystąpiły do budowania fundamentów socjalizmu.

Powstało ludowo-demokratyczne państwo w Chinach.

Proces sądowy Rajka i jego spółników w Budapeszcie pokazał, do jakich potwornych występów uciekają się angielsko-amerykańscy imperialiści, którzy stawiają sobie za zadanie włączenie krajów ludowej demokracji w orbitę imperializmu. Zdraycy Tito udało się zamienić Jugosławię w faszystowską, gestapowską katownię. Ale spisek w Belgradzie i Budapeszcie został demaskowany. Plany imperialistów zostały zniweczone. W walce z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami krzepną siły krajów ludowej demokracji. Ustrój radziecki i ustrój krajów ludowej demokracji posiadają jedną istotę — dyktaturę proletariatu, chociaż formy przejawiania się tej istoty są różne. Należy sobie jasno uzmysłowić międzynarodowe znaczenie dyktatury proletariatu, światowohistoryczne znaczenie doświadczenia naszego państwa radzieckiego, państwa, w którym idee marksizmu-leninizmu stały się własnością milionowych rzesz i dlatego naprawdę stały się materialną siłą, której nie sposób pokonać, siłą, która doprowadzi do końca wielką sprawę komunizmu. „XX wiek będzie wiekiem pełnego zwycięstwa leninizmu, triumfu wielkiej ideologii równoprawienia i przyjaźni narodów, ideologii Lenina i Stalina“.

W dziedzinie prawa międzynarodowego należy zanalizować międzynarodowoprawne formy walki ZSRR o pokój, w szczególności w zakresie międzynarodowych umów Związku Radzieckiego jako formy międzynarodowej współpracy i walki o pokój.

Przeanalizować następnie trzeba zagadnienie suwerenności, będące podstawową zasadą prawa międzynarodowego, zasadą, przeciwko której w chwili obecnej skierowana jest działalność angielsko-amerykańskich imperialistów, dążących do panowania światowego i do rozpętania nowej wojny zaborczej. Ujawnić należy prawdziwy sens paktu atlantyckiego i innych paktów agresywnych.

Musi być poświęcona odpowiednia uwaga demaskowaniu burżuazyjnych teorii państwowoprawnych. Należy demaskować oszczerstwo reakcyjnej prasy, krzyczącej o pracy przymusowej w ZSRR i pokazać w całej swej nędzy kapitalistyczny wyzysk mas pracujących, kapitalistyczne niewolnictwo w krajach burżuazyjnych, reakcyjną istotę burżuazyjnego systemu sądowego i demagogiczne kłamstwo burżuazyjnych uczonych.

W naukowo-badawczych instytucjach, poświęcających się problemom prawa, dotychczas udziela się nie dość uwagi przygotowaniu podręczników, a liczne wydane dotąd podręczniki wykazują poważne braki. Zadanie polega na tym, żeby dać wysokogatunkowe podręczniki, odpowiadające wszystkim wymaganiom, stawianym literaturze podręcznikowej przez partię i rząd.

Poważne zainteresowanie powinno być poświęcone napisaniu popularnych książek, stawa-

cych rozpowszechnieniu wiadomości prawniczych w szerokich warstwach naszej ludności.

Wskazane zadania nie mogą być wykonane o ile się nie przyciągnie do tej sprawy wszystkich naukowców-prawników w naszym kraju. Niezbędna jest koordynacja pracy Instytutu Prawa AN ZSRR z odpowiednimi sektorami i wydziałami akademii związkowych republik, oraz innych prawniczych, naukowych i pedagogicznych zakładów.

Instytut Prawa AN ZSRR opracowuje i będzie opracowywać najważniejsze problemy radzieckiego prawa państwowego z okresu przechodzenia od socjalizmu ku komunizmowi, zagadnienia historii radzieckiego państwa i prawa, zagadnienia państwa i prawa krajów ludowej demokracji.

Ogromne pole do popisu stanowi zadanie rozwijania pracy naukowej w dziedzinie prawa państwowego w republikach związkowych. Jednakże należy podkreślić, że praca odpowiednich sektorów Ukraińskiej, Kazachskiej, Łotewskiej, Litewskiej i Estońskiej Akademii Nauk zaczyna się dopiero rozwijając, położono pierwsze i do tego bardzo jeszcze słabe fundamenty. W innych akademiach republik związkowych, w szczególności na przykład w Gruzińskiej czy Ormiańskiej, zupełnie nie ma sektorów, zajmujących się problemami radzieckiego prawa. Takiej sytuacji nie można na przyszłość tolerować.

Sektory wszystkich akademii republik związkowych, zajmujące się zagadnieniami prawa, powinny brać czynny udział w opracowywaniu tematów, którymi zajmuje się Instytut Prawa Akademii Nauk ZSRR. Powinny one zwrócić szczególną uwagę na analizę i teoretyczne opracowanie doświadczenia działalności organów państwowych w terenie, doświadczenia działalności terenowych Rad, pracy sądu i prokuratury i historii rozwoju państwowości tych republik.

Niektóre akademie republikańskie dają znać o sobie. Zwłaszcza Kazachska posiada po stronie aktywów pewną produkcję. W niektórych akademiach sektory prawa istnieją, ale produkcji ich na razie jeszcze nie widać.

W republikach środkowo-azjatyckich i zakaukaskich szczególnie doniosłe znaczenie posiada opracowanie takich problemów, jak użytkownictwo wody, problemów posiadających olbrzymie narodowo-gospodarcze znaczenie dla tych republik.

Koordynacja prac powinna być przeprowadzona zarówno w zakresie ogólnej teorii państwa i prawa, jak i zakresie konkretnych gałęzi prawa.

Dla właściwego kierowania pracami w terenie konieczne jest organizowanie wyjazdów odpowiedzialnych pracowników Instytutu Prawa AN ZSRR w teren, a także wygłaszanie referatów z terenu w Instytucie Prawa AN ZSRR.

Nad najdonioślejszymi problemami państwa i prawa należy przeprowadzać twórcze dyskusje.

Powtarzam, że produkcja naukowa republikańskich akademii w dziedzinie prawa jest jeszcze nieznaczna i jakością swoją nie odpowiada jeszcze stawianym jej wymaganiom.

Co się zaś tyczy planów naukowo-badawczej pracy w sektorach prawnych republikańskich akademii, są one jeszcze dalekie od doskonałości, ale poprawiają się z roku na rok.

Instytut Prawa AN ZSRR okazuje republikom związkowym pomoc w opracowaniu planów naukowo-badawczej pracy, pomoc ta jednak jest jeszcze niedostateczna.

Należy ściślej związać się z peryferyjnymi prawniczymi instytutami pedagogicznymi. Jest tam wielu poważnych pracowników naukowych, których należy włączyć do naszej wspólnej pracy.

W świetle tych wszystkich przedstawionych zadań decydującego znaczenia nabiera zagadnienie dla radzieckiego socjalistycznego frontu prawnego. Nie tylko Instytut Prawa AN ZSRR, lecz również akademie nauk republik związkowych powinny rozwinąć systematyczną pracę nad przygotowaniem kadr aspiranckich dla zagadnień prawnych.

W niektórych dziedzinach nauki prawa powstał jak gdyby monopol niewielkiej liczby osób, które nie wiadomo dlaczego uważane są za niezastąpione, co ze swej strony z kolei prowadzi do niewiarygodnej liczby kumulowanych w jednych rękach posad naukowych i do oderwania ich w konsekwencji od praktyki budownictwa socjalizmu. Ci „niezastąpieni“ ludzie dopuszczają się w swoich pracach największej liczby poważnych błędów.

Pod tym względem również w Instytucie Prawa AN ZSRR sprawa wygiąda niedobrze. Czy każdy kierownik sektora, albo starszy pracownik naukowy może powiedzieć: „Oto wychowałem pracowników naukowych, którzy dzisiaj pracują ze mną, a w wypadku odejścia mogą na inną pracę, albo przejścia na emeryturę, mogą mnie zastąpić. Jestem spokojny, że praca, którą prowadziłem, znajdzie się w pewnych rękach“? Bynajmniej nie każdy pracownik naukowy może tak powiedzieć z całkowitą słusnością.

Radzieccy prawnicy naukowcy powinni skupić uwagę na naukowym rozstrzygnięciu zadań, stojących przed naszym radzieckim prawem socjalistycznym w warunkach stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Pracując w tym kierunku, radzieccy prawnicy bezwzględnie stworzą takie prace, jakich domaga się od nich nasza radziecka ojczyzna. Wielu spośród naszych pracowników naukowych, jak już podkreślałem, pełni wysokie państwowe, odpowiedzialne i zaszczytne funkcje.

My powinniśmy wiedzieć i dobrze wiemy, że cała postępową ludzkość zwraca spojrzenie nie w kierunku Kodeksu Justyniana czy Napoleona, lecz ku Konstytucji Stalinowskiej i ustawom, wydanym na jej podstawie. Nasze prawo jest wyższym typem prawa i nie ma niczego przypadkowego w tym, że kraje ludowej demokracji uczą się u nas wielu bardzo rzeczy, między innymi uczą się w dziedzinie prawa. Należy naturalnie znać i rzymskie i współczesne prawo burżuazyjne, lecz przede wszystkim i dogłębnie należy znać radzieckie prawo socjalistyczne.

Burżuazyjne prawo należy znać nie po to, żeby zapożyczać jego idee, lecz dlatego, żeby znając swoje i obce, doskonalić swoje i demaskować reakcyjny, eksploatorski charakter burżuazyjnego prawa, zadawać jemu ciosy w najbardziej czułe miejsca.

Nasze prawo powinno być i jest sztandarem dla całej postępowej ludzkości. Nasze prawo i nasza nauka prawa posiadają światowo-historyczne znaczenie.

Partia oczekuje od nas stworzenia prac naukowych, w których zostałyby opracowane teoretycznie światowo-historyczne doświadczenie radzieckiego państwa. Pamiętać należy przy tym, że pracownik naukowy nie jest zwyczajnym urzędnikiem w instytucji państwowej, lecz że jest to wychowawca naszych kadr, zarówno pobierających wyższe wykształcenie, jak i posiadających je, jak wreszcie wielu innych, czytających jego publikacje.

Chłowiek, który z racji swego stanowiska służbowego musi wygłaszać wykłady, występować w prasie, powinien odznaczać się odpowiednimi politycznymi i fachowymi kwalifikacjami. Wychowawca sam musi być wychowany, musi posiadać silną wolę, jasność umysłu i doskonale uświadamiać cel swego życia. Naszym celem jest komunizm. Ludzie, którzy nie obawiają się trudności i którzy kroczą do tego celu, torując wytrwałą pracę nowe drogi, nie zostaną zapomniani przez historię. Imiona ludzi nauki, pracujących z całkowitym oddaniem na rzecz naszej ojczyzny, złotymi literami zostaną zapisane w historii nauki i tym samym w historii ludzkości.

Słusznie podkreślał Żdanow, że „my dzisiaj nie jesteśmy tymi samymi, jakimi byliśmy wczoraj, i jutro będziemy nie ci sami, co dzisiaj. My już nie jesteśmy tymi samymi Rosjanami, jakimi byliśmy przed 1917 rokiem, i Ruś u nas już nie ta i charakter nie ten sam. Myśmy się zmienili i wyrosli wraz z tymi olbrzymimi przekształceniami, które tak zasadniczo zmieniły wygląd naszego kraju”<sup>9</sup>.

Jeszcze w 1914 r., w artykule „O dumie narodowej Wielkorusów“, Lenin wyjaśniał: „Inte-

<sup>9</sup> Dokład towarzysza Żdanowa o żurnalach. „Zwiezda“ i „Leningrad“. Gospolitizdat. 1946; s. 36.

res (nie po-chłopsku rozumianej) narodowej dumy Wielkorusów zbiega się z socjalistycznym interesem wielkoruskich (i wszystkich innych) proletariusz”<sup>10</sup>.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej M. I. Kalinin mówił: „Nazywamy siebie często internacjonalistami. Nie wszyscy jednak rozumieją, co to oznacza. Niektórzy sądzą, że jeśli ty nazywasz siebie internacjonalistą, to oznacza to, że nie uważasz siebie za Rosjanina, czy Uzbeka, czy Kazacha. To głupio — mówił Kalinin — wyrabiajcie w naszych ludziach radzieckich patriotyzm, dumę narodową, przypominajcie każdemu żołnierzy o bohaterskich tradycjach jego narodu, o jego przepięknym eposie, literaturze i o wielkich ludziach — wodzach i bojownikach za wyzwolenie mas ludowych”<sup>11</sup>.

Towarzysz Stalin uczy, że u podstaw radzieckiego patriotyzmu leżą nie rasowe, nacjonalistyczne przesady, lecz głębokie oddanie swojej radzieckiej ojczyźnie, braterska współpraca wszystkich narodów naszego kraju. „W radzieckim patriotyzmie — mówi Stalin — harmonijnie łączą się narodowe tradycje narodów i ogólne życiowe interesy wszystkich pracujących Związku Radzieckiego. Radziecki patriotyzm nie rozdziela, lecz na odwrót zespala wszystkie narody i narodowości w naszym kraju w jedną bratnią rodzinę. W tym należy upatrywać podstawy niewzruszonej i coraz bardziej krzepnącej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego”<sup>12</sup>.

Przed radziecką nauką prawa stoją ogromne zadania. Nie ma żadnej wątpliwości, że przedstawiciele radzieckiej nauki prawa pod kierownictwem partii Lenina — Stalina, pod kierownictwem wielkiego Stalina poradzą sobie z tymi zadaniami i dadzą naszej socjalistycznej ojczyźnie dzieła, godne naszej epoki, epoki stalinowskiej.

<sup>10</sup> W. I. Lenin: Dzieła (ros.); XXI, s. 87.

<sup>11</sup> M. I. Kalinin: O kommunističeskom wospi-tanii; s. 36.

<sup>12</sup> I. Stalin: O Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie Sowietskogo Sojuza. Wyd. V. Wojennoje izd-wo. 1948; s. 160—161.



# POLITYKA KADR I SZKOLENIA PRACOWNIKÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI W ŚWIETLE UCHWAŁ IV PLENUM KC PZPR

*Ignacy Iserles, wiceprokurator S. O.*

Historyczne uchwały III listopadowego Plenum KC PZPR spowodowały głęboki przełom w pracy aparatu wymiaru sprawiedliwości, w naszej polityce kadrowej i szkoleniowej i dopomogły nam do likwidowania skutków pravicowo-nacjonalistycznego odchylenia na naszym odcinku.

Wysunięte na III Plenum centralne zagadnienie zaostżenia czujności w okresie obecnie toczącej się walki klasowej postawiło przed aparatem wymiaru sprawiedliwości, przed ludowym sądownictwem i prokuraturą jako organami władzy państwowej powołanymi do stosowania bezpośredniego przymusu, nowe poważne zadania:

1. zaostżenie czujności całego aparatu wymiaru sprawiedliwości na odcinku walki klasowej, zsynchronizowanie naszego orzecznictwa z nowymi potrzebami naszego państwa w okresie budownictwa podstaw socjalizmu, aby nasz wymiar sprawiedliwości stał się skutecznym orężem w walce z dywersją i szkodnictwem, aby stał na straży obrony mienia socjalistycznego i zdobyczy ludu pracującego — oraz celem wykonania tego
2. oczyszczenie naszego aparatu od elementów wrogich, klasowo obcych i szkodliwych oraz wzmożenie dopływu nowych ludowych kadr i wreszcie
3. podniesienie świadomości klasowej i ideowo-politycznej naszej kadry sędziowsko-prokuratorskiej, jako nieodzowny warunek upolitycznienia i ubojowienia wymiaru sprawiedliwości.

Sprawa oczyszczenia kadr i pogłębienia przełomu w świadomości była w naszych specyficznych warunkach szczególnie trudna, skomplikowana i niezwykle paląca. Aparat nasz bowiem obsadzony jest w dużej części przez przedwojenną kadry sędziowsko-prokuratorską, a nowe ludowe kadry dopływały dotychczas na ogół dość wąskim strumieniem.

Wskazania III Plenum dopomogły nam do rozwiązania wielu zagadnień, a rezultaty podjętych przez nas poczynań w wielu wypadkach są już dziś widoczne.

IV Plenum KC PZPR, które rozszerzyło, rozbudowało i pogłębiło problematykę postanowioną

przez III Plenum, powinno stać się, podobnie jak na wszystkich innych odcinkach naszego kraju, również i na odcinku wymiaru sprawiedliwości dalszym krokiem do przewyciężenia naszych niedociągnięć, do pogłębienia rewolucji w wymiarze sprawiedliwości w Polsce Ludowej. Wskazania Prezydenta Bieruta na IV Plenum winno stać się dla nas wytyczną i linią przewodnią szczególnie na odcinku naszej polityki kadrowej i szkoleniowej. Zagadnienie bowiem kadr, zagadnienie szkolenia i wychowania nowych kadr oraz doszkalania i wychowania już zatrudnionych w naszym aparacie kadr jest i długo jeszcze będzie naszą główną troską, centralnym zagadnieniem, od rozstrzygnięcia którego uzależniona jest cała nasza praca i wykonanie ciężacych na nas zadań.

W okresie pomiędzy III a IV Plenum zrobiliśmy poważny krok naprzód w dziedzinie uzdrowienia stosunków w naszym aparacie.

Przeanalizowaliśmy sytuację naszą na odcinku kadrowym, dokładniej niż poprzednio przeglądaliśmy nasze kadry, głębiej i lepiej zbadaliśmy przeszłość i obecną postawę naszych sędziów i prokuratorów, aby wyrobić sobie jasny obraz, kto z nich może w Polsce Ludowej stać na tak ważnym i odpowiedzialnym posterunku, jak wymiar sprawiedliwości. W wyniku tej analizy usunęliśmy z naszego aparatu, na szczeblu okręgu apelacji i centrali tych przedwojennych sędziów i prokuratorów, którzy skompromitowali się swą działalnością w sanacyjnym aparacie ucisku, splamili się współpracą z okupantem, względnie tych, których obecna postawa wobec Polski Ludowej była obca i wroga.

Ten krok, aczkolwiek spóźniony ze względu na poprzednią błędną politykę kadrową i karygodny brak czujności, w znacznym stopniu oczyścił naszą atmosferę, uwolnił nas w dużym stopniu od ludzi klasowo obcych i wrogich, karierowiczów itd., od ludzi, którzy nasz wymiar sprawiedliwości ciągnęli wstecz. Ta akcja spotkała się ze zrozumieniem i szczerym zadowoleniem ze strony zdrowej i postępowej części naszego aparatu.

Usuwać z naszych szeregów element obcy i wrogi zwróciliśmy równocześnie baczniejszą uwagę na zdrowy element, na tę postępową i po-

zytywną część naszych kadr, na których możemy budować, którą należy śmiało wysuwać na samodzielne i odpowiedzialne odcinki naszej pracy.

W okresie od 1.XI 1949 r. do maja 1950 r. awansowano w naszym aparacie ogółem 600 pracowników, przy czym około 500 z aplikantów na asesorów, z asesorów na sędziów grodzkich i podprokuratorów itd. Pocieszającym objawem jest, że wśród awansowanych w ostatnim okresie znajduje się 54 kobiety, z tego wiele na bardzo odpowiedzialne stanowiska. Śmielej zaczęliśmy wysuwać nasze nowe kadry ludowe ze szkół prawniczych na kluczowe i odpowiedzialne stanowiska w wymiarze sprawiedliwości (Warszawa, Kraków, Białystok itd.).

Czyn pierwszomajowy podjęty w sądach, prokuraturach i w Ministerstwie uaktywnił pod względem zawodowym i politycznym szerokie rzesze naszych pracowników, przyczynił się do zlikwidowania wielu zaległości oraz podniesienia wydajności i jakości naszej pracy.

Na wielu roboczych konferencjach i odprawach zorganizowanych przez nadzór sądowy i prokuratorski w Ministerstwie i w terenie, na seminariach oraz konferencjach teoretycznych i ideologicznych postawiono konkretne zagadnienia klasowego wymiaru sprawiedliwości, zanalizowano szeroko na bazie praktyki naszego orzecznictwa dotychczasowe błędy i niedociągnięcia, nastąpiła wymiana doświadczeń oraz nakreślono wytyczne dalszej pracy.

Jedną z najpoważniejszych trosk całego naszego aparatu było postawione przez Plenum KC PZPR zagadnienie szkolenia nowych kadr ludowych dla wymiaru sprawiedliwości. Celem zapewnienia szerszego niż dotychczas dopływu nowych kadr spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa do aparatu wymiaru sprawiedliwości, uruchomiliśmy dwie nowe szkoły obok dotychczas istniejących trzech szkół prawniczych, tak aby roczna czy 14-miesięczna przepustowość naszych szkół wynosiła około 700 osób. Akcja werbunkowa do nowych szkół sędziowsko-prokuratorских nabrała rozmachu nieznanego u nas dotychczas. Dzięki pomocy partii, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych w terenie, zdołaliśmy dotrzeć do fabryk, warsztatów, PGR-ów i wsi, zdołaliśmy zwerbować do szkół kilkuset wartościowych słuchaczy, robotników, chłopów, terenowych działaczy społecznych. Dzięki tej dobrze zorganizowanej akcji werbunkowej odsetek elementu robotniczo-chłopskiego w naszych szkołach wynosić będzie około 98%. Omawiając zagadnienie szkolenia nowych kadr należy wskazać na ogromne zainteresowanie i codzienną pomoc ze strony nadzoru sądowego i prokuratorskiego tak w sensie akcji werbunkowej jak w udziale w komisjach kwalifikacyjnych i egzaminacyjnych oraz w dziedzinie programowej i naukowo-pedagogicznej. Świadczy to o tym, że cały nasz aparat rozumie doniosłość zagadnienia szkolenia nowych kadr, zagadnienia, od którego zależy całe oblicze wymiaru sprawiedliwości.

Analizując obecną naszą sytuację w dziedzinie kadr stwierdzić należy, że na tym odcinku dokonano w zasadzie dość znacznego przełomu. W naszych sądach, prokuraturach i aparacie centralnym zatrudnionych jest obecnie około 450 absolwentów naszych szkół prawniczych. W sensie ilościowym jest to co prawda cyfra dość nikła, bo obejmująca zaledwie niewielki procent całego aparatu, ale ze względu na swe znaczenie i ciężar gatunkowy stanowi tych 450 ludzi — wczoraj robotników i chłopów, a dziś sędziów i prokuratorów — czynnik wybitnie rewolucjonizujący cały wymiar sprawiedliwości, trzon nowego ludowego socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości.

Mamy już za sobą ten okres, kiedy absolwent przyjeżdżając w teren napotykał atmosferę osamotnienia, wrogości i wielkopańskiej wzdgardy ze strony tzw. starszego, uniwersytecko wyszkolonego pokolenia prawników. Zamiast podania pomocnej dłoni i udzielenia pomocy człowiekowi awansu społecznego, z lubością czekano na jego potknięcie się, wyszydzano często jego brak doświadczenia. Robili to nie tylko wrogowie, ale często nawet ta oddana obecnej rzeczywistości część aparatu, która nie mogła w sobie przełamać bałwochwalczego fetyszyzmu zawodowości i mętu uniwersyteckiego dyplomu. Dziś stanowią już nasi absolwenci poważną pozycję w wymiarze sprawiedliwości, zdobyli sobie w terenie autorytet i poważanie. Nowi ludzie wnieśli do wymiaru sprawiedliwości nowy, ożywczy prąd, nową polityczną treść, przełamując w wielu wypadkach stare zakorzenione rutyniarstwo. Dzięki swej równoczesnej, ożywionej pracy społecznej w terenie przyczynili się oni do zbliżenia wymiaru sprawiedliwości do mas, do jego upolitycznienia i nadania mu oblicza klasowego, ludowego. Dalszy szeroki dopływ kadr ludowych jeszcze bardziej pogłębi ten przełom oraz dodatkowo wpłynie na przebudowę świadomości postępowej części naszych starych kadr.

Obok stale rosnącego decydującego znaczenia nowych kadr można równocześnie stwierdzić poważny przełom w świadomości starej kadry sędziowsko-prokuratorowskiej. Szkolenie terenowe, które rozpoczęliśmy w ubiegłym roku, objęło około 4.000 sędziów, prokuratorów, asesorów, aplikantów, adwokatów itd. Oprócz tego kilkaset osób z całego kraju przeszło przez nasze szkoleniowe kursy centralne. Egzaminy, które odbyły się w kwietniu br. we wszystkich apelacjach i okręgach, wykazały w ogólnym rzucie istną rewolucję w dziedzinie przełamania starej świadomości naszych kadr w dziedzinie ideowo-politycznej. I gdyby nawet przyjąć, że wielu ze starego aparatu szkolilo się wyłącznie z urzędowej lojalności, że u wielu przełom ideowy jest tylko powierzchowny, że dla wielu nauka marksizmu-leninizmu miała charakter wyłącznie teoretyczno-poznawczy, to jednak należy stwierdzić fakt, że setki słuchaczy kursów spośród starej kadry, że część żywa, twórcza i postępową tej kadry w znacznym stopniu przeobraziła się w sensie ideowym, że coraz

bardziej wiąże się z nurtem nowej rzeczywistości. Jeżeli ostatnio daje się zauważyć znaczna poprawa w stanie naszego orzecznictwa, to w wielkiej mierze należy to przypisać wzrostowi świadomości politycznej i społecznej naszych kadr na skutek naszego szkolenia terenowego, gdyż

„Należy uznać za pewnik, że im wyższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników jakiejkolwiek dziedziny pracy państwowej i partyjnej, tym wyższy jest poziom samej pracy, tym bardziej jest ona owocna, i przeciwnie — im niższy jest poziom polityczny i uświadomienie marksistowsko-leninowskie pracowników, tym możliwe jest fiasco i niepowodzenie w ich pracy, tym możliwe jest wyjałowienie i przerodzenie się samych pracowników w ograniczonych i małoszkolnych praktyków, tym możliwe jest ich zwyrodnienie“ (J. Stalin: Przemówienie na XVIII Zjeździe Partii. Zagadnienia leninizmu, str. 553, wyd. „Książka i Wiedza“, 1949 r.).

Oprócz tego okrzepli i wyrósł na bazie naszego szkolenia terenowego poważny aktyw szkoleniowy w całym kraju spośród wykładowców, kierowników grup, członków komisji szkoleniowych i egzaminacyjnych.

Obok tych niewątpliwych osiągnięć stanowiących dalszy krok naprzód na drodze postępowego rozwoju wymiaru sprawiedliwości, musimy zanotować jeszcze wiele błędów i niedociągnięć, wiele starych obciążeń, które hamują tempo naszego rozwoju i niekiedy niweczą najbardziej pozytywne nasze zamierzenia.

Wszeczhstronna analiza zagadnienia kadr i szkolenia, dana przez Prezydenta Bieruta na IV Plenum KC PZPR, winna stać się również dla naszego resortu punktem zwrotnym w dziedzinie przewyżczenia naszych błędów i skierowanie naszej polityki kadr i szkolenia na właściwą drogę.

Rozpatrzmy najważniejsze nasze niedociągnięcia w tej dziedzinie w świetle wskazań IV Plenum KC PZPR.

Przy organizacji naszego szkolenia winniśmy byli ustanowić:

„...prawidłowy system szkolenia nowych kadr, taki system, który by przy stosunkowo najmniejszych nakładach dawał największe i najszybsze wyniki“ (Bierut, przemówienie na IV Plenum KC PZPR).

A jak to wyglądało u nas? Przez wszystkie turnusy naszych szkół prawniczych przeszło około 1.200 słuchaczy, do egzaminów końcowych doszło ponad 550 słuchaczy, ale z nich w aparacie wymiaru sprawiedliwości zatrudnionych jest nie więcej niż około 450. Ostatni kurs szkoły wrocławskiej, łódzkiej i toruńskiej rozpoczęliśmy z kompletem słuchaczy około 120 osób każdy. Ale do egzaminów końcowych w Toruniu doszło zaledwie około 60 osób, a skład szkoły wrocławskiej i łódzkiej zmniejszył się już dziś prawie o połowę. Bio-

racę już pod uwagę przewidziany w szkołach odsiew uznać należy, że tak wysoki odsiew w naszych szkołach jest zjawiskiem nienormalnym. Na naszych kursach centralnych szkolenia ideologicznego zdarzały się częstokroć wypadki, że absolwentów tych kursów zwalnialiśmy z pracy ze względów natury personalnej. Bardzo często absolwenci centralnych kursów, przeszkoleni z zamiarem przeniesienia w teren nabytych wiadomości, zupełnie się oderwali od pracy szkoleniowej. Czym wytłumaczyć stan 50% odsiewu wśród naszych słuchaczy oraz fakt, że wielu słuchaczy kończących szkoły z wynikiem pozytywnym nie może otrzymać zatrudnienia w naszym aparacie ze względów personalnych? Nie chodzi tu o zagadnienie wyłącznie finansowe, że na tym odsiewie, szczególnie w ostatnich miesiącach nauki, państwo traci ogromne sumy (choć i to jest bardzo ważne), ale chodzi tu przede wszystkim o marnowanie drogocennego czasu i opóźnienie tempa dopływu nowych kadr.

Mamy tu niewątpliwie do czynienia z nienależytym doбором słuchaczy do szkół, niedokładnym zbadaniem ich przeszłości i ich obecnej postawy, bardzo często z niedostateczną opieką, a czasem z bezdusznym stosunkiem do słabszych słuchaczy, których się zaniedbuje w procesie szkolenia, bo „i tak z nich nic nie będzie“.

Bardzo często uważamy, że wysyłając naszego absolwenta na pracę w teren, że wysuwając go na odpowiedzialne, samodzielne stanowisko, spełniliśmy już swój obowiązek. Na IV Plenum powiedział Prezydent Bierut:

„Upřednie, wstępne szkolenie nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Wysunięty robotnik zyska podczas niego minimum wiadomości potrzebnych dla rozpoczęcia pracy na nowym stanowisku, ale niewątpliwie brak regularnych studiów będzie mu przeszkadzał w jego pracy“.

Obraz kilkudziesięciu przodujących przedstawicieli naszych nowych kadr, którzy wysunięci na odpowiedzialne stanowiska samodzielnie dalej pracują nad pogłębieniem swej wiedzy, którzy doskonale sobie radzą w swej pracy zawodowej, przesłania nam fakt, że wiele dziesiątków absolwentów szkół prawniczych boryka się z wieloma trudnościami swej codziennej pracy. Nabyta w dość krótkim czasie wiedza jest zbyt wąska w stosunku do rosnącej z dnia na dzień problematyki wymiaru sprawiedliwości oraz zadań, które powierzamy naszym nowym kadrom. Jeżeli pod względem ideologicznym i pod względem wyrobienia społecznego nasze nowe kadry stoją na ogół na należytych poziomach, to pod względem swej wiedzy fachowej, często pozostają w tyle, co odbija się na jakości ich pracy, a w wielu wypadkach osłabia ich autorytet jako pełnowartościowych pracowników. Mamy wprawdzie wiele pocieszających objawów, że przodujący ludzie ze starej kadry dzielą się swą wiedzą i doświadczeniem z nowymi ludźmi, że otaczają ich stałą opieką, ale przyznać musimy, że brakło u nas planowo zorganizowanej centralnej opieki nad nowo wy-

suniętymi kadrami. Sporadyczne konferencje byłych absolwentów urządzone przez nadzory nie mogą zastąpić systematycznego szkolenia i doszkalania naszych kadr.

Aby nowi ludzie wymiaru sprawiedliwości mogli pracować twórczo, aby mogli przepoić nową socjalistyczną treścią nasze orzecznictwo, aby mogli wykuć nowy styl pracy naszych sądów i prokuratur, muszą się nieustannie szkolić, szkolić się, że tak powiemy, w marszu, bez przerwania swej pracy. Wysunięty po III Plenum, a obecnie będący u nas w stadium realizacji projekt Korespondencyjnego Studium Prawniczego, przeznaczonego w pierwszym rzędzie dla naszych byłych absolwentów, pracujących w aparacie wymiaru sprawiedliwości, w poważnym stopniu zmieni istniejącą sytuację, gdyż da słuchaczom solidne wykształcenie zawodowe typu uniwersyteckiego.

Ale opieka nad kadrami nie ogranicza się wyłącznie do absolwentów. Mamy w naszym aparacie setki ludzi młodych, aplikantów, asesorów, sędziów i prokuratorów, ludzi którzy przyszli do wymiaru sprawiedliwości już po wojnie, mamy wiele starych kadr wartościowych, które się ideologicznie przelamały. Przy należytej opiece można tych ludzi uczciwych i oddanych Polsce Ludowej, ludzi zawodowo dobrze wykształconych jeszcze bardziej do nas zbliżyć oraz wyplenić z nich stare przesady i balast ideologiczny dnia wczorajszego. Trzeba, jak powiedział Prezydent Bierut na IV Plenum:

„troskliwie wychowywać kadry, pomagać każdemu czyniącemu postępy pracownikowi w podniesieniu się na wyższy szczebel, nie szcędząc czasu na cierpliwe „zajmowanie się“ takimi pracownikami, aby przyspieszyć ich rozwój“.

Trzeba coraz bardziej niwelować różnice między naszymi nowymi kadrami a młodą, uczciwą, wartościową i postępową częścią starych kadr, abyśmy jako nowe kadry uważali tych wszystkich, którzy myślą i czują po nowemu, którzy chcą i mogą realizować w Polsce socjalizm na odcinku wymiaru sprawiedliwości.

Mówiąc na IV Plenum o błędach w polityce kadr, powiedział Prezydent Bierut, że

„...w pracy nad wychowaniem kadr decydujące znaczenie posiada organizacja i umiejętność poznania ludzi. Ludzi, kadry poznaje się i sprawdza w toku ich pracy. Poznawanie kadr nie może ograniczyć się — jak to się często u nas zdarza — do charakterystyki towarzysza w czasie jego postępów w szkole czy na kursach partyjnych albo do studiowania życiorysu czy papierkowych opinii, które on sam zbiera i przedstawia. Poznawanie ludzi na podstawie tego jak wykonują powierzone im zadanie, jak pracują dla partii i jak pracują nad sobą, poznawanie człowieka na podstawie jego stosunku do zadań społecznych, które wysuwa w danym okresie sytuacja

i polityka partii, na podstawie jego stosunku do ludzi i wymagań, jakie on sam stawia sobie w wykonaniu tych zadań — oto metoda jedynie niezawodna i bolszewicka. To znaczy, że ludzi trzeba poznawać i oceniać nie na podstawie przelotnych z nimi zetknięć, lecz na podstawie systematycznego obserwowania ich wzrostu w toku pracy, ich wielokrotnego sprawdzania...“

„...Polityka kadrowa — to umiejętny dobór i rozstawienie ludzi na podstawie gruntownej znajomości ich zalet i wad, ich kwalifikacji i uzdolnień, to troskliwe wychowanie ludzi przez pomoc w rozwijaniu ich uzdolnień i pozbywaniu się wad, przez przyspieszenie ich rozwoju“.

Słyszymy bardzo często u nas utyskiwania, myślimy — i słusznie — nad metodami szybkiego szkolenia nowych kadr w szkołach i na kursach. Niewątpliwie zagadnienie braku kadr, szczególnie w specyficznych warunkach wymiaru sprawiedliwości, jest zagadnieniem poważnym i palącym. Ale wielką część bóleczek natury kadrowej moglibyśmy usunąć, gdybyśmy sięgnęli głębiej do własnych rezerw, gdybyśmy potrafili lepiej gospodarować istniejącymi kadrami, gdybyśmy lepiej poznali nasze kadry, gdybyśmy mogli indywidualnie do nich podejść i wychować.

Przekonałiśmy się niejednokrotnie na kursach szkoleniowych, na konferencjach, seminariach i egzaminach, że w terenie mamy wielu ludzi, którzy przed wojną nie pracowali w sanacyjnym aparacie ucisku, ludzi zdolnych, o pozytywnej postawie w stosunku do naszej rzeczywistości. Ale ludzie ci latami siedzą zapomniani, opinie o nich pełną żółtym krokiem przez wiele naszych komórek, aby wreszcie ugrzęznąć bez rezultatu w jakiejś teczce. Pokutuje w nas jeszcze często stara, oportunistyczna bojaźń przed szybkim awansowaniem ludzi, przed przeskakiwaniem szczebli i stopni służbowych, przed śmiałym sięgnięciem do własnych rezerw ludzkich i wysunięciem najbardziej wartościowych na wyższe stanowiska. Po III Plenum nastąpił wprawdzie zasadniczy przełom w naszej polityce kadrowej, świadczy o tym choćby 600 awansów w ostatnim okresie oraz przegrupowanie na czołowych stanowiskach w naszym aparacie. Sprawa śmiałego wysuwania kadr winna przerozdić się w stały system, w nowy styl pracy całego naszego aparatu.

Gdy mówimy o naszych własnych rezerwach kadrowych, nie należy tracić z oczu tak zwanego zagadnienia starych kadr w ogóle. Co do polityki w stosunku do starych kadr, mówi Prezydent Bierut:

„Podstawą naszej polityki kadrowej jest poczynienie wszelkich wysiłków w kierunku jak najszybszego stworzenia nowej ludowej inteligencji przy jednoczesnym najpełniejszym wykorzystaniu starych kadr technicznych. Stara inteligencja techniczna nie jest masą jednolitą; znaczna jej część związała się bez-

powrotnie i szczerze z budową socjalizmu, część pozostaje jeszcze bierna i tylko nieznaczna mniejszość stanowi agenturę wroga. Nie szczędzić sił dla jak najszybszego wykucia kadr nowej ludowej inteligencji, w pełni wykorzystywać wszystko co zdrowe ze starej inteligencji i bezlitośnie zwalczać i dobijać wszystko, co jest agenturą wroga, oto jedynie słuszne zasady naszej polityki kadrowej“.

Te wskazania są wciąż aktualne i doniosłe dla naszego aparatu. Należy tu zawsze pamiętać, że zagadnienie starej kadry sądowno-prokurator-skiej jest szczególnie skomplikowane z tego powodu, że chodzi o ludzi z przedwojennego, kapitalistycznego aparatu ucisku, że rozwiązanie tego zagadnienia wymaga szczególnej rozważliwej i indywidualizacji.

Mówiąc o naszych rezerwach kadrowych mieliśmy na myśli kadry już pracujące w naszym aparacie, kadry które należy racjonalnie ocenić i rozstrawić stosownie do ich zdolności i indywidualnych możliwości pracy. Ale gdy mówimy o naszych rezerwach w szerszym znaczeniu, o źródłach skąd mamy czerpać nowe ludowe kadry, widzimy zawsze jako wyłączne źródło nasze szkoły prawnicze. Czy słusznie?

Aczkolwiek przełom na naszych uniwersytetach, szczególnie na wydziałach prawa nie jest jeszcze taki, jaki byśmy sobie życzyli, tak w sensie dopływu elementu robotniczo-rolniczego, jak w sensie nowej klasowej treści naukowej i postępowej metodologii, jednakże krótkowzrocznością jest zupełnie nie dostrzegać przeobrażeń dokonujących się na naszych uczelniach. W naszej pracy kadrowej i szkoleniowej zupełnie prawie oderwaliśmy się od uniwersytetów, nie mieliśmy nawet wypracowanej koncepcji współpracy z uniwersytetami, opieki nad studentami starszych lat celem związania ich z naszym aparatem ani koncepcji ich doszkalania i przygotowania do pracy w sądach i prokuraturach. Krótkoterminowe szkoły prawnicze, jako źródło dopływu nowych kadr ludowych są u nas zjawiskiem koniecznym natury doraźnej, mającym na celu szybką zmianę niezdrowej struktury społecznej, aparatu wymiaru sprawiedliwości, a tym samym całego jego oblicza. Ale w miarę polepszenia się sytuacji na naszych wyższych uczelniach normalna droga synów robotników i chłopów do aparatu wymiaru sprawiedliwości prowadzi będzie przez uniwersytet. Stąd już obecnie płynie konieczność wypracowania metod współpracy i opieki nad młodzieżą prawniczą jako nad naszą przyszłą podstawową rezerwą kadrową.

Aby należycie gospodarować kadrami, aby umiejętnie wysuwać ludzi stosownie do ich zdolności i możliwości, aby roztoczyć codzienną opiekę nad wysuniętymi kadrami należy kadry przede wszystkim poznać. Poznać kadry, ich zalety i wady, ich zdolności można najlepiej w terenie, na miejscu ich pracy. I dlatego winien nasz Departament Kadr i Szkolenia bardziej związać się z terenem, nie ograniczać się do oceny ludzi na podstawie

ich ankiet, życiorysów i opinii, lecz zainteresować się jak dany sędzia, prokurator radzi sobie w swej pracy, jakie jest jego oblicze polityczne i jakie jego możliwości wzrostu.

„Ludzi zdolnych jest wielu dookoła nas, trzeba tylko abyśmy im podali rękę, dopomogli w przewyciężeniu pierwszej trudności, otoczyli opieką“ (B. Bierut).

Do głębokiego przeorania terenu, do znalezienia ludzi wartościowych, do roztoczenia nad nimi opieki i wychowania nie wystarczy praca samego Departamentu Kadr. Sprawa doboru kadr i ich szkolenia winna stać się centralnym zagadnieniem całego aparatu wymiaru sprawiedliwości od góry do dołu, organizacji partyjnych, związków zawodowych itd.

Z dotychczasowej praktyki szkoleniowej możemy również wyciągnąć wnioski, że niedostatecznie opiekowaliśmy się naszą kadrą wykładowców i asystentów, tak szkół prawniczych jak i szkolenia ideologicznego.

Ostatnio przeprowadzone egzaminy szkolenia ideologicznego w terenie przekonały nas niejednokrotnie, że najlepiej w sensie organizacyjnym postawione szkolenie nie daje spodziewanych rezultatów tam, gdzie wykładowcy sami nie stoją na należytych poziomach, nie potrafią słuchaczom przekazać materiału na wysokim poziomie teoretycznym i ideowym, nie potrafią przepoić nauki głęboką treścią klasową i partyjną. W naszym szkoleniu terenowym nie zawsze potrafiliśmy łączyć teorię z konkretną problematyką naszego resortu i stąd niekiedy jałowe teoretyzowanie, obce duchowi marksizmu-leninizmu. Po III Plenum wprawdzie i w tej dziedzinie nastąpił poważny przełom. Na seminariach międzyapelacyjnych, na kursach centralnych po nowemu już postawiono zagadnienie teorii państwa i prawa, prawa karnego, cywilnego itd. Zadaniem naszym jest, aby to dotarło głęboko w teren, aby każdy wykładowca potrafił skonfrontować zasady marksizmu-leninizmu z codzienną praktyką, aby skutki przełomu świadomości ideowo-politycznej naszych kadr były bardziej widoczne w naszym orzecznictwie.

Bardzo ważnym naszym niedociągnięciem było również zupełne prawie zaniedbanie odcinka szkolenia, szczególnie zawodowego doszkalania naszych kadr urzędniczych. Sygnały bowiem, które nas dochodzą z terenu, świadczą dobitnie, że odnowienie naszej kadry urzędniczej, wypłnienie biurokratycznych nawyków u części starej kadry urzędniczej, wykuwanie nowego stylu pracy naszych sekretariatów i wdrożenie nowego socjalistycznego stosunku do pracy u naszych urzędników jest zagadnieniem niezwykle palącym.

Analizując naszą sytuację na odcinku kadrowym i szkoleniowym, w świetle uchwał IV Ple-

num KC PZPR, zdając sobie sprawę z naszych niedociągnięć w tej dziedzinie, powinniśmy obecnie skierować wszystkie nasze wysiłki na zlikwidowanie tych błędów i radykalną poprawę sytuacji w naszej polityce kadr i szkolenia.

Przenosząc wytyczne IV Plenum KC PZPR sformułowane w referacie Prez. Bieruta, winniśmy przede wszystkim:

1. rozszerzyć naszą sieć szkoleniową i urozmaicić formy szkolenia tak zawodowego jak i ideologicznego. W naszym szkoleniu terenowym wszystkich pracowników wymiaru sprawiedliwości winniśmy w szerszym niż dotychczas zakresie organizować samokształcenie, kontrolować winiki i postępy w tej dziedzinie oraz wypracować metodę zawodowego doszkalania na krótkoterminowych kursach sędziów i prokuratorów z dziedziny prawa karnego i cywilnego. W pracy szkoleniowej zlikwidować podział sztuczny i nieżyłowy w naszych warunkach na szkolenie polityczne i zawodowe, przez przepojenie nauki prawa głęboką treścią ideowo polityczną i postawienie całego szkolenia na płaszczyźnie klasowości i partyjności nauki. W tym względzie czerpać wzory z radzieckiej nauki prawa, z którą w szerszym niż dotychczas zakresie należy zapoznać nasze kadry.

2. Roztoczyć całą opiekę nad absolwentami naszych szkół w terenie nad naszym młodym narybkiem prawniczym w sądach i prokuraturach, pomagać im w przewyciężaniu trudności, obserwować ich wzrost w sensie zawodowym i ideologicznym. Przede wszystkim przyspieszyć organizację Korespondencyjnego Instytutu Prawniczego. Nie szczędzić sił dla rozbudowy tej nowej formy długofalowego doszkalania wyższego naszych kadr ludowych, tak aby ani jeden absolwent nie pozostał poza zasięgiem Koresp. Stud. Prawn.

3. Sięgnąć głębiej do własnych rezerw kadrowych, śmiaalej i odważniej wysuwać ludowi oddane kadry na czołowe stanowiska w naszym aparacie. Stawiając zagadnienie kadr przed całym aparatem wymiaru sprawiedliwości, przed organizacją partyjną, przed związkiem zawodowym, zdołamy lepiej związać się z terenem, zdołamy lepiej indywidualnie poznawać każdego pracownika, aby go na właściwym miejscu wykorzystać w naszym aparacie.

4. Opracować formy współpracy z uniwersytetami, tym naturalnym źródłem dopływu nowych cennych kadr do wymiaru sprawiedliwości. Uczestniczyć w komisjach kwalifikacyjnych przy przyjęciu na wydziały prawne uniwersytetu oraz przy komisjach egzaminacyjnych otoczyć opieką młodzież prawniczą począwszy od drugiego roku studiów i umożliwić zdolniejszym studentom szybszy dopływ do aparatu wymiaru sprawiedliwości. Wypracować należyte metody krótkoterminowego doszkalania absolwentów uniwersytetu oraz racjonalny system praktyk wakacyjnych dla studentów itd.

5. Doszkalać systematycznie nasze kadry wykładowców i asystentów w szkołach prawniczych oraz szkolenia terenowego. Lepiej i wnikliwiej kontrolować pracę wykładowców i asystentów oraz udzielać naszym pedagogicznym kadrom codziennej systematycznej pomocy. Równocześnie szkolić nowe kadry wykładowców i asystentów oraz najlepszych naszych absolwentów, najlepiej politycznie i zawodowo wyrobionych naszych fachowców związać z pracą szkoleniową w szkołach i terenie. Wyższa Szkoła Prawnicza winna stać się kuźnią naszych nowych ludowych kadr szkoleniowych oraz bazą Korespondencyjnego Studium Prawniczego.

Przez należyte doprowadzenie wskazań IV Plenum KC PZPR do wszystkich naszych komórek, przez wszechstronne przedyskutowanie zagadnienia kadr i szkolenia tak w aparacie centralnym jak i terenie, znajdziemy wiele sposobów realizacji wytycznych IV Plenum na naszym odcinku.

Nowe zadania, które przed aparatem wymiaru sprawiedliwości stawia IV Plenum KC PZPR wymaga przebudowy całej struktury i rozbudowy aparatu szkoleniowego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Realizacja uchwał IV Plenum na odcinku naszego resortu będzie dalszym krokiem naprzód na drodze rozwoju ludowego wymiaru sprawiedliwości, jeszcze bardziej zbliży wymiar sprawiedliwości do mas, zwiąże go z tętniącym nurtem naszego życia i wpręgnie nasz wymiar sprawiedliwości do wspianego dzieła budowy socjalizmu w Polsce.

# Kwalifikowanie przestępstw gospodarczych

## Artykuł dyskusyjny

Dr Tadeusz Cyprian, sędzia S. N.

ADWOKAT  
TADEUSZ WONDER  
Kraków, Starożytnego 17 m. 3  
Tel. 544-10

### 1.

Kwalifikowanie przestępstw popełnianych przez osoby pracujące w przemyśle, rolnictwie i aparacie rozdzielczym gospodarki państwowej i uspołecznionej napotyka w obecnym stanie ustawodawstwa często na duże trudności.

Do czasu nowego ustawowego uregulowania zagadnienia przestępstw gospodarczych mamy do dyspozycji jedynie przepisy kodeksu karnego 1932 roku i małego kodeksu karnego; zastanówmy się więc pokrótce, które przepisy mogą nam być pomocne, w jakim zakresie i jak je należy stosować.

Kodeks karny 1932 roku dostosowany jest do zupełnie innej formacji gospodarczej niż nasza obecna; wydany w okresie panującego systemu kapitalistycznego nie przewiduje objęcia gospodarką państwową lub społeczną całości kształtu życia gospodarczego i dlatego nie zna w ogóle pojęcia „przestępstwa gospodarczego“ w tej postaci, w jakiej ono dziś występuje.

Jedynym właściwie przepisem znajdującym zastosowanie do dzisiejszych stanów faktycznych w tej dziedzinie jest przepis art. 286 kk i związane z nim przepisy art. 290, 291, 293, 134 i 135 kk.

O ile nie ma na ogół trudności z podciągnięciem osób zajmujących różne stanowiska gospodarcze pod pojęcie urzędnika w rozumieniu art. 286 kk, a to zwłaszcza wobec brzmienia art. 46 mkk, to poważne trudności powstają przy kwalifikowaniu przypisanych im czynów przestępnych, które tylko z trudnością dają się nieraz podciągnąć pod dyspozycję art. 286 kk.

Przepis ten powstał w okresie, gdy urzędnikiem zasadniczo była osoba wyposażona w mniejszą lub większą sferę „imperium“ i naruszenie tej władzy stanowiło zasadniczą treść przestępstwa z art. 286 kk („przekroczenie władzy lub niedopełnienie obowiązku“), a strona „gospodarcza“ przestępstwa wyrażała się z reguły w „korzyści osobistej“ lub „majątkowej“, co jest przewidziane w § 2 art. 286 kk i powoduje tylko podwyższenie sankcji karnej bez zmiany istoty przestępstwa, a mianowicie przekroczenia władzy lub niedopełnienia obowiązku.

Przepis art. 290 kk dotyczący urzędnika oraz przepisy art. 293, 134 i 135 kk dotyczące osób nakłaniających urzędnika do naruszenia obowiązków służbowych w zamian za jakąś korzyść rów-

niez wychodzą z założenia posiadania przez urzędnika owego „imperium“, za którego niewłaściwe wykonywanie urzędnik odpowiada z art. 286 lub 290 kk.

Olbrzymia wreszcie dziedziną zaniedbania obowiązków służbowych z niedbalstwa lub lekkomyślności objęta jest przepisem art. 286 § 3 kk, który ani z uwagi na swoje sformułowanie, ani z uwagi na sankcję karną nie może sprostać zadaniom, jakie gospodarka socjalistyczna stawia przed władzami wymiaru sprawiedliwości.

Stosowanie przepisów kodeksu karnego może wystarczyć ewentualnie w przypadkach łapownictwa, ale poza tym w dziedzinie właściwych przestępstw gospodarczych nie obejmuje tych wszystkich stanów faktycznych, jakie zachodzą w olbrzymim aparacie gospodarki państwowej i społecznej.

Planowanie gospodarcze, sprawna organizacja wysokogatunkowej produkcji, sprawna dystrybucja towarów, oto podstawowe elementy życia państwa socjalistycznego i wszelkie zakłócenia regularnego rytmu tych czynności wymagają represji.

Lekceważący stosunek do pracy, podejmowanie lekkomyślnych lub szkodliwych decyzji, brak dbałości o powierzony placówki, zła organizacja pracy, hamowanie produkcji lub obniżanie jej jakości, chaos w dystrybucji, oto stany faktyczne stojące obok rozmyślnego szkodnictwa i sabotażu gospodarczego.

Te wszystkie stany faktyczne nie mieszczą się jednak dobrze w dyspozycji zbyt ogólnikowo ujętego art. 286 kk, wyposażonego w dodatek w zupełnie nie wystarczające sankcje karne.

Dlatego można postawić jako ogólną zasadę, że do stosowania w tych przypadkach przepisu art. 286 kk należy uciekać się tylko wówczas, gdy nie jest możliwe stosowanie innej kwalifikacji prawnej.

### 2.

Ta zasada jest tym bardziej celowa, że w przepisach małego kodeksu karnego, a zwłaszcza w art. 39 mkk mamy instrument znacznie bardziej nadający się do represji przestępstw gospodarczych.

Znajdujemy tam wzgląd na interesy społeczne, nieznaną zupełnie artykułowi 286 kk, pod kątem widzenia którego możemy rozpatrywać następujące mieszczące się w art. 39 mkk elementy:

- a) obniżenie poziomu wytwórczości,
- b) pogorszenie jakości wyrobów,
- c) zmniejszenie wydajności pracy,
- d) brak dbałości o urządzenie techniczne zakładu,
- e) brak starań o surowce,
- f) brak starań o towary,
- g) pogorszenie stanu technicznego zakładu,
- h) marnotrawienie surowców,
- i) marnotrawienie towarów.

Jak widać z tego wyliczenia, przepis art. 39 mkk kryje niemal wszystkie działania przestępne, mogące zaszkodzić normalnej produkcji i rozdzielowi, przy czym interpretacja wyjaśniająca znaczenie każdego z tych elementów pozwoli nam na właściwe kwalifikowanie tych przestępstw w praktyce.

Ale zanim zaczniemy rozważać kolejno te elementy, musimy zdać sobie sprawę z jednej rzeczy zasadniczej, a mianowicie ze sprawy winy umyślnej i nieumyślnej w odniesieniu do przestępstw gospodarczych.

Sprawa ta powoduje w praktyce stałe trudności, bo obok wypadków zupełnie wyraźnej winy umyślnej w postaci dolus directus jest pewna ilość przestępstw gospodarczych, których wynikiem jest pogorszenie stanu produkcji lub wadliwa dystrybucja, a które leżą na pograniczu winy umyślnej i grubego niedbalstwa.

Widać to zwłaszcza przy kwalifikowaniu tych czynów z art. 286 kk, gdzie sądy hojnie szafują kwalifikacją z art. 286 § 3 kk, choć sankcja karna jest z reguły jaskrawo niewspółmierna ze szkoda społeczną, spowodowaną przez przestępstwo, a jego sprawca na tak łagodne traktowanie bynajmniej nie zasługuje.

Jak przedstawia się więc sprawa winy w świetle art. 39 mkk i czy tam nie jest łatwiej o jej ustalenie w praktyce?

### 3.

Do skazania za zbrodnię z art. 39 mkk konieczne jest ustalenie, że sprawca działał z winy umyślnej (art. 14 § 1 kk), albowiem z chwilą wprowadzenia małego kodeksu karnego nie zostało zawieszono (art. 68 mkk) działanie art. 13 kk, który stanowi, że zbrodnię można popełnić tylko umyślnie.

Ustawodawca wprowadzając możliwość popełnienia z winy nieumyślnej przestępstw z art. 40 i 41 mkk, konsekwentnie wprowadza w obu tych artykułach przepis § 2, stanowiący, że przestępstwo z tych artykułów można popełnić również nieumyślnie i że najwyższą sankcją karną jest kara więzienia do lat pięciu, a więc sankcja karna przewidziana dla występków, które można popełnić również z winy nieumyślnej, jeżeli ustawa wyraźnie tak stanowi (art. 13 kk).

W treści art. 39 mkk brak odpowiedniego przepisu § 2, wobec czego należy przyjąć, że do przypisania tego przestępstwa konieczne jest ustalenie winy umyślnej, a to bądź w formie dolus directus, bądź dolus eventualis.

Jest rzeczą oczywistą, że dolus eventualis, zgodnie z brzmieniem i duchem ustawy, wydanej dla ochrony interesów (w tym wypadku gospodar-

czych) Polski Ludowej musi być interpretowany odpowiednio, aby sprostać wymaganiom życia i zapobiec różnorodnym formom przestępczości, przynoszącym szkodę całości gospodarki socjalistycznej w dobie obecnej.

Pojęcie zamiaru ewentualnego ujęte jest zresztą i w kodeksie karnym szeroko, „odpowiadając potrzebom życia, uwydatnionym w interpretacji barczasto ekstensywnej, stosowanej przez judykaturę” (not. ust. 6 wod. do kk str. 21, drugie czytanie) i w dobie obecnej nie tylko nie należy go zwężać, ale przeciwnie, traktować odpowiednio w drodze judykatury, aby uczynić zadość potrzebie ochrony naszych form gospodarki uspołecznionej.

Forma umyślności, określona jako zamiar ewentualny, znajduje się zresztą na pograniczu między umyślnością a świadomą nieumyślnością.

Jeżeli sprawca wyobraża sobie możliwość nastąpienia skutku, to znaczy, że w jego świadomości znajduje się alternatywa: albo skutek nastąpi, albo nie nastąpi i wówczas ustosunkowanie się woli sprawcy do tej alternatywy może być trojakię, a mianowicie: sprawca albo chce wywołać skutek, albo nie chce wywołać skutku, albo zachowuje się „obojętnie” i właśnie wówczas zachodzi zamiar ewentualny.

Sprawca, działając w zamiarze wynikowym, godzi się na nastąpienie skutku i jeżeli skutek ten nastąpi, odpowiadać będzie za umyślne jego spowodowanie.

Zamiar wynikowy jest więc najniższym stopniem umyślności, która nie musi polegać na pozwytywnym ustosunkowaniu się woli do skutku, bo wystarczy takie nastawienie sprawcy, które nie wyłącza żadnej z alternatyw.

Ta sytuacja jest typową przy ocenie działania w ramach art. 39 mkk. Przestępstwa przewidziane w tym przepisie nie wymagają objęcia zamiarem sprawcy wywołania szkody w sposób bezpośredni, ustalenia faktyczne zaś dopuszczające przyjęcie takiego motywu działania są raczej rzadsze.

Natomiast wszelkie działania (a zwłaszcza zaniechania) powodujące w ostatecznym wyniku szkodę dla interesów społecznych przez obniżenie poziomu wytwórczości bądź pogorszenie stanu technicznego wytwórni, lub marnotrawstwo — będą z reguły wynikały z takiego ustosunkowania się sprawcy do ciążących na nim obowiązków, które znajdzie się po obu stronach granicy oddzielającej dolus eventualis od nieumyślności.

Linia ta nie jest sztywna i nie może być wytyczana w sposób mechaniczny, w oderwaniu od rzeczywistości — i postulatu strzeżenia interesu społecznego. Pomocą przy ocenie będzie tu poza samym przebiegiem wydarzenia, stanowiącego podstawę oskarżenia między innymi, stopień przygotowania fachowego sprawcy, stopień jego sumienności w spełnianiu obowiązków na powierzonym stanowisku, ocena umiejętności przewidywania skutków postępowania i stopień jego wyrobienia politycznego i społecznego.

Oprócz zbadania tych okoliczności, dotyczących bezpośrednio osoby sprawcy, należy również ustalić, jakie warunki organizacyjne i pracy panowały



w instytucji, w której oskarżony pracował, jaka była kontrola, sprawność poszczególnych komórek organizacyjnych, stopień przygotowania fachowego przełożonych i podwładnych oskarżonego, albowiem dopiero na tym tle będzie można bez obawy omyłki ocenić działalność samego sprawcy.

Tylko w oparciu o wszystkie te elementy będzie można przypisać sprawcy winę umyślną bądź nieumyślną, przy czym, w razie przyjęcia zamiaru ewentualnego, nie bez znaczenia będzie zagadnienie rozmiaru wynikającej z działania sprawcy szkody, albowiem im większa jest potencjalnie możliwa szkoda, tym większej należy dołożyć staranności, aby jej uniknąć.

## 4.

Po tych rozważaniach, dotyczących ogólnych warunków stosowania w praktyce przepisu art. 39 mkk przejdźmy do omówienia poszczególnych jego elementów, o których wyżej była mowa.

## a) Obniżenie poziomu wytwórczości.

Może być ono ilościowe lub jakościowe; ponieważ związaną jest z produkcją, dopełnienie jego możliwe jest tam wszędzie, gdzie są wytwarzane towary, a więc w fabrykach, warsztatach, pracowniach, laboratoriach i tym podobnych zakładach, jak również państwowych i społecznych gospodarstwach rolnych.

Zakład, wytwarzający konserwy owocowe jest bezsprzecznie fabryką, ale jeżeli państwowe gospodarstwo rolne ma np. urządzenia do mechanicznego wytwarzania pulpy owocowej, trudno nie uznać tego również za fabrykę, czyli „zakład“ w rozumieniu art. 39 mkk.

Tak więc wszelkie formy działania lub zaniechania, wynikające z zamiaru umyślnego, których wynikiem jest jakościowe lub ilościowe obniżenie produkcji, należałoby kwalifikować z tego przepisu ustawy.

Jakościowe obniżenie poziomu wytwórczości może przybierać bardzo różnorodne formy. Przykładowo można tu wyliczyć brak należytej dbałości o samą jakość wyrabianego towaru, o należyte opakowanie, przechowanie, słowem to wszystko, co w końcowym efekcie odbija się ujemnie na ogólnej jakości gotowego towaru.

Ilościowe obniżenie poziomu wytwórczości spowodowane jest zwykle wadami organizacji produkcji, wadliwym nadzorem nad maszynami, nie troszczeniem się o dopływ półfabrykatów lub surowców do maszyn, zwolnieniem tempa pracy, a wreszcie dużą ilością wybrakowanego towaru (obie formy obniżenia produkcji).

Pewne trudności sprawia tu poszukiwanie sprawcy, bo nie zawsze można uderzać w to miejsce, gdzie obniżenie produkcji wyjdzie na jaw, lecz znacznie częściej trzeba szukać źródła zła i odpowiedzialnego za to zło człowieka.

Czasem może to być dyrektor fabryki, czasem kierownik danego działu produkcji, a czasem majster lub nawet robotnik obsługujący w sposób niewłaściwy daną maszynę lub zespół maszyn.

Decyzja o tym, kogo pociągnąć do odpowiedzialności i jaki tej odpowiedzialności nadać zakres jest jedną z najtrudniejszych w tej dziedzinie.

## b) Pogorszenie jakości wyrobów,

## c) Zmniejszenie wydajności pracy.

Obniżenie poziomu wytwórczości, omówione wyżej, może nastąpić wedle brzmienia art. 39 ust. 1 mkk bądź przez pogorszenie jakości wyrobów (jakościowe obniżenie poziomu wytwórczości, o którym już była mowa), bądź przez zmniejszenie wydajności pracy (pokrywające się na ogół z omówionym już pojęciem ilościowego obniżenia poziomu wytwórczości, którego jest przyczyną).

Ale zmniejszenie wydajności pracy może czasem wyczerpać znamiona przestępstwa z art. 39 mkk, mimo że nie pociągnęło za sobą zmniejszonej ilościowo produkcji.

W dobie współzawodnictwa pracy i racjonalizacji najlepsze chęci, najbardziej celowe pomysły robotników mogą nie dać rezultatu, jeżeli kierownictwo fabryki lub jej działu lekceważy w sposób karalny te usiłowania.

Jeżeli dzięki współzawodnictwu pracy indywidualna produkcja brygad czy zespołów robotniczych wzrosła o 10%, a jednocześnie karygodne i karalne niedbalstwo kierownika działu powoduje uszkodzenia i postoje niektórych maszyn, produkcja globalna danego działu może utrzymać się na dawnym poziomie, choć powinna była wzrosnąć o 10% dzięki współzawodnictwu pracy.

Ten przykład jest przestrożą, aby nie stosować do tych zagadnień kryteriów mechanicznych, formalnych, lecz badać każdą sprawę indywidualnie, szukając zła nie tam gdzie ono wychodzi na wierzch — lecz tam gdzie się rodzi.

Jest on zarazem przestrożą, aby nie podchodzić mechanicznie do zagadnień produkcji; współzawodnictwo pracy oznacza nie zwiększenie ilości kosztem jakości, lecz jej zwiększenie przy pełnym utrzymaniu jakości, a następnie jej podnoszenie, tak aby ilość przechodziła w jakość. „Więcej i lepiej“ jest tu zasadniczym hasłem.

## d) Brak dbałości o urządzenia techniczne zakładu.

Zaniedbania w tej dziedzinie pociągają za sobą bądź jakościowe lub ilościowe obniżenie produkcji, bądź znaczne pogorszenie stanu tych urządzeń.

Pierwszy stan faktyczny związany jest z pogorszeniem produkcji i został tam omówiony, drugi dotyczy wyłącznie sprawy technicznego wyposażenia fabryki, gospodarstwa rolnego lub innego zakładu produkcyjnego.

Brak dbałości może przybrać różne formy: może być nim zaniedbanie należytej konserwacji budynków, maszyn i innych urządzeń, ale może też to być błędnie pojęta gorliwość w wykazaniu się wynikami pracy.

Jest rzeczą wiadomą, że każda maszyna ma pewne maximum wydajności pracy i że dłużej trwające utrzymanie jej „na pełnych obrotach“ powoduje wysoce nieekonomiczne, przedwczesne zużywanie się maszyny, konieczność częstych remon-

tów i w efekcie wycofanie jej czasowe z ruchu oraz zoyt rychle zniszczenie.

Dlatego pracownik, który przeładowuje samochód lub pędzi go na dużych obrotach po złych drogach, aby wykazać się efektowną „normą“, nie przysługuje się całości socjalistycznej gospodarki, choć na krótką metę uzyskuje duże wyniki.

Celowe współzawodnictwo pracy polega na takim wykorzystaniu pracy własnej i maszyny, aby skrócić zbędne postoje i zwiększyć wydajność tej pracy bez naruszenia sprawności własnej i maszyny.

e) i f) Brak starań o surowce i towary.

Zaniedbania na tym odcinku pracy mogą iść w dwojakim kierunku, bądź jako brak starań o dostawę należytej ilości odpowiednich surowców, koniecznych dla utrzymania zakładu w pełnym ruchu, bądź jako brak starań o należyłą konserwację magazynowanych w zakładzie surowców, czekających na przeróbkę.

Kierownik zakładu, który nie orientuje się w każdej chwili, ile ma do dyspozycji surowca, który nie dąży ze wszystkich sił do zapewnienia regularnych jego dostaw, który nie potrafi w razie potrzeby dołożyć wszelkich starań, aby pokonać trudności, nie może zasłaniać się tym, że „wysłał zapotrzebowanie“ na surowiec, ale go nie otrzymał. Obowiązkiem jego jest patrzeć na potrzeby zakładu nie z poza biurka w dyrektorskim gabinecie, lecz być wszędzie tam, gdzie zakładowi grozi zakłócenie normalnej pracy.

Drugim jego obowiązkiem jest należyta konserwacja surowca, znajdującego się w zakładzie.

Stęchła mąka w piekarni, zamoknięty cukier w fabryce cukierków, czy spleśniały papier w drukarni, oto codzienne przykłady braku dbałości o konserwację, o należyte pomieszczenia, o odpowiedni dozór. I to obciąża kierownika zakładu w rozumieniu art. 39 ust. 2 mkk o ile się nie wykaże, że dołożył wszelkich starań, aby zapewnić należyłą konserwację surowca, który uległ zepsuciu z przyczyn od niego niezależnych i nie dających się przewidzieć.

g) Pogorszenie stanu technicznego zakładu.

Zagadnienie to zostało już omówione wyżej pod d); tu należy dodać, że może ono być również wynikiem nienależytego systemu periodycznych przeglądów i remontów urządzeń zakładu, zaniedbania systematycznej wymiany zużytych części maszynowych, braku planu amortyzacji, konserwacji i koniecznych inwestycji lub nienależytego realizowania tego planu.

Planowanie jest jednym z głównych obowiązków każdego kierownika zakładu; planowanie i przewidywanie (np. przewidywanie możliwości pożaru, powodzi, eksplozji i należyte urządzenia zapobiegawcze łącznie ze szkoleniem załogi i drużyn ratowniczych).

Kierownik zakładu, który przez taki brak przewidywania dopuści do szkody w urządzeniach technicznych zakładu np. przez pożar, nie zlokalizowany na czas wskutek braku urządzeń przeciwpożarowych lub odpowiednio wyszkolonej drużyny ratowniczej, nie będzie mógł zasłonić się przed zarzutem z art. 39 mkk obroną, że „w takim stanie przyjął zakład i nigdy tam tych urządzeń nie było“, jeżeli nie starał się w granicach swoich możliwości na ewentualność pożaru się przygotować.

h) i i) Marnotrawienie surowców i towarów.

Przestępstwa objęte tym stanem faktycznym mogą być popełniane na każdym szczeblu produkcji. Niedbałe obchodzenie się z surowcem i towarem, złe przechowanie, brak troskliwości w czasie transportu, oto najpowszechniejsze formy tego działania, popełnianego codziennie, na każdym odcinku przez pracowników zakładu na wszystkich szczeblach. Robotnik, wiozący na wózku w fabryce stos kawałków mydła i gubiący je po drodze, jak i dyrektor, nie dbający o to, że całe partie mydła psują się przez złe magazynowanie, popełniają to samo przestępstwo, a tylko skala ich szkodliwości jest różna ilościowo.

Krojczy w fabryce ubrań, wycinający ubrania ze zwójów materii bez należytego wykorzystania każdego jej kawałka, dopuszcza się takiego samego marnotrawienia surowca, jak dyrektor nie wyladowujący na czas transportu masła lub ryb, przeznaczonych do przeróbki w jego zakładzie.

Formy marnotrawienia surowców i towarów są bardzo różnorodne, ale u ich podstaw leży zawsze jedno i to samo: karalne zaniedbanie obowiązku, mimo że sprawca przewiduje i godzi się z możliwością powstania szkody, bo z racji stanowiska i wiadomości fachowych skutek ten jest dla niego rzeczą bardzo realną.

5.

W ten sposób można by ogólnie scharakteryzować możliwości stosowania art. 39 mkk. Jak widzimy z tego krótkiego przedstawienia sprawy, zawarte w nim dyspozycje pokrywają przy należytej interpretacji wszystkie niemal potrzebne nam stany faktyczne i nie musimy uciekać się do tak niedostosowanego do dzisiejszego stanu gospodarki państwowej i społecznej przepisu art. 286 kk.

Skala możliwości stosowania art. 39 mkk przy konstrukcji zamiaru ewentualnego leżącego u podstawy działań większości sprawców jest tak szeroka, że obejmie te wszystkie przestępstwa, które są groźne dla rozwoju naszej gospodarki w drodze do socjalizmu, a sankcje karne zawarte w tym przepisie ustawy pozwalają na szerokie indywidualizowanie wymiaru kary w zależności od osoby sprawcy, jego pochodzenia socjalnego, napięcia woli przestępnej oraz szkodliwości społecznej przypisanego mu czynu.

## Recenzje

# Z powodu ukazania się nowego podręcznika teorii państwa i prawa

Roman Korab-Żebryk

Znana uchwała Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) „O rozszerzeniu i podniesieniu poziomu wykształcenia prawniczego w kraju“ wysunęła wobec radzieckich naukowców-prawników odpowiedzialne zadanie opracowania i opublikowania podręczników, poświęconych teorii i historii radzieckiego państwa i prawa. Zadaniem radzieckiej nauki prawa było przede wszystkim prawidłowe, partyjne oświetlenie i rozwinięcie zagadnień nauki o państwie socjalistycznym, nauki wyłożonej przez Józefa Stalina na XVIII Zjeździe WKP(b).

Referat sprawozdawczy, wygłoszony przez J. Stalina na XVIII Zjeździe Partii 10 marca 1939 r., o działalności CK WKP(b), stanowi nowy etap w rozwoju teorii państwa.

Wystąpienie J. Stalina na XVIII Zjeździe Partii położyło kres niedocenianiu roli i znaczenia mechanizmu radzieckiego państwa socjalistycznego, niedoceniania powstałego w rezultacie tego, że niektóre ogólne twierdzenia nauki marksizmu o państwie nie zostały opracowane do końca i były nie wystarczające.

J. Stalin podkreślił, że istnienie obok państwa socjalistycznego państw kapitalistycznych wywiera niezaprzeczalny i pod pewnymi względami decydujący wpływ na charakter i kierunek rozwoju radzieckiego państwa socjalistycznego. Ten fakt właśnie determinuje odpowiedź na pytanie, posiadające ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne, czy państwo radzieckie zachowa się również w okresie komunizmu.

Owszem, zachowa się, odpowiada Stalin, jeżeli nie zostanie zlikwidowane otoczenie kapitalistyczne, jeżeli nie zostanie usunięte niebezpieczeństwo najazdu zbrojnego z zewnątrz. Zachowa się również funkcja zbrojnej obrony kraju przed najazdem z zewnątrz, a zatem pozostanie również Armia Czerwona, Flota Wojenna jak również organy karne i wywiad, niezbędne do wyławiania i karania szpiegów, morderców, szkodników nasyłanych do kraju radzieckiego przez wywiad zagraniczny.

Zupełnie inaczej byłoby, gdyby socjalizm zwyciężył już we wszystkich krajach albo w większości krajów, gdyby zamiast otoczenia kapitalistycznego istniało otoczenie socjalistyczne, gdyby nie było już niebezpieczeństwa napadu z zewnątrz

i nie było potrzeby wzmocnienia armii i państwa. Wtedy miałyby zastosowanie klasyczna formuła teorii rozwoju państwa socjalistycznego, podana przez Engelsa:

„Z chwilą gdy nie będzie już żadnej klasy społecznej do uciskania, gdy wraz z usunięciem panowania jednej klasy nad drugą i walki jednostek o byt, wpływającej z dotychczasowej anarchii produkcji, zostają też usunięte wynikające stąd gwałty i starcia — z tą chwilą nie ma już kogo uciskać i niepotrzebna się staje specjalna władza uciskająca, państwo“.

I nieco dalej:

„Ingerowanie władzy państwowej w stosunki społeczne staje się zbyteczne w jednej dziedzinie po drugiej i zamiera samo przez się“.

I dalej:

„Państwo nie zostaje „zniesione“, lecz o b u m i e r a (F. Engels: *Anty-Dühring*, Warszawa, 1949. „Książka i Wiedza“; s. 276).

Czego potrzeba do uznania twierdzenia Engelsa za słuszne? Potrzeba istnienia jednej z dwóch następujących przesłanek:

a) jeżeli się bada państwo socjalistyczne z punktu widzenia jedynie wewnętrznego rozwoju kraju, z góry traktując je w oderwaniu od czynnika międzynarodowego, izolując kraj i państwo od sytuacji międzynarodowej w celu ułatwienia sobie studiów, lub też b) jeżeli się wychodzi z założenia, że socjalizm zwyciężył już we wszystkich krajach albo w większości krajów, że zamiast otoczenia kapitalistycznego istnieje otoczenie socjalistyczne, że nie ma już niebezpieczeństwa napadu z zewnątrz i nie ma już potrzeby wzmocnienia armii i państwa (por. J. Stalin: *Zagadnienia leninizmu*. W-wa 1947. „Książka“; s. 552).

Lecz mówiąc o Związku Radzieckim w chwili obecnej mamy do czynienia z konkretną sytuacją historyczną, różniącą się od teoretycznych założeń Engelsa. Wokół socjalistycznych państw proletariackich istnieje otoczenie kapitalistyczne, zwalczające państwa socjalistyczne wszelkimi dostępnymi środkami. Poważną pozycję w tej

włażce stanowi wojna ideologiczna, prowadzona przez teoretyków prawa burżuazyjnego przeciwko nauce marksizmu-leninizmu w obronie burżuazyjnego państwa i prawa, narzędzia ucisku klasowego. Burżuazyjne teorie prawa, będące teoretycznym uzasadnieniem i ideologicznym zamaskowaniem wyzysku człowieka przez człowieka są pośrednio lub bezpośrednio ostrzem swoim zwrócone przeciwko Związkowi Radzieckemu i wszelkiej myśli postępowej.

Taki stan rzeczy wymaga od marksistowskich teoretyków państwa i prawa aktywnej postawy wobec burżuazyjnej myśli prawniczej. Marksista-prawnik nie powinien chować głowy w piasek udając, że nie dostrzega oponentów, nie powinien uciekać przed dyskusją z agresywnymi teorytkami burżuazyjnymi, którzy nigdy nie cofają się przed krytyką radzieckiego prawa socjalistycznego. Wyposażony w niezwykły oręż, w teorię marksizmu-leninizmu powinien marksista demaskować klasową, reakcyjną rolę i istotę burżuazyjnych teoryjek prawnych, demaskować je przez systematyczną krytykę, przez wykrywanie ich idealistycznych, antynaukowych podstaw.

Widzimy więc, że mówiąc o zagadnieniu radzieckiego socjalistycznego państwa i prawa nie można pomijać milczeniem istniejących w państwach kapitalistycznych i panujących w nich teorii prawno-państwowych. Na odcinku tym nie można uchylać się od systematycznej, druzgoczącej krytyki burżuazyjnej teoretycznej myśli prawniczej, idącej za burżuazyjną praktyką prawniczą i wykonywującej zamówienia swoich burżuazyjnych gospodarzy (por. A. Wyszynski: O niektórych woprosach teorii gosudarstwa i prawa, w miesięczniku „Sowietskoje gosudarstwo i prawo“ 1948 r. nr 6, s. 15—16).

A zatem marksistowski podręcznik, poświęcony teorii państwa i prawa powinien odpowiadać dwóm podstawowym wymogom. Po pierwsze, powinien on się wspierać na stałnowskiej nauce o socjalistycznym państwie, przeciwstawiając radzieckie, socjalistyczne państwo i radzieckie socjalistyczne prawo burżuazyjnemu państwu i prawu. Po drugie, marksistowski podręcznik powinien zawierać systematyczne, krytyczne przedstawienie najważniejszych burżuazyjnych teorii prawa.

Zobaczmy w jakim stopniu wymogom tym odpowiada zbiorowa praca, wydana w 1949 r. w Moskwie, a poświęcona zagadnieniom teorii państwa i prawa.

Stalinowska nauka o socjalistycznym państwie stała się teoretyczną podstawą niedawno wydanej przez Instytut Prawa Akademii Nauk ZSRR książki naukowych współpracowników Instytutu Prawa AN ZSRR: członka-korespondenta AN ZSRR M. A. Arzanowa, doktora nauk prawnych S. F. Kieczekiana, doktora nauk prawnych B. S. Mańkowskiego i członka-korespondenta AN ZSRR M. S. Strogowicza, pod tytułem: Teoria państwa i prawa (Теория государства и права, 1949).

Redakcja naukowa spoczywała w rękach doktora nauk prawnych M. P. Karewy.

Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego ZSRR zatwierdziło „Teorię państwa i prawa“ jako podręcznik dla wyższych zakładów naukowych.

Podręcznik jest systematycznym wykładem marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie i prawie. Rozdział I poświęcony jest omówieniu przedmiotu i metody teorii państwa i prawa. Szczególnie podkreślona została w nim jednolita i do końca przemyślana nauka J. Stalina o socjalistycznym państwie. Rozdziały II, III i IV zajmują się pochodzeniem i istotą państwa i prawa. W rozdziale V i VI omawiane są historyczne formy i typy państw eksploatorskich oraz odpowiadające im systemy prawa. Rozdziały VII, VIII, IX i X zawierają wyczerpujące przedstawienie teorii państwa socjalistycznego. Mówi się w nich o państwie socjalistycznym jako wyższym typie państwa, o radach jako państwowej formie dyktatury klasy robotniczej, o funkcjach państwa socjalistycznego i o mechanizmie państwa socjalistycznego.

Radzieckiemu socjalistycznemu prawu, jako wyższemu typowi prawa, poświęcone są rozdziały XI, XII, XIII, XIV i XV, w których mówi się o socjalistycznej istocie i podstawowych etapach rozwojowych prawa radzieckiego, o źródłach radzieckiego prawa socjalistycznego, o stosunkach prawnych w społeczeństwie socjalistycznym, o stosowaniu radzieckiego prawa socjalistycznego i o systemie radzieckiego prawa socjalistycznego.

Rozdział XVI omawia państwo i prawo krajów demokracji ludowej, a rozdział XVII radzieckie państwo i prawo w okresie przejścia od socjalizmu do komunizmu i przy komunizmie.

Czytelnika polskiego za interesuje niewątpliwie opinia nauki radzieckiej o „Teorii państwa i prawa“. Poniżej przytaczamy wyjątki z recenzji, zamieszczonej w nr 2 z 1949 r. „Woprosy filiosofii“.

Autor recenzji, przeciwstawiając omawiany podręcznik wcześniej wydanym podręcznikom radzieckim z tej samej dziedziny, pisze:

„W podręczniku „Teoria państwa i prawa“ został zebrany, systematycznie ułożony i uogólniony wielki konkretno-historyczny materiał. Autorzy konsekwentnie przeprowadzają w swej książce przeciwstawienie radzieckiego, socjalistycznego państwa i radzieckiego socjalistycznego prawa burżuazyjnemu państwu i prawu i wykazują ogromną nad nimi wyższość radzieckiego socjalistycznego państwa i prawa. Jest to wielką zaletą książki.

Jednocześnie jednak podręcznik posiada szereg istotnych niedociągnięć. Słabo jest w nim naświetlony problem wzajemnego stosunku polityki i ekonomiki w warunkach ustroju radzieckiego, bez czego przecież nie sposób ująć ogólnowiatowej i historycznej roli radzieckiego państwa jako głównego narzędzia zbudowania socjalizmu i komunizmu

w ZSRR i obrony radzieckiego społeczeństwa od wrogów zewnętrznych. Co prawda w rozdziale IV, traktującym o istocie prawa, znajdują się paragrafy „Prawo i ekonomika” i „Prawo i polityka”. Autorzy jednak nie wyjaśniają w nich całkowicie stosunku polityki i ekonomiki przy dyktaturze proletariatu. Należałoby na początku książki szczegółowo i wyczerpująco wykazać specyficzną rolę polityki w warunkach dyktatury proletariatu i wykryć całą głębię stalinowskiego twierdzenia, że polityczna „władza wykorzystywana jest jako dźwignia w celu przebudowy starej ekonomiki i zorganizowania nowej”<sup>\*</sup>.

Rozpatrując zagadnienie historycznej roli socjalistycznego państwa w procesie nieustannego przybliżania się społeczeństwa radzieckiego do komunizmu, autorzy podręcznika piszą: „Przed państwem socjalistycznym stale stoi zadanie — pomagać temu postępowemu ruchowi społeczeństwa w kierunku wyższych szczebli komunizmu” (s. 233). Sformułowanie to nie może być uznane za słuszne, tym bardziej że w szeregu innych miejsc książki dane jest całkowicie prawidłowe oświetlenie roli państwa w rozwoju społeczeństwa. Państwo radzieckie jest głównym narzędziem budowy komunizmu. Nie ogranicza się ono do pomagania, lecz bezpośrednio organizuje budownictwo komunizmu.

Brakiem podręcznika jest również to, że nie został w nim z należytą jasnością i konsekwencją rozstrzygnięty problem wzajemnego ustosunkowania się zadań i funkcji państwa.

Zostało to zupełnie jasno pokazane w historycznym referacie J. Stalina na XVIII Zjeździe Partii.

W podręczniku zaś brak należytej jasności w kwestii związku zadań i funkcji, napotkając można nawet sprzeczne sformułowania. Np. na s. 234 autorzy słusznie podkreślają, że „...konkretne zadania, które powinno w tym celu wykonywać państwo socjalistyczne, ulegały, ulegają i będą w przyszłości ulegać zmianom. Stąd wynikają również zmiany w funkcjach państwa”. Ale kilka wierszy niżej, mówiąc o przejściu państwa w nową zasadniczą fazę, autorzy oświadczają: „Kiedy zmiany w jego funkcjach i formach noszą zasadniczy, podstawowy charakter, mamy do czynienia z przejściem państwa socjalistycznego z jednej fazy w drugą”. Znika tutaj zasadniczy moment określający przejście państwa radzieckiego z jednej fazy do drugiej — zmiana podstawowego zadania radzieckiego państwa.

W ujęciu autorów podręcznika funkcje państwa przybierają w ten sposób niejako samoistne znaczenie. „Zagadnienie funkcji państwa jest zagadnieniem podstawowych

i głównych jego zadań, ogólnego kierunku jego działalności, jego specjalnego przeznaczenia i celów” (s. 92). Tego twierdzenia również nie można uznać za słuszne. Zagadnienie funkcji państwa jest zagadnieniem działalności państwa w kierunku rozwiązania stojących przed nim zadań. Kierunek działalności państwa określany jest przez stojące przed państwem zadania, przez jego politykę. „Polityka — wskazywał Lenin — jest... kierunkiem działalności państwa, określeniem form, zadań, treści działalności państwa...”<sup>\*</sup>

W rozdziale VIII autorzy dają obszerny materiał, charakteryzujący Rady jako państwową formę dyktatury klasy robotniczej, przy tym jednakże z niewiadomych przyczyn nie podają i nie wyjaśniają znakomitego określenia leninowsko-stalinowskiego istoty władzy radzieckiej.

W ogólności podręcznik zasługuje na pozytywną ocenę. Okaze on niewątpliwie pomocą w poznaniu teorii państwa i prawa.

Uwagę zwraca przede wszystkim słusznie przez recenzenta podkreślone niedocenianie i zlekceważenie zagadnienia wzajemnego stosunku polityki i ekonomiki w warunkach ustroju radzieckiego. Autorzy kilku słowami zbyli niezwykle doniosły fakt świadomie twórczego przekształcania ekonomiki w Związku Radzieckim.

Podkreślając te niedociągnięcia w wykładzie stalinowskiej nauki o radzieckim państwie socjalistycznym, należy jednak przyznać, że podręcznik daje nam niezwykle interesujący i cenny materiał dla studiów nad istotą państwa radzieckiego w postaci wszechstronnego oświetlenia i rozwinięcia stalinowskiej nauki o socjalistycznym państwie oraz obszernego wykładu marksistowsko-leninowskiej nauki o państwie i prawie.

Tym samym z całkowitą słusnością możemy stwierdzić, że omawiana praca dobrze wywiązała się z pierwszej części wymagań, postawionych na początku niniejszej recenzji.

W odniesieniu jednak do drugiej części postawionych na wstępie wymagań stwierdzamy poważny niedostatek.

Jest to brak systematycznego, krytycznego przedstawienia najważniejszych burżuazyjnych teorii prawa. Świadczy to o niedocenianiu mobilizującej siły marksistowsko-leninowskiej krytyki idealistycznych koncepcji prawnych. Krytyczne omówienie genezy i roli burżuazyjnych, idealistycznych, pseudonaukowych teoryjek prawnych dałoby potężny oręż do walki z kosmopolityzmem i tendencjami ograniczania suwerenności narodowej, którym te teoryjki służą. Posiadałoby to duże znaczenie zwłaszcza w krajach demokracji ludowej, gdzie idealizm i kosmopolityzm są jeszcze głęboko zakorzenione.

Autorzy podręcznika wykazali żywe poczucie tego, co nowe, wyodrębniając zagadnienia państwa i prawa krajów demokracji ludowej w spec-

\* J. Stalin: Dzieła (ros.) VIII, s. 21.

\* Leninskij sbornik; XXI, s. 14.

jalny rozdział (XVI). Na 40 stronach przedstawiają oni istotę ludowo-demokratycznego państwa i jego prawa, zniszczenie starego aparatu państwowego w krajach demokracji ludowej, podkreślając, że republika ludowa jest nową, polityczną formą dyktatury proletariatu.

Jest to całkowicie nowe stanowisko w porównaniu z dotychczas wydanymi radzieckimi podręcznikami z dziedziny teorii państwa i prawa. Podręcznik wydany w 1947 r. przez Instytut Prawa AN ZSRR „Osnovy Sowietskogo gosudarstwa i prava” poświęca krajom demokracji ludowej jedną stronę, „Sowietskoje gosudarstwiennoje pravo” wydane również przez Instytut Prawa AN ZSRR i również w 1947 r. 3/4 strony, a książka Denisowa „Teoria gosudarstwa i prava” wydana w 1948 r. 2 strony, przy czym w „Osnowach Sowietskogo gosudarstwa i prava” paragraf o krajach demokracji ludowej został włączony

do rozdziału traktującego o państwach eksploata-torskich.

Ujemnym zjawiskiem, występującym w omawianym podręczniku, jest stosowanie jednej skali do wszystkich krajów demokracji ludowej, bez uwzględnienia odrębności rozwojowych. Zamazuje to w pewnym stopniu ogólny obraz krajów demokracji ludowej i uniemożliwia uchwycenie i wyjaśnienie różnic istniejących form państwowych krajów demokracji ludowej.

Ogólna ocena omawianej książki wypada pozytywnie. Jest to niewątpliwie podręcznik, odpowiadający pilnej potrzebie, podręcznik, który już obecnie oddaje w Polsce duże usługi naukowcom i pedagogom. Trzeba gorąco życzyć jak naj-szybszego ukazania się polskiego przekładu, który wypełni dotkliwą lukę na tym odcinku i stanie się cenną pomocą w studiach prawnych.

## Academy of Sciences at Göttingen: Two Expertises relating to the Archives of the Teutonic Order and the Ancient Prussian Duchy, Göttingen 1949

(rec. dr Marian Muszkat)

W ramach akcji rewindykacyjnej, prowadzonej przez nasz rząd w trosce o odzyskanie wszystkich dóbr, zagrabionych przez okupanta z naszego terytorium państwowego, zażądany również został zwrot archiwów Zakonu Krzyżowego i dawnego Księstwa Pruskiego, które ostatnio były przechowywane w Królewcu, a potem wywiezione do Goslar.

Powyższe żądanie, jak i zresztą cały szereg innych żądań, dotyczących zwrócenia nam wywiezionych od nas w czasie wojny dóbr materialnych i kulturalnych, napotyka na ogromne trudności, czynione wbrew prawu międzynarodowemu i zobowiązaniom międzynarodowym nie tylko ze strony anglosaskich władz okupacyjnych, ale i ze strony reakcji niemieckiej, pragnącej przywłaszczyć sobie dobytek powstały z rabunku Hitlera.

Zrozumiałe, że szczególnie twarde broni ona swoich nieistniejących praw do archiwalnych dokumentów tego rodzaju, których naukowe opracowanie mogłoby ułatwić przez ujawnienie napędowych sił zaborów i polityki imperializmu pruskiego i niemieckiego ich likwidację w imię bezpieczeństwa międzynarodowego i utrwalenia pokoju. Tym też należy tłumaczyć specjalną kampanię, wszczętą w celu uniemożliwienia zwrotu Polsce archiwów

Zakonu Krzyżowego i Księstwa Pruskiego, archiwów, których wydobyte na jaw rzuciłoby snop światła na rabunkową politykę, prowadzoną od wieków pod auspicjami Watykanu przez junkrów pruskich w stosunku do Polski, politykę, do której pod względem jej charakteru zbrodniczego i agresywno-zaborczego oraz kolonialnego nawiązał hitleryzm i o wznowieniu której marzy hodowany przez angloamerykańskich imperialistów współczesny rewizjonizm niemiecki.

Protectorat nad tą kampanią objęła Akademia Nauk w Getyndze, ta akademia, z której wyszedł niejeden propagator „legalności” i „społecznej celowości” wojen imperialistycznych, niejeden teoretyk „prawa” hitleryzmu do panowania nad całym światem i takiej koncepcji prawa narodów, która była jego negacją, bo wyrazem polityki obalenia suwerenności narodów i przeobrażenia ich w przedmiot protectoratów narodowo-socjalistycznej Euro-ny.

Z inicjatywy tak zasłużonej Akademii opracowane też zostały dwie ekspertyzy, dotyczące wymienionych wyżej archiwów, pióra prof. dra Herberta Krause, dyrektora Instytutu Prawa Międzynarodowego uniwersytetu w Getyndze i naczelnego

dyrektora archiwów w Hannoverze, dra Ericha Weise.

Jakie są argumenty przedstawicielei Akademii Nauk w Getyndze, według których nasze żądanie nie jest prawnie uzasadnione?

Akademia w Getyndze nie mogłaby uchodzić za wierną spadkobierczynią nauk hitlerowskich, gdyby głównym jej argumentem nie okazało się twierdzenie, że nasze ziemie zachodnie nie są wcale naszymi ziemiami zachodnimi, ale wschodnimi ziemiami III Rzeszy „czasowo okupowanymi przez Polskę“, wobec czego tytuł własności do dóbr związanych z tymi obszarami nie mógł przejść do Polski.

Dla Akademii w Getyndze nie istnieją ani układy poczdamskie, ani kipiąca polskością rzeczywistość naszych ziem zachodnich, ani realny fakt ostatecznego uregulowania naszych granic z Niemcami jako granic pokoju, fakt zresztą uznany przez niemieckie masy pracujące, przez całą niemiecką demokrację i przez legalny rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wychodząc z takiego wiszącego w próżni założenia wywody akademików getyńskich idą w kierunku przypomnienia, że państwo niemieckie zachowało swoją suwerenność i że okupant może być tylko powiernikiem dóbr obszaru okupacyjnego. Przypomnienie to niewątpliwie jest na czasie, zastosowane jednak zostało pod fałszywym adresem. Ludowo-demokratyczna Polska nigdy nie kwestionowała suwerenności narodu niemieckiego. Pragniemy tylko wraz z całym obozem postępu, z ZSRR na czele, likwidacji hitleryzmu, bronimy gorąco praw narodu niemieckiego do jednolitego, pokojowego i demokratycznego państwa. Zwalczamy więc też politykę angloamerykańskich imperia- listów, uzurpujących sobie nie tylko dobra państwa niemieckiego, ale i jego suwerenność.

Getyńscy akademicy niezupełnie zresztą poczuli się pewnie na płaszczyźnie powyższych tez, skoro sięgnęli i do innych argumentów. Powiadają więc, że jeżeli nawet założyć, że nasze ziemie zachodnie są naszymi ziemiami, to i tak nie możemy mieć praw do archiwów Zakonu Krzyżowego, które ostatnio przechowane były w Królewcu, a więc w mieście „okupowanym“ przez ZSRR. Nowego argumentu, mającego podważyć nasze prawa, jeśli założyć, że Królewiec jest częścią obszaru państwa radzieckiego, uczeni getyńscy już nie wysuwają, czując zresztą sami całą nierealność i absurdalność swego stanowiska, szczególnie rażącego nawet z formalno-prawnego punktu widzenia, jeśli zwążymy, że Królewiec i okolice de facto i de iure zostały na mocy układów międzynarodowych ostatecznie przekazane ZSRR.

Nie licząc się z pamięcią czytelnika, którego usiłovali przekonać początkowo, że Niemcy dlatego mają prawo do archiwów Zakonu Krzyżowego, ponieważ mają prawo do ziemi, której dotyczą te archiwa, rzeczoznawcy Akademii w Getyndze nagle zmieniają kierunek swoich wywodów. Twierdzą — niepomni tego co mówili w pierwszej części swojej ekspertyzy — że dokumenty i archiwa zawsze należą do suwerena i, jeśli traci on suveren-

ność na danym obszarze, nie traci on jednakże tytułu własności do archiwów, które go dotyczą, oraz obszaru, nad którym uprzednio sprawował zwierzchność. Niemcy z naszych ziem zachodnich zostali repatriowani, wracając do ojczyzny nie stracili oni według uczonych getyńskich prawa własności do swoich dokumentów..., dokumentów narodu niemieckiego...

Abstrahujemy tu od tego, czy uczeni getyńscy mają prawo przemawiania w imieniu narodu niemieckiego, ale należy podkreślić, że swoją argumentację prawną uzupełniają oni nader oryginalną argumentacją historyczną i polityczną. Bardzo szybko zresztą sami rezygnują z prezentowania się jako mandatariusze narodu niemieckiego, ograniczając się do przedstawienia siebie jako pełnomocników istniejącego nadal prawnie i faktycznie Zakonu Krzyżowego... Odsłaniają więc swoje oblicze zwolenników kontynuacji tak sromotnie przegranej polityki łupiestw i zaborów, polityki agresji na wschód, polityki, której chcą się uczyć i dziś na historii Zakonu Krzyżowego. Powiadają, że przekazanie Polsce archiwum Zakonu nie może ułatwić wzajemnego zrozumienia narodu niemieckiego z narodem polskim. Zapominają tylko dodać, że pod narodem niemieckim rozumieją siebie, pruskich junkrów i niemiecką oligarchię finansową. Bo przecież jasne jest, że poznanie prawdy historycznej może tylko ułatwić wzajemne zbliżenie mas pracujących obu naszych narodów, bo może ułatwić zrozumienie przyczyn, które były źródłem naszych antagonizmów, zrozumienie ich i zlikwidowanie.

W jaki sposób zaś uczeni getyńscy pragnęliby znaleźć drogę do porozumienia z nami świadczyć może najlepiej fakt, że archiwa Zakonu są im potrzebne, by wykazać, że mistrz Zakonu nigdy nie składał hołdu królom polskim, że traktat toruński z 1466 roku był traktatem potwierdzającym prawa Niemiec do Prus Wschodnich, a nie ustalającym wasalną zależność Prus od Polski (str. 21).

Za „niemieckością“ archiwów Zakonu ma według nich przemawiać i to, że znajduje się w nich spuścizna Mikołaja Kopernika... Przeciw oddaniu Polsce tych archiwów podają także jeszcze jeden istotny... argument, oparty na konieczności zachowania w Niemczech dokumentów, niezbędnych do ustalenia rodowodu tysięcy rodzin... Prowadzenie tych rodowodów, jak wiadomo, uczynił rzeczą nader pilną hitleryzm z jego rasistowskim ustawodawstwem.

Akademicy z Getyngi, żyjąc pod okupacją angloamerykańskich rasistów, na wszelki wypadek pragną zapewne zabezpieczyć się w papiery, które może zaoszczędziłyby im losu Murzynów w USA czy Hindusów w Południowej Afryce.

Ale te ich argumenty, jak zresztą i wszystkie pozostałe, trudno uznać za prawne. Trudno też je uznać za godne ludzi, którzy się mienią akademikami.

Jakakolwiek zapadnie decyzja w tej sprawie, moralnie i prawnie została ona już wygrana przez stronę polską.

# Ruch prawniczy za granicą

## Przyczynek do zagadnienia klasowej i prawnej natury adwokatury radzieckiej

P. S. Bondarenko

Z obszernego artykułu — zamieszczonego w wydawnictwie Państwowego Uniwersytetu Lwowskiego im. Iwana Franko — Naukowi Zapiski, tom XIV, 1949 Sieria juridyczna, wipusk pierszij, podajemy w obszernych wyjątkach artykuł P. S. Bondarenko: Przyczynek do zagadnienia klasowej i prawnej natury adwokatury radzieckiej.

Adwokatura radziecka nie jest zreformowaną instytucją przedrewolucyjnej adwokatury, lecz jest instytucją ze swej natury klasowej całkowicie nową. Dekret o sędzię Nr 1 z 24 listopada 1917 roku zburzył cały aparat sądowy, w tej liczbie instytucję adwokatury przysięgłej i prywatnej<sup>1</sup>.

W odniesieniu do Ukrainy w analogiczny sposób została rozstrzygnięta ta sprawa w dekreście o sędzię Nr 1, wydanym przez Radę Komisarzy Ludowych Ukrainy 14 lutego 1919 roku<sup>2</sup>.

W. I. Lenin w książce „dziecięca choroba „lewicowości“ w komunizmie“ pisał w 1920 r.: „...myśmy zburzyli w Rosji, i mieliśmy rację burząc, burżuazyjną adwokatūrę...“<sup>3</sup>.

Dekret o sędzię Nr 1 dopuszczał w roli oskarżycieli i obrońców wszystkich nieposzlakowanych obywateli obojga płci, posiadających uprawnienia wyborcze. Zaznaczało się między innymi, że obrońców dopuszcza się również w stadium wstępnego śledztwa. W sprawach cywilnych dopuszczeni byli w charakterze pełnomocników wszyscy obywatele na wyżej wymienionych warunkach.

Taki tryb organizacji obrony przetrwał nie długo — do 7 marca 1918 r., kiedy dekretem o sędzię Nr 2 zostały utworzone kolegia obrońców prawnych jako forma społecznego oskarżania i obrony przy radach delegatów robotniczych, żołnierskich, chłopskich i kozackich<sup>4</sup>.

Powstała nowa organizacja adwokatury, w wielu jednak miejscach została ona utworzona, jak wyraził się ludowy komisarz sprawiedliwości Kurski w swoim liście do Prezydium WCKW

<sup>1</sup> W Dekrecie tym zaznaczono: „Usunąć istniejące dotychczas instytucje sędziów śledczych, nadzoru prokuratorского, oraz instytucję adwokatury przysięgłej i cywilnej“. ZU (zbiór rozporządzeń) RSFRR, 1917 r., Nr 4, str. 50.

<sup>2</sup> M. P. Szałamow, Istorija sowietskoj adwokatury, M., 1939, str. 29.

<sup>3</sup> W. I. Lenin, Twori, 3 wyd. (ukr.), t. XXV, str. 225.

<sup>4</sup> ZU RSFRR, 1918 r., Nr 26, str. 347.

z dnia 26 sierpnia 1920 r. „...z odpadków burżuazyjnej adwokatury, lub nawet wręcz z adwokatów pokątnych“<sup>5</sup>, i dlatego organizacja ta nie żądała egzaminu.

Rozkład burżuazyjnej inteligencji, o którym mówił J. Stalin na XVIII zjeździe Partii w sprawozdaniu z pracy CK WKP (b), w pełnej mierze odnosi się również do adwokatury.

W. I. Lenin pisał, że zburzona burżuazyjna adwokatura „...odrośnie u nas pod przykrywką „radzieckich“ obrońców sądowych“<sup>6</sup>.

21 października 1920 r. został zatwierdzony nowy ustrój sądów ludowych w RSFRR, który przewidywał wyodrębnienie oskarżenia i obrony, przewidując, że dla wykonywania obowiązków obronczych organa sądowe powinny powoływać obywateli zdolnych do wykonywania tego obowiązku, na podstawie list, układanych przez komitety wykonawcze rad. W ten sposób adwokatura występuje jako instytucja państwowa.

Ustawa o ustroju adwokatury z 26 października 1922 r. przeprowadziła reorganizację adwokatury na nowych podstawach, ponieważ dotychczasowa organizacja adwokatury również nie zdała egzaminu.

Wtedy to po raz pierwszy w Związku Radzieckim pojawiła się nazwa „adwokatury“ i natychmiast mocno wrosła w życie.

Nie jest naszym zadaniem w tym niewielkim artykule podać całą historię adwokatury. Wymieniamy akty powyższe raczej jako zasadnicze wiechy na drodze rozwoju instytucji adwokatury.

Artykuł 111 Stalinowskiej Konstytucji ogłosił prawo do obrony jako zasadę konstytucyjną. Olbrzymie zadania, postawione przed adwokatūrą na tym etapie socjalistycznego budownictwa, wymagały uwzględnienia ich w nowej ustawie o ustroju adwokatury, która została zatwierdzona przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR 16 sierpnia 1939 r. M. W. Kożewnikow pisał w związku z tym: „Ustawa o ustroju adwokatury, zatwierdzona przez Radę Komisarzy Ludowych ZSRR 16 sierpnia 1939 roku, wyznaczyła jej cele i zadania, jak również miejsce w sędzię radzieckim, jako organu, zapewniającego oskarżonemu prawo do

<sup>5</sup> M. P. Szałamow, op. cit., str. 33.

<sup>6</sup> W. I. Lenin, op. cit., str. 225.



obrony i zabezpieczenia praw osobistych, zagwarantowanych przez Konstytucję Stalinowską, w drodze udzielania ludności pomocy prawnej<sup>7</sup>.

Na wszystkich etapach socjalistycznego budownictwa adwokatura radziecka oczyszczając się od wrogich i dyskredytujących ją elementów, podwyższając ideowo-polityczny poziom i podnosząc jakość pomocy prawnej była aktywnym pomocnikiem sądu w dziele wzmocnienia socjalistycznej praworządności, w dziele socjalistycznego budownictwa.

Zadaniem radzieckiego społeczeństwa jest stopniowe przejście od socjalizmu do komunizmu. „Żyjemy w takiej epoce, kiedy wszystkie drogi prowadzą do komunizmu“, powiedział Mołotow. W okresie tym znacznie wzrasta rola radzieckiego sądu. Znacznie wzrasta rola i znaczenie takiej instytucji, jaką jest radziecka adwokatura, powołana do udziału w prowadzonej wszelkimi siłami walce z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi.

Zadania te sąd radziecki realizuje w drodze wymiaru sprawiedliwości, która jest szczególną formą państwowej działalności<sup>8</sup>. Radziecka adwokatura biorąc aktywny udział w wykonywaniu przez sąd tego zadania, tym samym wykonuje doniosłą funkcję o państwowym i społecznym znaczeniu.

Akademik A. J. Wyszynski, mówiąc o roli radzieckiego prawa w wychowaniu komunistycznej świadomości ludzi radzieckich, pisał: „Radzieckie prawo socjalistyczne poprzez ustawodawstwo, sąd, prokuraturę, zespoły adwokackie, postanowienia i rozporządzenia organów władzy i zarządu wychowuje w radzieckich ludziach poczucie obowiązku, poczucie własnej godności, świadomość zabezpieczenia swoich interesów“<sup>9</sup>.

Cała działalność radzieckiego sądu zasadza się na socjalistycznym demokratyzmie. Z tej podstawowej zasady wypływają zasady konstytucyjne, jedną z których jest prawo do obrony w sądzie (artykuł 111 Konstytucji Stalinowskiej).

Artykuł 8 ustawy o ustroju sądów ZSRR oraz sądów związkowych i autonomicznych republik powtarza tę zasadę, a w artykule 3 ustawy o ustroju adwokatury ZSRR z 16 sierpnia 1939 roku zawarte jest wyliczenie konkretnych zadań adwokatury oraz sposobów realizacji tych zadań.

Uwaga do artykułu 97 Kodeksu Karnego USRR podkreśla publiczny charakter funkcji adwokatury.

Na instytucję adwokatury, jak również na inne organa radzieckiego wymiaru sprawiedliwości, nałożono obowiązek propagandy socjalistycznego prawa i zadania te są w pełni realizowane. Jako ilustrację tego można by przytoczyć wielką liczbę faktów, zawartych w naszej literaturze prawniczej.

<sup>7</sup> M. W. Kożewnikow, Sowietskaja adwokatura, M., 1939, str. 29.

<sup>8</sup> Prof. M. S. Strogowicz, Ugołownyj proces, M., 1940, str. 5.

<sup>9</sup> A. J. Wyszynskij, Sowietskoe socjalisticeskoje prawo, BSE, otdielnyj wypusk „Sojuz Sowietskich Socjalisticeskich Respublik“, M., 1948, str. 1447.

Pismo „Socjalisticeskaja Zakonnost“ w artykule „Adwokatura Ukrainy na straży interesów kołchozów“ w całym szeregu przekonywujących przykładów i cyfr wykazuje, jak wielką i pożyteczną pracę przeprowadzili adwokaci Ukrainy w dziele popularyzacji Postanowienia Rady Ministrów ZSRR i CK WKP(b) z 19 września 1946 roku o środkach likwidacji naruszeń statutu spółdzielni produkcyjnych w kołchozach. W toku przeprowadzania pracy uświadamiającej przez adwokatów wykryte zostały w kołchozach naruszenia statutu spółdzielni produkcyjnych i zastosowane zostały przez odpowiednie organa środki, zmierzające do usunięcia tych nadużyć<sup>10</sup>.

Publiczność funkcji radzieckiej adwokatury wypływa z wszystkich wyżej wymienionych zasad.

Prawo do obrony w sądzie jest realizowane jako prawo do obrony w materialnym i formalnym rozumieniu. Prawo do obrony w formalnym znaczeniu wykonywane jest przez adwokatów. Z prawa do obrony wypływa reguła, zakazująca adwokatowi odmówienia obrony w sprawie karnej.

Realizacja prawa do obrony polega na ochronie praw i innych prawnych interesów obywateli.

W literaturze prawniczej mamy tak przedstawione funkcje radzieckiej adwokatury: „...radziecki adwokat wykonuje funkcję państwowego zastępstwa praw i innych interesów wszystkich obywateli“<sup>11</sup>. „Przy tym wszystkim posiada obowiązek służenia nie wyłącznie interesom podsądnemu, lecz interesom społeczeństwa i państwa“<sup>12</sup>. „Wprowadzie adwokatura nie jest organizacją państwową, lecz jej działalność posiada charakter społeczny“. „Adwokatura wykonuje dużej wagi funkcję społeczno-prawną...“<sup>13</sup>. Profesor N. N. Polański, określając istotę działalności adwokackiej, podkreśla publiczno-prawną funkcję tej instytucji<sup>14</sup>.

Choć w podanych wyżej wypowiedziach są pewne różnice, lecz wszyscy ci autorzy podkreślają jedną ideę, że mianowicie instytucja radzieckiej adwokatury wykonuje funkcję o państwowym znaczeniu.

W projekcie Kodeksu Postępowania Karnego ZSRR, w rozdziale I, w którym przewidziane są artykuły dotyczące uprawnień i zadań obrony, specjalnie podkreślona jest specyficzność radzieckiej adwokatury, polegająca na ochronie prawnych interesów oskarżonego.

Cała działalność radzieckiego adwokata powinna opierać się na zadaniach, wynikających z artykułu 111 Stalinowskiej Konstytucji, który ogłosił jako konstytucyjną zasadę prawo do obrony.

<sup>10</sup> „Socjalisticeskaja Zakonnost“, 1947, Nr 6.

<sup>11</sup> Prof. M. Czencow, Ob adwokatskoj profiessji i juridiceskoj prirodie sowietskoi adwokatury, „Sowietskoe gosudarstwo i prawo“, 1948, Nr 7, str. 124.

<sup>12</sup> Prof. I. T. Golakow, O znaczenii zaszczity w sowietskomy ugołownom procesie, Sbornik „Zaszczita po ugołownym dielam“, M., 1948, str. 16.

<sup>13</sup> D. S. Karew, Sudoustrojstwo, M., 1948, str. 282.

<sup>14</sup> Tamże, str. 282.

Ochrona praw i prawnych interesów obywateli znajduje się w całkowitej zgodzie z zadaniami socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości.

Państwo radzieckie jest zainteresowane nie tylko w walce z przestępczością, jest ono w równym stopniu zainteresowane w uniewinnieniu niesłusznie pociągniętych do odpowiedzialności obywateli, innymi słowy, zgodnie z ustawą, kwalifikowanie przestępstw celem ukarania odpowiednio do subiektywnej, umyślnej lub płynącej z zaniedbania winy.

Adwokat, jak i wszelki działacz sądowy, zawsze powinien pamiętać wskazania J. Stalina o konieczności walki o stabilność ustaw. Oznacza to, że każdy adwokat powinien ze wszystkich sił przestrzegać dokładnego, prawidłowego stosowania ustaw, przede wszystkim ustaw karnych, jak również ustaw, regulujących działalność organów sądowniczych w toku śledztwa i rozprawy karnej.

Praktycznie i teoretycznie wyłania się aktualny problem udziału obrony we wszystkich stadiach procesu (wszczęcia sprawy karnej, śledztwa wstępnego, przekazania sądowi sprawy, rozprawy sądowej, założenia kasacji, wykonania wyroku, jak również w stadium rewizji wyroków, które nabrały mocy prawnej); problem ten teoretycznie jeszcze nie jest opracowany i nie wyświetlony wystarczająco w literaturze prawniczej.

Na zagadnieniach tych zatrzymujemy się umyślnie, żeby pokazać publiczny charakter działalności adwokata, żeby pokazać, że adwokat radziecki, broniący praw i interesów prawnych wszystkich obywateli, występuje nie jako osoba prywatna w obronie czysto prywatnych interesów pod sądowego.

Publiczny charakter działalności adwokata w procesie karnym widoczny jest również z tego, że bierze on, jako podmiot karno-procesowej działalności aktywny udział w praktycznej realizacji zasadniczych podstaw radzieckiego procesu karnego: materialnej prawdy, kontradyktoryjności, jawności, ustności, bezpośredniości, publiczności.

„Funkcja obrony jest funkcją publiczną, społeczną”<sup>15</sup>.

Na rzecz takiego poglądu na adwokatów przemawia również procesowe stanowisko adwokata:

- adwokat jest reprezentantem podsądnego i stroną w procesie,
- adwokat przy wykonywaniu swoich funkcji procesowych strony w procesie korzysta z takich samych praw, jak i prokurator,
- adwokat przy wykonywaniu swoich funkcji ustawowych, jest niezależny i podlega jedynie ustawie.

Problem niezależności adwokata wymaga specjalnego wyjaśnienia. Rozpada się on na dwa zagadnienia: na kwestię niezależności adwokata od swego broniącego mocodawcy i na kwestię niezależności adwokata od tak zwanych wpływów miejscowych.

A. J. Wyszynski w swoim czasie postawił już ostro zagadnienie niezależności adwokata, oświad-

czając, że są nam potrzebni tacy adwokaci, „którzy mogą nieustraszenie, po przeanalizowaniu danej sprawy i zajęciu w danej sprawie własnej pozycji, z godnością i honorem bronić tej pozycji do końca, podporządkowując się jedynie ustawie i własnemu sumieniu, a żadnym innym, bardzo szkodliwym i niebezpiecznym tak zwanym miejscowym wpływom”<sup>16</sup>.

Podstawowymi zasadami organizacyjnymi adwokatury są:

1. To, że adwokatura jest organizacją społeczną „...radziecka obrona powinna być traktowana jak sprawa o znaczeniu społecznym”<sup>17</sup>. „Mówiąc o wychowawczym znaczeniu sądu, nie można ignorować udziału i roli w sądzie takiej szerokiej organizacji społecznej, jak adwokatura, przy pomocy której w znacznym stopniu wykonywane jest prawo do obrony”<sup>18</sup>.

2. Dobrowolność wstąpienia do adwokatury i jej opuszczenia. Obwodowe, krajowe i republikańskie kolegia adwokackie są dobrowolnymi zrzeszeniami osób, zajmujących się działalnością adwokacką...“ (z artykułu 14 ustawy o ustroju adwokatury ZSRR).

3. Kontrola nad adwokatami ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR (artykuł 2 ustawy o ustroju adwokatury ZSRR).

Taka organizacyjna budowa kolegium adwokackiego odpowiada zadaniam i charakterowi radzieckiej adwokatury. Wyczuwa się jedynie niedostateczność włączenia elementu społecznego do centralnego kierownictwa adwokatury. W codziennym, praktycznym życiu adwokatury wyczuwa się potrzeba uogólniania i dzielenia się doświadczeniem z pracy poszczególnych kolegów, zespołów adwokackich i poszczególnych adwokatów, oraz potrzeba zorganizowanej wymiany poglądów w szerokiej skali na zjazdach i naradach.

Warunkami, które zapewnią należyte wykonanie włożonych na adwokatów zadań są:

- partyjność, ideowość obrony;
- miłość do Radzieckiej Ojczyzny i troskliwy stosunek do człowieka;
- szacunek dla ustawy — znajomość ustawy, rozumienie ustawy, prawidłowe stosowanie ustawy;
- pryncypialność, niezawodność, konsekwencja i odwaga w obronie;
- przestrzeganie prawdy i sumiennosc przy wykonywaniu tego honorowego obowiązku.

Widzimy więc, że radziecka adwokatura jest dobrowolną organizacją społeczną, na którą Konstytucja Stalinowska, Ustawa o Ustroju Sądów ZSRR oraz związkowych i autonomicznych republik, ustawa o ustroju adwokatury ZSRR oraz ustawodawstwo procesowe włożyły ogromnej wagi obowiązek wykonywania p u b l i c z n y c h

<sup>16</sup> A. J. Wyszynski, Na nowyje relsy. „Socjalistyczna Zakonnosc”, 1936, Nr 10, str. 34.

<sup>17</sup> A. J. Wyszynski, Rewolucyjnaja zakonnosc i zadaczii sowietsojkoj zaszczyty, M., 1934, str. 34.

<sup>18</sup> Prof. I. T. Golakow, op. cit., str. 4.

<sup>15</sup> Prof. M. S. Strogowicz, op. cit., str. 231.

funkcyj realizacji ochrony obywateli, będących funkcjami państwowym znaczeniu.  
praw i interesów prawnych

tłum. z ukr. Roman Korab - Żebryk

## Nowy czechosłowacki projekt kpc

Projekt oparty jest na założeniu, że głębokie zmiany ekonomiczne, postępująca likwidacja kapitalizmu i budowanie socjalizmu wymagają — niezależnie od konieczności dokonania zmian prawa materialnego — również stworzenia nowej konstrukcji postępowania cywilnego, odpowiadającej istniejącym stosunkom społecznym.

Nowy proces cywilny wychodzić powinien z zasad politycznych demokracji ludowej. Zasady te przejawiają się przede wszystkim w szerokim przeprowadzeniu zasady prawdy materialnej, w nowym ujęciu zasady dyspozycyjności. Nowe postępowanie uchyla dualizm postępowania, jego zbyteczne skomplikowanie i usuwa nieprzejrzystość przepisów postępowania. Pomagać ono będzie wszystkim obywatelom w osiągnięciu swych praw.

Projekt ustawy dzieli się na 4 części:

- I. Część ogólna — zawiera przepisy dotyczące postępowania sądowego we wszystkich sprawach cywilnych. Zniesiony jest podział na postępowanie sporne i niesporne.
- II. Część — obejmuje odchylenia od przepisów ogólnych w sprawach szczególnych. Dzieli się ona na rozdziały obejmujące następujące sprawy:
  - a) sprawy małżeńskie,
  - b) sprawy dotyczące kurateli, opieki, władzy rodzicielskiej i przysposobienia,
  - c) sprawy o ustalenie ojcostwa,
  - d) pozbawienie zdolności do działań prawnych,
  - e) uznanie za zmarłego,
  - f) postępowanie spadkowe,
  - g) umorzenie tytułów,
  - h) sprawy o złożenie do depozytu sądowego,
  - i) sprawy najmu,
  - j) sprawy ubezpieczeń społecznych,
  - k) inne sprawy cywilne.

Postępowanie w sprawach hipotecznych ze względu na jego ścisły związek z prawem hipotecznym zostało połączone z tym prawem.

- III. Część — postępowanie egzekucyjne.

IV. Część — przepisy międzynarodowego prawa procesowego.

Przyjęta została zasada jednolitego sądu pierwszej instancji (sąd okręgowy) i dwuinstancyjności (sąd krajowy). Sąd Najwyższy wyrokować będzie tylko w sprawach o nieważność z powodu obrazy ustawy, o uznanie wyroków cudzoziemskich w sprawach małżeńskich, o ustalenie ojcostwa oraz w innych sprawach jakie mu zostaną przekazane.

Przyjęta jest zasada kolegiального rozpoznawania spraw. Jednoosobowo będą mogły być sądzone tylko sprawy o charakterze formalnym, szczegółowo w ustawie wymienione.

W związku ze zniesieniem postępowania niespornego wprowadzono do postępowania ogólne pojęcie „uczestnika sporu” w miejsce pojęcia „strony”.

Prokurator ma prawo udziału we wszystkich sprawach, lecz do założenia środka odwoławczego uprawniony jest tylko w wypadkach szczegółowo przewidzianych. Skargę do Sądu Najwyższego w obronie ustawy może wnieść tylko prokurator generalny.

Znosi się przymus zastępstwa adwokackiego. Każdy może być pełnomocnikiem przed sądem, chyba że trudni się tym zawodowo, nie będąc adwokatem.

W związku z tym sąd obowiązany jest pouczać strony o ich prawach, w szczególności zaś pouczać w tym względzie ludzi pracy. Poza tym sąd powinien kierować się zawsze zasadami prawdy materialnej.

Znosi się przysięgę i zastępuje się ją upomnieniem o obowiązku mówienia prawdy.

Znosi się prawo ubogich i zastępuje się je zwolnieniem od opłat w poszczególnych kategoriach spraw lub w poszczególnych sprawach.

W sprawach małżeńskich, jeżeli wnioski stron są zgodne, sąd może ograniczyć się do ich zbadania.

Zniesione zostaje postępowanie upadłościowe, a w jego miejsce wstępuje postępowanie likwidacyjne.

# Prawodawstwo rasistowskie w Afryce Południowej

Zasadniczą przyczyną słabości społeczeństwa Afryki Płd. jest fakt, że 5/6 ludności stawia zacięty opór całej koncepcji prawa obecnie obowiązującego w tym kraju — oto słowa korespondenta laburzystowskiej „Tribune”. Kraj zawdzięcza swój szybki rozwój ekonomiczny wielkiemu napływowi tubylczych robotników afrykańskich do miast. Bez pracy tych robotników społeczeństwo Afryki Płd. nie mogłoby w ogóle istnieć. Niestety, nie uczyniono niczego, by włączyć tych robotników do społeczeństwa. Administracja kraju nie posiada nawet statystyki robotników afrykańskich zatrudnionych w okręgach przemysłowych. W rzeczywistości 2 miliony białych chce narzucić swe panowanie społeczne, polityczne i ekonomiczne 10 milionom Afrykanów. Minister pracy Schoeman zamierza pod naciskiem partii nacjonalistycznej wnieść do parlamentu projekt ustawy zabraniającej Afrykanom podejmowania robót budowlanych w okręgach zamieszkałych przez Europejczyków i rozszerzyć ten zakaz na inne dziedziny przemysłu i rzemiosła, aby w ten sposób wyłączyć bardziej uzdolnionych rzemieślników afrykańskich od konkurencji z białymi.

Dyskryminacji ekonomicznej towarzyszy jeszcze większa dyskryminacja społeczna. Ustawa o małżeństwach mieszanych (Mixed Marriage Act) z r. 1949 zabroniła małżeństw w przypadkach, gdy choćby kropla krwi nie-europejskiej płynie w żyłach jednej ze stron. W praktyce stosowanie tej ustawy — twierdzi korespondent — graniczny wprost z patologią neurotyczną. Na kolejnych, na poczcie, w hotelach i restauracjach, w kinach i teatrach wprowadza się rygorystyczne stosowanie zasady oddzielenia Europejczyków od Afrykanów, czyli zasady tzw. „Apartheid”. Aby zwiększyć jeszcze tę faszystowską, rasistowską politykę, rząd zaprojektował „ustawę o rejestracji ludności i obowiązkowych dowodach osobistych”. Według wypowiedzi samego premiera, dra Malana, ma ona zawierać dane o pochodzeniu rasowym i zapobiegać przez to małżeństwom mieszanym.

Najdotkliwszą dyskryminację tubylców stosuje się w dziedzinie oświaty. Podczas gdy na wychowanie białego dziecka wydaje się 31 funtów rocznie, na wychowanie kolorowego wydaje się 12 funtów, a na wychowanie dziecka Murzynów — tubylców, tzw. „Bantu” — tylko 2 — 3 funty. Nauczyciele dzieci murzyńskich są gorzej płatni i nie mają dostatecznych pomocy naukowych. Systemem szkolnym dowodzi, że Afrykanów utrzymuje się celowo na niskim poziomie oświaty i kultury.

Dyskryminacji ekonomicznej i społecznej towarzyszy dyskryminacja polityczna. Konstytucja Unii Afrykańskiej jest oparta na podstawie absolutnej supremacji białych. Obecnie zamierza się nie tylko znieść radę przedstawicieli tubylców, lecz nawet jedyni trzech biali przedstawiciele tubylców w parlamencie mają być z niego usunięci. Kolorowi są reprezentowani przez 2 czy 3 członków w organizacjach komunalnych, ale nacjonalisci proponują pozbawić ich prawa głosu w kwestiach zaufania.

W rezultacie tworzy się z Afryki Płd. wielki obóz koncentracyjny i wprowadza przepisy stanowiące zaprzeczenie wszelkich podstawowych praw ludzkich. Można to porównać tylko z państwem hitlerowskim. W dwóch przypadkach, gdy na wniosek Indii sprawa polityki wewnętrznej w Afryce Płd. znalazła się na forum Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, delegat brytyjski bronił interesów Unii Afrykańskiej, podkopując w ten sposób — zdaniem publicysty z „Tribune” — zaufanie do Anglii milionów Afrykanów, którzy szukali w niej obrony przeciw zasadom „Herrenvolku”.

\* \* \*

Opozycja Partii Zjednoczonej nie zdołała wstrzymać zmian w ustawie o moralności z 1927 r.

Ustawa o rejestracji ludności, będąca obecnie przedmiotem obrad parlamentu, zobowiązuje mieszkańców do posiadania kart identyczności, wykazujących przynależność rasową. Ustawa „o zakazie małżeństw mieszanych”, która już była podstawą szeregu spraw sądowych oraz „ustawa o czynach niemoralnych” są ze sobą powiązane i stanowią wyraz polityki wzmożonego separatyzmu rasowego, tzw. Apartheid. Nowela do ustawy o czynach niemoralnych zabrania bowiem pod groźbą kary sądowej stosunków płciowych między kolorowymi i białymi. Stosunki płciowe białych z Afrykanami (tubylcami-Murzynami) są już zabronione przez tę właśnie „ustawę o czynach niemoralnych”. W czasie debaty w parlamencie prezydent miasta Capetown przedstawił dwa przypadki, w których policja przeprowadziła u dwóch rodzin niezwykle ostre dochodzenie celem ustalenia ich przynależności rasowej. Poseł Partii Pracy, Leo Lovell, oświadczył, że proponowana nowela do ustawy o czynach niemoralnych wykazuje te same cechy sadyzmu, co osławione ustawy hitlerowskie.

Minister Sprawiedliwości stwierdził, że na podstawie ustawy o czynach zakazanych prowadzi się rocznie od 35 do 100 spraw.

## Przegląd prasy radzieckiej

J. Zakrzewska i L. Kubicki

Pierwsze trzy tegoroczne numery (styczeń, luty, marzec) organu Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR i Wszechzwiązkowego Instytutu Nauk Prawnych przy Ministerstwie Sprawiedliwości ZSRR — „Sowieckoje gosudarstwo i prawo“ przynoszą wiele ciekawych artykułów i rozpraw z różnych dziedzin prawa.

Artykułem wstępnym 1 numeru jest praca prof. I. T. Goliakowa pt.: „**Józef Stalin a socjalistyczny wymiar sprawiedliwości**“ poświęcona omówieniu wypowiedzi J. Stalina na temat zadań radzieckich organów wymiaru sprawiedliwości. Autor analizując te wypowiedzi wskazuje, jak wiele cennego materiału zawierają one dla teoretycznego opracowania zagadnienia roli radzieckiego sądu w systemie państwa socjalistycznego. Przekład tego artykułu ukazał się w DPP, 1950, Nr 4.

Następną pozycją numeru jest sprawozdanie napisane przez W. Jewgeniewa z uroczystego zebrania pracowników Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

W artykule „**W sprawie budżetowych uprawnień Republik Radzieckich**“ M. A. Gurwicz w oparciu o doświadczenia z wykonania poprzednich planów gospodarczych uzasadnia konieczność rozszerzenia budżetowych uprawnień Republik Radzieckich w celu pełniejszego zabezpieczenia wykonania przez nie wynikających z planów gospodarczych zadań w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Możliwość przejawienia twórczej inicjatywy w zakresie rozszerzenia istniejących i uzyskania nowych źródeł dochodów dla zaspokojenia rosnących potrzeb powinna — zdaniem autora — znaleźć podstawę prawną w systemie obowiązujących ustaw.

W. N. Kudriawcew zamieszcza pracę pt. „**Zagadnienie związku przyczynowego w procesie karnym**“, w którym poddaje krytyce rozprawy niektórych uczonych radzieckich zajmujące się tym zagadnieniem. Krytyka ta dotyczy następujących prac: prof. Durmanowa — „Ogólne podstawy nauki o związku przyczynowym w prawie karnym“, prof. Szargorodzkiego: „Związek przyczynowy w prawie karnym“, prof. Piontkowskiego — „Problem związku przyczynowego w prawie“ oraz „Teoria prawa karnego Hegla w związku z jego nauką o prawie i państwie“.

W tym samym numerze kandydat nauk prawnych M. Sawicki w artykule „**O systemie zasad radzieckiego prawa karnego**“ krytykuje dwie prace prof. Czelcowa: „System podstawowych zasad radzieckiego procesu karnego“ (1947) oraz podręcznik „Proces karny“ (1948). Po dokonaniu krytyki obu prac prof. Czelcowa, autor w zakończeniu artykułu podaje własną systematykę zasad radzieckiego procesu karnego.

Dział zasadniczy 1 numeru zamyka polemiczna wypowiedź M. S. Strogowicza pt. „**Prawnik-fałszerz**“ skierowana przeciwko A. Fisherowi, radcy prawnemu Departamentu Stanu USA w związku z wygłoszonym przez niego referatem na temat „Problemy z dziedziny rozwoju Praw Człowieka“ (Referat wygłoszony był w San-Francisco na posiedzeniu kalifornijskiego zrzeszenia prawników).

**Kronika życia naukowego** przynosi sprawozdania z dwu zebrań dyskusyjnych, na których omawiano przedłożone przez ubiegających się o uzyskanie stopnia kandydata nauk prawnych prace: Anisimowaja — „Treść i formy radzieckich konstytucji“ oraz Doniłowa — „Zasadnicze cechy charakterystyczne państwa demokracji ludowej“ oraz sprawozdanie z posiedzenia Oddziału Ekonomii i Prawa Akademii Nauk, odbytego w październiku 1949, na którym ustalono zasady koordynacji prac naukowo-badawczych w dziedzinie ekonomii i prawa, prowadzonych przez Akademię Nauk ZSRR, Akademię Nauk Republik Radzieckich i Oddziałów Akademii Nauk ZSRR.

W numerze 2 — kandydat nauk S. Ł. Ronin zamieszcza pracę pt. „**Nauka Stalina o kwestii narodowej i wielonarodowym państwie radzieckim**“. Autor stwierdza, że nieocenioną zasługą Stalina jest stworzenie naukowej, marksistowsko-leninowskiej teorii narodu, wykazanie różnic w rozwoju narodów w państwach imperialistycznych i w państwie radzieckim oraz nakreślenie ich przyszłej drogi rozwojowej.

W tym samym numerze mamy jeszcze cztery zasadniczej wagi artykuły: pierwszy to „**Zagadnienia radzieckiego prawa karnego w świetle prac i wypowiedzi towarzysza Stalina**“ — kandydata nauk Kirczenki. „Trudno przecenić — pisze autor—

znaczenie prac towarzysza Stalina w rewolucyjnej walce klasy robotniczej i pracujących całego świata". Artykuł wykazuje, że jakkolwiek Józef Stalin nie zajmował się specjalnie prawem karnym, to jednak w pracach jego można znaleźć wiele wskazań odnoszących się do dziedziny prawa karnego, które stają się nieocenioną pomocą zarówno praktyków jak i teoretyków.

Następnie mamy interesującą rozprawę doktora I. D. Lewina o radzieckim systemie wyborczym — jako systemie wyborczym wyższego typu. Artykuł ten został napisany z okazji rozpisania wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Trzeci z zasadniczych artykułów, który jest ciekawy zwłaszcza dla polskiego czytelnika, to praca dra A. E. Paszerstnika: **Prawne uregulowanie stosunku pracy w krajach demokracji ludowej.**

W tym samym numerze znajdujemy jeszcze krótki artykuł kandydata nauk M. I. Łazariewa dotyczący zagadnień kodyfikacji prawa międzynarodowego.

W dziale poświęconym siedemdziesięcioleciu urodzin J. W. Stalina zamieszczone jest sprawozdanie z Akademii Nauk Społecznych przy CK WKP(b) oraz sprawozdanie z Sesji Naukowej Oddziału Ekonomii i Prawa Akademii Nauk ZSRR.

Dział stały — **kronika życia naukowego** — przynosi przegląd prac Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR. Są tu omawiane dysertacje i rozprawy.

W dziale recenzji znajdujemy następujące pozycje: recenzję z pracy S. S. Studienikina — **Radzieckie Prawo Administracyjne**, pracy Paszerstnika — **Zagadnienie prawne wynagrodzenia za pracę robotników i pracowników umysłowych**, oraz pracy o edyktach Wielkiego Nowogrodu i Pskowa jako o źródłach prawa.

Numer 3/50 przynosi artykuł wstępny poświęcony wynikom wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Wybory te, w których brało udział 99,98% uprawnionych do głosowania to wielki triumf Partii Lenina-Stalina.

Następnie mamy ciekawą analizę procesu Chabarowskiego nad japońskimi przestępcami wojennymi. M. Ragiński i S. Rozenblit — autorzy pracy — przedstawiają dokładnie tło, z którego wyrasta proces Chabarowski, przygotowania kliki panującej w Japonii z Hirohito na czele, użycie broni bakteriologicznej. Użycie broni bakteriologicznej jest przestępstwem wojennym i jako takie musi być osądzone. Autorzy podkreślają również i inne zagadnienia prawne związane z procesem Chabarowskim oraz ogólne znaczenie tego procesu.

Kandydatka nauk Siergiejewa pisze o zagadnieniach związku przyczynowego w praktyce sądowej w sprawach karnych Sądu Najwyższego ZSRR.

S. A. Pokrowski zamieszcza interesujący artykuł o Czernyszewskim: Czernyszewski jako krytyk demokracji burżuazyjnej.

W tym samym numerze znajdujemy pouczającą krytykę dysertacji doktorskiej S. Bułatowa na temat — Ustawodawstwo korno-wojskowe rewolucji francuskiej 1789—1794.

Dział poświęcony towarzyszewi Stalinowi przynosi 3 bardzo interesujące sprawozdania:

1) Sprawozdanie z Sesji Naukowej Wszeczwiązkowego Instytutu Nauk Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości ZSRR, która odbyła się w dniach 26—28 grudnia 1949 r. i poświęcona była towarzyszewi Stalinowi. Na Sesji tej wygłaszali referaty następujący profesorowie i docenci: Farbirow, Arturow, Krawców, Studenikin, Genkin, Utiewski, Ruskoł, Mikolenko, Dawidowicz, Czerniowski, Rachunow, i Łuniew.

Sesja ta, jak również i dwie Sesje następne wymagają oddzielnego omówienia. Sesja Naukowa Aspirantów Wszeczwiązkowego Instytutu Nauk Prawniczych oraz Konferencja Aspirantów Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR przynoszą ciekawe doświadczenia z dziedziny prac młodych prawników-naukowców. Jak już jednak wspomniano, zagadnienie to winno być omówione oddzielnie ze względu na swe znaczenie i konieczność jak najszybszego skorzystania z doświadczeń Związku Radzieckiego i właściwego pokierowania naszymi młodymi siłami naukowymi.

Kronika życia naukowego przynosi Komunikat Akademii Nauk o zmianie na stanowisku naczelnego redaktora Sowietskowo gosudarstwa i prawa oraz omówienie paru ciekawych dysertacji. Pierwsza z nich to dysertacja W. W. Parkosadze z Akademii Nauk Społecznych przy CK WKP(b) na temat zasad radzieckiego federalizmu w ustroju państwowym Zakaukaskiej SFRR; druga dysertacja — to praca L. I. Mandelsztama — z Instytutu Prawa Akademii Nauk ZSRR — o politycznej formie państwa radzieckiego.

W numerze znajdujemy jeszcze materiały z prac Sekcji Prawa Akademii Nauk Kazachskiej SRR, sprawozdanie z Sesji Naukowej oraz recenzję materiałów dotyczących kazachskiego prawa zwyczajowego, zamieszczonych w wydawnictwie Kazachskiej Akademii Nauk.

Obszerna bibliografia zamykająca numer obejmuje okres — grudzień 1949 r., styczeń 1950 r.

# ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

## w sprawach cywilnych

ADWOKAT  
TADEUSZ WONER  
Kraków, Białego 17 m. 8  
Tel. 544-10

WYROK Z DN. 21 PAŹDZIERNIKA 1949

(Sygn. akt Wa. C. 94/49)

Sprawy o uznanie, że dana osoba nabyła nieruchomości na podstawie zasiedzenia, mogą być rozpoznawane tylko w trybie postępowania niespornego (art. 19 dekr. o post. niesp. z zakresu pr. rzecz.), bez względu na to czy fakt zasiedzenia jest sporny między posiadaczem a osobami trzecimi, czy też nie.

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Warszawie, na posiedzeniu jawnym dnia 21 października 1949 r. w sprawie z powództwa Józefa K. przeciwko Janowi i Leokadii K. o uznanie prawa własności, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powoda na wyrok Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 15 stycznia 1949 r. Sygn. Ca. 139/48 — zaskarżony wyrok uchyła, całe postępowanie znosi, pozew odrzuca, kaucję kasacyjną skarżącemu zwrócić postanawia.

### Z u z a s a d n i e n i a :

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Łomży zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w Ostrowi Mazowieckiej z dnia 8 kwietnia 1948 r., którym oddalono powoda z żądaniem pozwu orzeczenia, iż jest on właścicielem działki o obszarze około 5.600 m<sup>2</sup> w pozwie bliżej opisanej.

Powód oparł swe żądanie na twierdzeniu, że nabył tę nieruchomość, która należała poprzednio do jego matki zmarłej w 1897 r., na podstawie zasiedzenia — skoro powód od przeszło 30 lat posiada ją pod tytułem właściciela — podnosząc zarazem, że pozwani Jan i Leokadia K. w sprawie o dział spadku, toczącej się w Sądzie Grodzkim w Ostrowi Mazowieckiej, żądają przyznania im na własność spornej nieruchomości po matce powoda.

Sądy niższych instancji oddaliły powództwo przyjmując, iż powód nie udowodnił faktu posiadania spornej nieruchomości przez lat 30.

W skardze kasacyjnej powód wnosi o uchylenie zaskarżonego wyroku i o odesłanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, zarzucając obrazę art. 339, 351, 227 i 230 kpc oraz art. 26 kpn w związku z art. 323 kpc.

Zarzuca m. in. skarżący, że w zaskarżonym wyroku brak jest uzasadnienia, dlaczego sprawa była rozpoznana w trybie spornym, a nie niespornym, jak tego wymaga art. 19 dekr. o postępowaniu niespornym zakresu prawa rzeczowego. Zdaniem skarżącego okoliczność ta ma istotne znaczenie, skoro według art. 26 kpn sąd obowiązany jest z urzędu przeprowadzić postępowanie dowodowe, potrzebne do wyświetlenia sprawy; zresztą, zdaniem skarżącego, i w postępowaniu spornym sąd stosownie do art. 227 i 230 kpc z własnej inicjatywy przeprowadza dowody; w szczególności sądy niższych instancji winny były według art. 323 kpc przeprowadzić dowód z przesłuchania stron,

a nie ustalać, iż stan faktyczny sprawy jest „zamazany“.

Sąd Najwyższy stosownie do art. 434 kpc rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej, bierze jednak z urzędu pod rozwagę, czy zaskarżony wyrok nie zapadł z obrazą istotnych przepisów postępowania. Do tych przepisów należą niewątpliwie normy, których naruszenie zagrożone jest sankcją nieważności postępowania, a więc między innymi (art. 409 pkt 1 kpc) przepisy wyłączające drogę procesu cywilnego.

W sprawie niniejszej powód domaga się uznania go za właściciela działki, którą nabył w drodze zasiedzenia. Art. 19 i nast. dekr. o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego przekazują do postępowania niespornego sprawy o „stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości“, i to bez żadnych wyjątków, a więc w szczególności niezależnie od tego, czy nabycie przez zasiedzenie jest przez inne osoby kwestionowane czy nie. Utrzymane przez ustawodawcę polskiego tradycyjnne określenie „postępowanie niesporne“ nie może być na tle całości kształtu zunifikowanego prawa polskiego interpretowane w sensie dosłownym, a więc w sensie takim, że postępowanie niesporne wchodzi w zastosowanie tylko wówczas, gdy nie ma sporu. Cały szereg spraw „spornych“ przekazany został w nowym prawie do postępowania niespornego; wystarczy tu dla przykładu wskazać chociażby na przepis art. 151 dekr. o postępowaniu spadkowym, który przewiduje rozpoznanie w postępowaniu o dział spadku także spraw o wyrównanie przysporzeń, o zachówek, o zmniejszenie zapisów oraz o wzajemne roszczenia między uczestnikami działu z tytułu wspólnego posiadania, dochodów, nakładów i splecników długów spadkodawcy, a więc spraw, które należą do typowych spraw spornych w potocznym tego słowa znaczeniu. Ustawodawca polski ponadto stanął w zasadzie na stanowisku równorzędności postępowania spornego i niespornego, a nie wyższości postępowania spornego nad niespornym. Niezbitym dowodem tego są przepisy kodeksu postępowania niespornego, część ogólna, któremu obca jest istniejąca w niektórych ustawodawstwach (np. w patencie austriackim z 1854 r.) instytucja tzw. odsyłania stron na drogę procesu cywilnego celem rozstrzygnięcia sporu powstałego w toku postępowania niespornego. Ponadto art. 43 kod. post. niesporn. wyraźnie wyłącza w zasadzie możliwość zmiany stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym, w drodze postępowania spornego, przy czym art. 44 tegoż kodeksu pozwala osobie, która nie uczestniczyła w postępowaniu niespornym, jedynie na dochodzenie swych praw w postępowaniu spornym, co jednak nie jest równoznaczne z uchyleniem orzeczenia wydanego w postępowaniu niespornym. Przepisy szczególne dla poszczególnych rodzajów postępowania niespornego przewidują wprawdzie wyjątki od scharakteryzowanych wyżej zasad, a mianowicie zezwalają na zmianę w trybie spornym orzeczeń wydanych w postępowaniu niespornym (np. art. 70 prawa spadkowego) albo też dopuszczają możliwość odesłania

stron spór wiodących z postępowania niespornego na drogę procesu cywilnego (np. art. 34 dekretu o postępowaniu z zakresu prawa rzeczowego albo art. 76 dekretu o postępowaniu spadkowym). Wyjątki te z natury rzeczy muszą być interpretowane ścieśniająco, skoro są one odstępstwem od ogólnych zasad kodeksu postępowania niespornego, i to tym bardziej, że konstrukcja polskiego postępowania niespornego nie tylko nie wskazuje na jakiegokolwiek upośledzenie tego postępowania w stosunku do postępowania spornego, lecz nawet przeciwnie, idzie w kierunku rozszerzenia możliwości dotarcia przez sąd do prawdy materialnej (por. art. 26 kod. post. niesporn.). Również chronione są przez przepisy o postępowaniu niespornym prawa wszystkich osób interesowanych w danej sprawie, a to przez nałożenie na sąd obowiązku wezwania tych osób do wzięcia udziału (art. 13 § 2 kod. post. niesp.), jak i przez umożliwienie osobom, które udziału w sprawie nie wzięły, dochodzenia swych praw na drodze procesu (art. 44 tegoż kodeksu).

Przepisy art. 19 i nast. dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego nie zawierają żadnego wyjątku od ogólnych zasad kodeksu postępowania niespornego, w szczególności nie dają podstawy do odróżnienia, czy chodzi o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, które nie jest przez nikogo kwestionowane, czy też o rozstrzygnięcie takiego nabycia, będącego przedmiotem sporu między posiadaczem gruntu i osobami trzecimi. Dlatego też Sąd Najwyższy w obecnym składzie nie podzielił zapatrywania prawnego Sądu Najwyższego, wyrażonego w orzeczeniu z dnia 23 kwietnia 1949 r. O. 336/49 (ogłoszonego w Państwie i Prawie nr 9—10/49, str. 174 i nast.) i stanął na stanowisku, że sprawy o uznanie, iż dana osoba nabyła nieruchomość na podstawie zasiedzenia, mogą być rozpoznane tylko w trybie postępowania niespornego (art. 19 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego w związku z art. 1 kod. post. niesp.).

Wobec powyższego w sprawach takich wyłączona jest droga procesu cywilnego. Skoro zaś w sprawie niniejszej Sądy niższych instancji z obrazą powołanych przepisów rozpoznały sprawę w trybie spornym, przeto należało bez potrzeby badania poszczególnych zarzutów kasacyjnych zgodnie z art. 434, 440 409 pkt 1 kpc orzec jak w sentencji.

#### WYROK Z DN. 19 PAŹDZIERNIKA 1949

(nr Wa. C. 108/49)

1. W świetle art. 365 kpc rażąca niewdzięczność może polegać nie tylko na dokonaniu konkretnych czynów, stanowiących przestępstwo albo ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, tj. może polegać nie tylko na czynieniu, lecz stanowić ją mogą także zaniechania i zaniedbania obdarowanego, które mogą być mu poczytane za ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, a w konsekwencji za rażąca niewdzięczność.

2. Stosownie do art. 339 kpc sąd wyrokuje na podstawie stanu faktycznego, istniejącego w chwili wydania wyroku i powinien brać pod uwagę również okoliczności zaistniałe w toku sprawy, o ile mogą one mieć wpływ na jej wynik.

3. Wyjaśnienia strony zbadanej „w trybie informacyjnym” stanowią jej twierdzenia faktyczne, wymagające oparcia w materiale sprawy, nie mogą zaś stanowić same dowodu w sprawie.

Sąd Najwyższy na sesji wyjazdowej w Warszawie, na posiedzeniu jawnym dnia 19 października 1949 r. w sprawie Ewy S. przeciwko Anieli i Władysławowi B. o uznanie darowizny za odwołaną, po rozpoznaniu skargi kasacyjnej powódki na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi z dnia 1 lutego 1949 r. Sygn. Ca. 833/48 — zaskarżony wyrok uchyla i sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania o d s y ł a.

#### Uzasadnienie.

Powódka wniosła w pozwie o uznanie darowizny osady rolnej we wsi Godzisz, powierzchni 6,88 ha z budynkami, uczynionej przez nią na rzecz jej córki, pozwanej Anieli B. aktem notarialnym z dn. 13.VI 1946 r. nr Rep. 263/46 za odwołaną z powodu niewdzięczności pozwanej i jej męża, pozwanego Władysława B., i o wyeksmitowanie pozwanym z powyższej osady. W uzasadnieniu powództwa powódka powołuje się na to, że pozwani stale ją maltretują i ubliżają jej, na dowód czego złożyła odpisy wyroków karnych, skazujących pozwanym z art. 239 wzgl. 256 kk, a nadto twierdzi, że pozwani nie wydają jej należnych z mocy aktu darowizny świadczeń w naturze. Powódka dołączyła do pozwu odpis pisma z dn. 1.VI 1947 r. odwołującego darowiznę.

Sąd Okręgowy w Siedlcach, po zbadaniu szeregu świadków z powołania obu stron, wyrokiem z dn. 4 maja 1948 r. powództwo oddalił, a Sąd Apelacyjny w Warszawie z siedzibą w Łodzi, na skutek skargi apelacyjnej powódki, wyrokiem z dn. 1 lutego 1949 r. wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

W uzasadnieniu swego wyroku Sąd Apelacyjny przyjął, że powódka, zmierzając pod wpływem swej drugiej córki do odebrania pozwanym spornej osady, świadomie i konsekwentnie zaczęła dokuczać im, wywoływać awantury, odmawiała przyjmowania umownych alimentów powodując tym reakcję ze strony pozwanym i doprowadzając do zajęć, które znajdowały epilog w sprawach karnych z oskarżenia powódki. Jeśli chodzi o pozwaną, tylko raz została ona ukarana grzywną w kwocie 1500 zł za słowne zniewagi, co, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy uwzględnieniu wrogiego stosunku matki do niej, nie może być dostateczną podstawą uznania rażącej niewdzięczności z jej strony, skutkującej odwołaniem darowizny w myśl art. 366 kpc. Sąd Apelacyjny uznał, że pozostałe wyroki karne nie dotyczące pozwanej nie mają znaczenia dla sprawy, podziеляjąc w tej mierze motyw wyroku Sądu Okręgowego, który przyjął, że tylko niewdzięczność obdarowanej mogłaby być podstawą odwołania darowizny, natomiast pozwanym obdarowanym nie był i wobec tego jego czyny i zaniechania nie mogą uzasadniać odwołania darowizny. Sąd Apelacyjny przyjął dalej, że powódka twierdząc, iż pozwani nie wydają jej alimentów, nie sprecyzowała ile się jej tych alimentów należy i nie wytoczyła o nie sprawy sądowej. Zeznaniami zbadanych w charakterze świadków córek powódki, Marianny J. i Anieli B. ustalającym okoliczności świadczące ujemnie o zachowaniu się pozwanej wobec powódki, Sąd Apelacyjny nie dał wiary, jako sprzecznym z zeznaniami innych świadków. Wniosek powódki o zbadanie dalszych świadków Sąd Apelacyjny oddalił na mocy art. 404 kpc. W konkluzji Sąd Apelacyjny uznał, że powódka nie udowodniła swego powództwa, opartego na art. 366 kpc.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego odwołuje się powódka, której skarga kasacyjna zarzuca obrazę art. 231, 339, 351 i 404 kpc, art. 366 kpc i art. 5 przep. ogr. pr. cyw.

Zarzuty skargi kasacyjnej są w znacznej mierze uzasadnione.

Przed wszystkim uznać należy za trafny zarzut co do uznania przez sądy meriti, iż czyny pozwanego Władysława B. są bez znaczenia dla oceny zasadności odwołania darowizny, ponieważ pozwany nie został obdarowany przez powódkę. Stanowisko sądów meriti w tym względzie uznać należy za wysoce formalistyczne. Wprawdzie pozwanym Władysław B. nie został formalnie obdarowany przez powódkę, ale sądy meriti niezależnie od tego, nawet przyjmując, że zachowanie się pozwanego jest bez znaczenia dla sprawy odwołania darowizny, powinny były rozważyć jaki był stosunek pozwanej do zachowania się pozwanego wobec powódki i czy bierna i tolerująca postawa pozwanej wobec czynów pozwanego (których przestępny charakter sądy meriti ustaliły na podstawie wyroków karnych) nie stanowi takiego zachowania się, które



może być poczytane pozwanej, jako obdarowanej, za rażąco niewdzięczność.

W świetle bowiem art. 365 kod. zob. rażąco niewdzięczność może polegać nie tylko na dokonaniu konkretnych czynów, stanowiących przestępstwo albo ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, tj. może polegać nie tylko na czynieniu, lecz stanowić ją mogą także zaniechania i zaniedbania obdarowanego, które mogą być poczytane mu za ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych, a w konsekwencji za rażąco niewdzięczność. Niewątpliwie trzeba uznać, że należy do obowiązków rodzinnych córki, w dodatku obdarowanej, przeciwstawienie się nieodpowiedniemu traktowaniu matki przez jej męża i wywieranie na niego wpływu uśmierającego, zwłaszcza gdy idzie o takie zachowanie się tego ostatniego, które posiada znamiona przestępstwa karnego z art. 239, 256 i in. kk. Brak odpowiedniej reakcji obdarowanej córki na przestępne zachowania się jej męża wobec jej matki oraz bierna i tolerancyjna postawa w stosunku do jego czynów mogą być poczytane córce za ciężkie naruszenia obowiązków rodzinnych. Sądy meriti powinny przeto były rozważyć czy nie tylko własne czyny pozwanej, lecz również jej zachowanie się wobec czynów pozwanego nie stanowi ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych wobec matki i czy nie świadczy o rażąco niewdzięczności pozwanej — tym bardziej, że powódka zarzuca w pozwie znowę pomiędzy pozwanymi na swą niekorzyść. Nierozważenie tych okoliczności przy jednoczesnym stanowisku, że działania i zachowanie pozwanego jako nie będącego stroną w umowie darowizny są obojętne dla sprawy jej odwołania, prowadziłyby w konsekwencji do tego, że w razie znowy osoby obdarowanej i jej małżonka, polegającej na tym, że tylko ten ostatni, natomiast osoba obdarowana zachowały się biernie, darowizna nie mogłaby być odwołana. Pogląd ten nie odpowiada ani intencji przepisu art. 365 kz, ani względem słuszności.

Z pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej słuszne jest twierdzenie skarżącej, że sądy meriti, oceniając sylwetkę powódki i uznając ją za kobietę złą, niezgodnego usposobienia i odznaczającą się wielkim pientactwem, nie wzięły pod uwagę okoliczności, że powódka w dwóch sprawach karnych, wytoczonych przeciwko pozwanym, przebaczyła im i pojednała się z nimi, co może mieć wpływ na ocenę postępowania powódki, zwłaszcza w zestawieniu z zarzutem niezgodnego usposobienia i pientactwa.

Trafny jest również zarzut powódki, że Sąd Apelacyjny niesłusznie oddalił w oparciu o art. 404 kpc

jej wniosek o zbadanie świadków, powołanych na rozprawie apelacyjnej, na okoliczność zachowania się pozwanego po wyroku I instancji. Stosownie do art. 339 kpc Sąd wyrokuje na podstawie stanu istniejącego w chwili wydania wyroku i powinien brać pod uwagę również okoliczności zaistniałe w toku sprawy, o ile mogą mieć one wpływ na jej wynik. Zachowanie się pozwanego w toku sprawy, zwłaszcza o ile prawdziwe okazałyby się twierdzenia powódki, iż pozwani już po wniesieniu przez nią apelacji nadal znieważają ją i maltretują, mogłoby mieć wpływ na ocenę kwestii ciężkiego naruszenia obowiązków rodzinnych, a tym samym na rozstrzygnięcie sprawy. Skoro twierdzenia powódki dotyczą okresu po wniesieniu skargi apelacyjnej, to tym samym potrzeba powołania dowodów na te okoliczności zaistniałe po wyroku I instancji, a przeto nie mógł Sąd Apelacyjny bez naruszenia przepisu art. 404 kpc pozostawić wniosku skarżącej bez uwzględnienia.

Również za uzasadniony uznać należy zarzut, że Sąd Apelacyjny oparł się na wyjaśnieniach pozwanego, zbadanego „w trybie informacyjnym“ na rozprawie apelacyjnej, ustalając na podstawie tych wyjaśnień pobudki działania powódki. Sąd Najwyższy niejednokrotnie już stwierdził (vide orzeczenia nr C. 741/48 ogł. w Państwie i Prawie nr 12/1948, str. 119 i nr Wa. C. 342/49 ogł. w DPP nr 1/1950, str. 60), że zbadanie jednej ze stron „w trybie informacyjnym“ na rozprawie apelacyjnej nie jest równoznaczne z przeprowadzeniem dowodu z przesłuchania stron i nie ma żadnego znaczenia dowodowego. Wyjaśnienia strony zbadanej „w trybie informacyjnym“ stanowią takie same twierdzenia jak wszystkie inne jej twierdzenia faktyczne, składane w toku procesu i na równi z nimi wymagają oparcia w materiale dowodowym, nie mogą zaś stanowić same dowodu w sprawie. O ile przeto Sąd Apelacyjny, ustalając pewne okoliczności sprawy, oparł się na tego rodzaju wyjaśnieniach pozwanego, zbadanego „w trybie informacyjnym“, dopuścił się naruszenia art. 250 § 1 i 323 kpc.

O ile idzie o zarzut naruszenia przepisu art. 5 przep. og. pr. cyw., to Sąd Najwyższy nie mógł zarzutu tego rozważyć, skoro skarżąca nie uzasadniła go, w szczególności nie podała, jakie przysługujące im prawo pozwani naruszyli i dlaczego uważa, że w konkretnym przypadku korzystanie przez pozwanych z tego przysługującego im prawa było niedopuszczalne.

Wobec stwierdzonych i omówionych wyżej uchybień, zaskarżony wyrok musi ulec na zasadzie art. 437 kpc uchyleniu, co czyni zbędnym rozważanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej.

## Tezy z orzeczeń Izby Cywilnej

### Art. 1 kpn, art. 1 kpc.

Zmiana trybu postępowania ze spornego na niesporny jest w toku procesu niedopuszczalna.  
(Nr Wa C 394/49 z dn. 28.III 1950 r.)

### Art. 4 kpn, art. 323 kpc.

W postępowaniu niespornym dopuszczalny jest dowód z przesłuchania uczestników postępowania.  
(Nr Wa C 186/49 z dn. 17.XII 1949 r.)

### Art. 14 § 2 pr. osob. art. 245 i 249 kpc.

Okoliczność, że osoba pochodzenia żydowskiego została w okresie okupacji hitlerowskiej osadzona na

terenie tzw. Generalnej Guberni w zamkniętej dzielnicy żydowskiej, uzasadnia domniemanie, iż osoba ta zginęła z rąk okupanta podczas licznych akcji antyżydowskich.

(Nr Wa C 186/49. z dn. 17.XII 1949 r.)

### Art. 249 i 250 § 1 kpc.

Nie narusza zasady bezpośredniości dowodu oparcie się przez sąd na zeznaniach świadka, który nie był naoczny świadkiem okoliczności, podlegających udowodnieniu. Wyłączenie dopuszczalności zeznań świad-

ków ex auditu byłoby sprzeczne z art. 249 i 250 § 1 kpc.

(Nr Wa C 169/49 z dn. 17.XII 1949 r.).

**Art. 304 § 1 i 250 § 1 kpc.**

Sąd nie jest związany opinią biegłych i ocenia jej siłę przekonywującą według swobodnego uznania. Sąd, który by bezkrytycznie przyswoił sobie opinię biegłych, naruszyłby ustawę, gdyż dopuściłby do rozstrzygnięcia sprawy przez osobę trzecią, co jest niedopuszczalne. Biegły nie jest wyřęcicielem lecz pomocnikiem sędziego.

(Nr Wa C 318/49 z dn. 28.II 1950 r.).

**Art. 404 kpc.**

Ograniczenia dopuszczalności nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, przewidziane w art. 404 kpc, nie mogą mieć zastosowania, gdy idzie o ustalenie okoliczności, które sąd ma obowiązek z urzędu brać pod rozwagę.

(Nr Wa C 170/49 z dn. 13.XII 1949 r.).

**Art. 404, 45714 kpc.**

Jakkolwiek w sprawach rozwodowych korzystanie przez sąd apelacyjny z przepisu art. 404 kpc powinno być ograniczone do przypadków, w których szczególne przyczyny za tym przemawiają, to jednak nie oznacza to, aby przepis art. 404 w ogóle w postępowaniu o rozwód nie obowiązywał i aby strona z całkowitym pominięciem zasady koncentracji materiału dowodowego mogła dowolnie przenosić przeprowadzenie postępowania dowodowego na sąd II instancji.

(Nr Wa C 320/49 z dn. 21.I 1950 r.).

**Art. 404 kpc, art. 47 § 2 pr. rodz.**

Mimo znacznej mocy dowodowej dowodu z grupowego badania krwi w sprawach o ustalenie ojcostwa, nie ma podstaw do przyjęcia, by dowód ten nie podlegał ogólnym zasadom art. 404 kpc odnośnie nowych dowodów w postępowaniu apelacyjnym, o ile okoliczności sprawy usprawiedliwiają uznanie przez sąd II instancji braku potrzeby tego dowodu.

(Nr Wa C 320/49 z dn. 21.I 1950 r.).

**Art. 434 kpc.**

Zagadnienie dopuszczalności podziału nieruchomości ziemskich, jako związane z przebudową ustroju rolnego, wkracza w dziedzinę porządku publicznego i dlatego z mocy art. 434 kpc podlega rozpoznaniu zarzut naruszenia przepisów o dzieleniu gruntów włościańskich, mimo iż został po raz pierwszy podniesiony w kasacji.

(Nr Wa C 281/48 z dn. 29.III 1949 r.).

**Art. 434 kpc.**

Kwestię niedopuszczalności drogi procesu cywilnego Sąd Najwyższy bierze z urzędu pod rozwagę i w ocenie jej nie jest skrępowany materiałem zebrany w instancjach merytorycznych, lecz oprzeć ją może również na własnych ustaleniach.

(Nr Wa C 170/49 z dn. 13.XII 1949 r.).

**Art. 7 przep. og. pr. cyw., art. 239 kr.**

Ciężar dowodu istnienia manca spoczywa na pracodawcy, natomiast udowodnienie, że pracownik nie

odpowiada za przyczynę manca należy do tego ostatniego.

(Nr Wa C 176/49 z dn. 19.X 1949 r.).

**Art. 8 przep. og. pr. cyw., art. 301 pr. rzecz.**

Posiadaczem w dobrej wierze jest ten, kto błędnie przypuszcza, iż jest właścicielem rzeczy; posiadaczem w złej wierze jest ten, kto wie, albo wiedzieć powinien, że nie służy mu prawo własności, lecz służy ono innej osobie. Domniemanie dobrej wiary wynikające z samego faktu posiadania o tyle tylko istnieje, o ile niewątpliwy stan faktyczny nie wyłącza wprost dopuszczalności takiego domniemania.

Posiadanie nieruchomości na mocy prywatnej umowy, przewidującej sporządzenie w przyszłości aktu notarialnego co do przeniesienia własności, nie może być uważane za posiadanie w dobrej wierze, gdyż treść umowy wyraźnie stwierdza, kto jest właścicielem nieruchomości.

(Nr Wa C 159/49 z dn. 26.XI 1949 r.).

**Art. 9 § 1 przep. og. pr. cyw., art. 181 kh.**

Art. 181 kod. handl., w myśl którego umowa spółki z ogr. odp. może uzależnić zbycie lub zastawienie udziału od zezwolenia spółki lub w inny sposób, jest przepisem szczególnym i jako taki utrzymał się w mocy po wejściu w życie art. 9 przep. og. pr. cyw., który takim szczególnym przepisem wyraźnie moc obowiązującą zastrzega.

(Nr Wa C 306/49 z dn. 13.XII 1949 r.).

**Art. 269 kod. zob.**

Fakt przejścia prawa własności rzeczy sprzedanej na nabywcę nie stanowi przeszkody do rozwiązania umowy sprzedaży przez sąd, o ile zachodzą przesłanki z art. 269 kz.

(Nr Wa C 322/49 z dn. 17.III 1950 r.).

**Art. 184 kh, art. 130 i nast. pr. rzecz.**

Użytkownikowi udziału w spółce z ogr. odpw. nie przysługują wszystkie uprawnienia spółnika. Z natury prawa użytkownika i z istoty stosunku pomiędzy użytkownikiem a właścicielem rzeczy wynika, że właścicielowi przysługują uprawnienia dotyczące istnienia samego prawa, a użytkownikowi uprawnienia ograniczające się do pobierania korzyści.

(Nr Wa C 306/49 z dn. 13.XII 1949 r.).

**Art. 25 lit. c) i 40 dekr. o publ. gosp. lok.**

1. Art. 25 lit. c) dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, przewidujący możliwość nakazania przez władzę administracyjną usunięcia osób, które zajęły lokal bez wymaganego przydziału, nie zakazuje dochodzenia na drodze sądowej naprawienia szkody choćby polegać ono miało na wydaniu lokalu.

2. Art. 40 wym. dekretu stanowi wyjątek od zasady wyłącznej gospodarki lokalami przez władzę kwaterynkową i dozwala mimo przydzielenia lokalu pewnej osobie przez tę władzę orzec z określonych w wym. przepisie powodów eksmisję tej osoby z lokalu. Poza przypadkiem z art. 40 dekretu orzeczenie sądowe nakazujące eksmisję osoby posiadającej przydział lokalu naruszałoby porządek publiczny.

3. Orzeczenie sądowe, nakazujące eksmisję właścicieli władzę administracyjną o tyle, iż nie może ona udzielić ponownego przydziału osobie, którą sąd nakazał eksmitować z przyczyn wymienionych w art. 40 dekretu o publ. gosp. lok. i kontr. najmu.

(Nr Wa C 319/49 z dn. 17.III 1950 r.).

# Z PRAKTYKI SĄDOWEJ W SPRAWACH CYWILNYCH

## Dwa wyroki

Pracownicy wymiaru sprawiedliwości rozumieją coraz lepiej swe zadania w okresie ostrej walki klasowej. Sędziowie-karnicy w coraz szerszej mierze realizują postulaty tej walki w orzecznictwie. Czy w nurt ten włączyli się w odpowiednim stopniu sędziowie-cywiliści?

Niech odpowiedzą nam na to pytanie dwa wyroki: obydwa dotyczące ludzi pracy i rozstrzygające sprawę dla nich zasadniczą, jaką jest wynagrodzenie za pracę.

Sąd Grodzki w Wałczu. Do Sądu wpływa pozew ob. K. (sprawa C. 7/49) z wnioskiem o zasądzenie od firmy „S” 24.000 zł z tytułu wynagrodzenia za pracę za okres 2 miesiące. Pracodawca zwolnił ob. K. za jednomiesięcznym wypowiedzeniem, mimo że ob. K. był pracownikiem umysłowym i mógł być zwolniony tylko za 3-miesięcznym wypowiedzeniem. Pozwana firma na swoją obronę wysuwa argumenty oparte na układzie zbiorowym pracy, zawartym ze Związkiem Zawodowym, którego członkiem jest ob. K. Układ ten zawiera postanowienie, w myśl którego pracodawca może zwolnić w terminie tygodniowym pracownika fizycznego, a w terminie miesięcznym umysłowego, jeżeli zachodzą takie wypadki niezawiniane przez pracodawcę, w szczególności spowodowane siłą wyższą, które czynią wykonywanie pracy niemożliwym na przeciąg czasu dłuższy niż 7 dni. Na dowód, że taka właśnie okoliczność miała miejsce, pozwana firma powołuje się na fakt braku surowców, które nadeszły dopiero po upływie kilku miesięcy.

Cóż czyni w takiej sytuacji orzekający sędzia A. Długoński?

Wziął pod lupę przepisy układu zbiorowego. Okazało się, że wspomniany przepis, na który powołuje się pozwana firma, mimo że wzorowany na przepisie art. 33 Rozp. Prez. R. P. z dn. 16.III 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych jest w swym sformułowaniu nieco liberalniejszy, gdyż podczas gdy przepis ustawy zezwalał na zwolnienie pracownika tylko w wypadku postoju fabryki, spowodowanego siłą wyższą, układ zbiorowy obok siły wyższej wymienia także inne przypadki postoju zakładu pracy, o ile były one przez pracodawcę niezawinione.

Wobec tego sędzia widząc, że w każdym razie układ zbiorowy nie jest korzystniejszy od prze-

pisów ustawy, a przeciwności sformułowania jego mogłyby wywoływać interpretację dla pracowników mniej korzystną — zastosował przepisy Rozp. Prez. R. P. z dn. 16.III 1928 r. wychodząc z założeń, że układ zbiorowy nie może sprzeciwiać się przepisom prawa.

Z kolei należało już na gruncie art. 33 Rozp. Prez. R. P. z dn. 16.III 1928 r. rozważyć kwestię, czy brak surowców można uważać za przypadek siły wyższej.

Sędzia orzekający rozstrzygnął to zagadnienie podnosząc w uzasadnieniu wyroku, że „art. 33 rozp. o umowie o pracę pracowników umysł. upoważnia pracodawcę do rozwiązania umowy o pracę tylko w wypadkach siły wyższej, tj. w razie zaistnienia takich wypadków, których strony nie mogły przewidzieć i z którymi nie mogły się liczyć, a które uniemożliwiają zupełne zatrudnienie pracownika. Wypadkiem takim nie jest trudność nabycia surowca i chwilowo tym spowodowany postój fabryki. Z trudnościami takimi zawsze bowiem musi się liczyć przedsiębiorca... Związane z tym ryzyko strat musi obciążać przedsiębiorcę, a nie pracownika, tak jak niespodziewane zyski... przypadają przedsiębiorcy-kapitaliście a nie pracownikowi”.

W rezultacie zapadł wyrok zasądający i ob. K. otrzymał należne mu wynagrodzenie.

Pozornie w całej tej sprawie nie działo się nic nadzwyczajnego. Rozstrzygnięcie było proste, uzasadnienie nie zawiera jakichś szczególnie głębokich tez. Na podkreślenie jednak zasługuje fakt, że sędzia okazał należyłą czujność klasową i zastanawiając się nad wyborem interpretacji korzystnej dla pracodawcy lub dla pracownika, z całą świadomością różnic klasowych dał pierwszeństwo interesom pracownika przed interesami prywatnego kapitalisty.

Zdawałoby się, że w orzecznictwie sądów Polski Ludowej taka linia postępowania jest linią jedyną. Czy jednak istotnie tak się dzieje?

Przejrzyjmy wyrok drugi. Do Sądu Grodzkiego w Białymstoku wpływa pozew robotnicy 101nej (sprawa C. 700/48). Wnosi o zasądzenie na jej rzecz wynagrodzenia za pracę. Jakie były warunki jej pracy, co było przyczyną, która skłoniła ją do szukania pomocy Sądu?

Oddajmy głos jej samej. Oto co pisze w pozwie: „15 maja 1945 r. zostałam przyjęta do pracy w charakterze robotnicy domowej i na gospodar-

stwie rolnym pozwanego, u którego mieszkałam z moim dzieckiem. Przyjmując mnie — pozwanego, zamożny gospodarz, nie określił wyraźnie, ile mi zapłaci za moją pracę, która trwała 12 i więcej godzin dziennie, zależnie od pory roku, także w niedziele i święta.

Pracy było dużo, gdyż pozwany i jego żona są bezdzietni i samotni. Pozwany zatrudnił parobka, którego po przyjęciu mnie zwolnił. Gdy zaczęłam pracować u pozwanego oświadczył on, co do warunków, że „pogodzimy się, nie będzie krzywdy”. Tak pracowałam u pozwanego ciężko od 15 maja 1945 r. do 27 lutego 1948 r. i jedynie w grudniu 1947 r. miałam urlop parodniowy, gdy pojechałam odwiedzić moją rodzinę.

A zatem pracowałam u pozwanego 33 pełne miesiące i w tym okresie otrzymałam od niego jedynie 1000 zł. Pozwany przez ten czas nie sprawił mi żadnego ubrania, bielizny, obuwia, zaś moje własne zdarłam podczas pracy u niego. W dniu 27 lutego 1948 r. pozwany zwolnił mnie i za pracę nic mi poza tym nie zapłacił”.

Czy powódka ob. Sz. dużo żądała za swoją pracę? Domagała się 100 zł dziennie, a więc za ledwie 3.000 zł miesięcznie.

Umowa nie precyzowała dokładnie warunków pracy. W tych warunkach zgodnie z art. 442 § 2 kod. zob. wysokość wynagrodzenia miała być ustalona stosownie do panujących zwyczajów, a w ich braku Sąd winien ustalić „odpowiednie wynagrodzenie”, a więc praktycznie rzecz biorąc własza dyskrejonalna Sądu była olbrzymia i przekonanie sędziowskie miało zadecydować o wyniku sprawy.

Jak wykorzystał swoje prerogatywy Sąd? Fakt zatrudnienia powódki był niesporny, inne jej twierdzenie udowodniono z łatwością, ustalono nawet, że wykonywała ona takie prace, które normalnie wykonują mężczyźni, a nie kobiety — sporna pozostała jedynie wysokość należnego wynagrodzenia.

Przed Sądem przewinął się szereg świadków. Zeznania ich były bardzo rozbieżne. Podano cały szereg stawek, jakie płacono normalnie robotnikom rolnym, w rozmaitych porach roku i w zależności od rodzaju wykonywanej pracy.

Jakiej decyzji należało się w takich wypadkach spodziewać ze strony Sądu? W każdym razie nie tej jaka zapadła. Otóż Sąd (S. Skwarkowski) uznał „za odpowiednie” wynagrodzenie w kwocie 671 zł miesięcznie?!... Na jakiej podstawie? — Na podstawie zeznań świadka M., brata stryjecznego pozwanego. Sąd dopatrył się wyższości jego zeznań w stosunku do zeznań innych świadków w tym, że miały one dotyczyć robotników stałych, podczas gdy zeznania innych świadków precyzowały zbyt dokładnie stawki płacone robotnikom w poszczególnych porach roku, a więc musiały one do-

tyczyć robotników sezonowych. Czy wysokość wynagrodzenia podana przez brata stryjecznego pozwanego odpowiada istotnie warunkom pracy na wsi, czy nie stanowi ona przypadkiem wynagrodzenia, jakie zwykli płacić wyzyskiwacze — tym się Sąd nie zainteresował.

Jeszcze gorzej potraktował sprawę Sąd Okręgowy (sędziowie Tobolczyk, Pawski i Ejsmont), do którego odwołała się ob. Sz. Zatwierdzając wyrok I instancji, stanowisko swoje umotywował on następująco: „Wyrok ten (Sądu I instancji) zaskarżyła powódka, domagając się zasądzenia całej żądanej sumy. Zarzuciła, że ustalenie wysokości wynagrodzenia (2 pudy żyta miesięcznie), które Sąd Grodzki oparł na zeznaniu świadka M. z pominięciem zeznań świadków J. i M. jest niesłuszne i zbyt niskie. Wnosiła o przesłuchanie świadków St. M. J. i M. na stwierdzenie wysokości wynagrodzenia za pracę robotników rolnych.

Sąd Okręgowy pominął zaofiarowane dowody. Pierwsi dwaj świadkowie zostali już przesłuchani przez Sąd I instancji, a co do trzeciego, to powódka nawet nie usiłowała wykazać w skardze apelacyjnej, że dowodu tego nie mogła powołać w toku postępowania przed Sądem I instancji, lub że potrzeba jego przeprowadzenia powstała dopiero później (art. 404 kpc)”.

A więc przepisom ustawy stało się zadość, na gruncie przepisów formalnych ubito sprawę. Dla ukoronowania swych wywodów Sąd Okręgowy zakończył swoje uzasadnienie, jak gdyby na ironię, słowami: „Wychodząc z powyższych założeń Sąd Okręgowy uważa zaskarżony wyrok za słuszny...”

W ten sposób wyzyskiwana robotnica rolna otrzymała z wyroku sądowego i to wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej wynagrodzenie w wysokości 671 zł miesięcznie. Sądy obydwu instancji zapomniały najwidoczniej, że istnieją instytucje i organizacje, które mogłyby z łatwością dostarczyć autorytatywnych informacji o wysokości zarobków robotników na wsi; zapomniały, że istnieje Związek Zawodowy Robotników Rolnych, że istnieje Związek Samopomocy Chłopskiej, że wreszcie istnieją majątki państwowe, które mogłyby dać porównawcze informacje o zarobkach robotniczych w takiej wysokości, w jakiej zapewnia im je Państwo Ludowe, kierując się interesami klasy pracującej.

Dla Sądów tych najwyższym autorytetem w dziedzinie wysokości zarobków był — brat stryjeczny pozwanego. Spoza sieci paragrafów nie potrafiły one dojrzeć rzeczy najbardziej zasadniczej — woli klasy robotniczej stanowiącej treść prawa.

Zapomniały o tej prostej prawdzie, że orzekać klasowo, to znaczy czuwać na każdym kroku w toku postępowania nad tym, by interes przedstawiciela klasy robotniczej nie był narażony na szwank.

# DZIAŁ INSTRUKCYJNO-SZKOLENIOWY

## Ustanowienie kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu (art. 157 kpc i art. 13 § 2 kpn)

Zaobserwowana w niektórych sądach wadliwa praktyka co do ustanawiania kuratora dla strony nieznannej z miejsca pobytu (art. 157 kpc) skłoniła Departament Nadzoru Sądowego (Wydział Orzecznictwa Cywilnego) do opublikowania następujących wskazań praktycznych.

Z uwagi na doniosłe skutki, jakie pociąga za sobą ustanowienie kuratora, i niebezpieczeństwo nadużyć, obowiązkiem przewodniczącego jest rygorystyczne stosowanie art. 159 kpc — tj. uwzględnianie wniosku z art. 157 kpc jedynie w przypadku uprawdopodobnienia, że strona jest nieznaną z miejsca pobytu. Samo twierdzenie pozwu nie jest jeszcze uprawdopodobnieniem. Przedłożenie zaś świadczona, że dana osoba nie figuruje w spisie mieszkańców gminy, nie uprawdopodobnia jeszcze okoliczności, że miejsce jej pobytu jest nieznaną, póki nie wiadomo, czy w ogóle w danej gminie mieszkała. Bezwartościowe jest z punktu widzenia art. 159 kpc zeznanie świadka, że nie zna on miejsca pobytu danej strony, jeżeli świadek nie należy do grupy osób, które normalnie — z racji swego stosunku do danej strony — powinny znać jej miejsce pobytu.

Przejrzane przez Wydział Orzecznictwa Cywilnego akta wywołują niejednokrotnie wrażenie, jak gdyby przewodniczący uważali, iż zarządzenie obwieszczenia w prasie uzupełnia brak uprawdopodobnienia. Pogląd taki jest zupełnie sprzeczny z art. 157 i 159 kpc. Ogłoszenie obwieszczenia o ustanowieniu kuratora jest obligatoryjne, a to: 1) w każdej sprawie obwieszczenie winno być umieszczone w budynku sądu, w którym sprawa się toczy, oraz w budynku rady narodowej (gminnej, miejskiej, dzielnicowej) miejscowości, gdzie nieznaną z miejsca pobytu ostatnio przebywał albo gdzie ma majątek, bądź — w braku tych podstaw — gdzie znajduje się sąd (§ 60 reg. cyw.), 2) w sprawach większej wagi ponadto: obligatoryjnie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości oraz ewentualnie — zależnie do uznania przewodniczącego — w gazetach.

Ustawa nie definiuje tu wprawdzie, jaka sprawa jest sprawą „większej wagi”, jednak ocena ta nie zależy w zasadzie od uznania przewodniczącego, lecz od kryteriów obiektywnych. Sprawa o rozwód, unieważnienie małżeństwa, ustalenie ojcostwa itp. oraz poważniejsze — dla nieznanego z miejsca pobytu — sprawy majątkowe są w każ-

dym razie sprawami większej wagi. Ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości obwieszczenia o ustanowieniu kuratora jest więc w tych sprawach obligatoryjne.

Uznaniu przewodniczącego pozostawia ustawa jedynie ocenę, czy obwieszczenie o ustanowieniu kuratora powinno być ponadto ogłoszone w gazetach. W tym przedmiocie należy wziąć pod uwagę co następuje.

Celem obwieszczeń wymienionych w art. 157 § 2 kpc jest rozpowszechnienie wiadomości o procesie i ustanowieniu kuratora — w takim stopniu, aby wiadomość ta mogła dojść bezpośrednio lub pośrednio do strony, której miejsce pobytu jest nieznaną. Leży to nie tylko w jej własnym interesie, lecz przede wszystkim w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości.

W mniejszych ośrodkach istnieje znaczne prawdopodobieństwo, że same obwieszczenia w sądzie i gminie przyczynią się już dostatecznie do rozpowszechnienia wśród miejscowego społeczeństwa wiadomości o ustanowieniu kuratora, która w ten sposób poprzez osoby bliskie może wtedy dojść do samej osoby zainteresowanej. Ogłoszenie w gazetach będzie w tych przypadkach najczęściej zbędne.

W większych natomiast ośrodkach obwieszczenia w sądzie i gminie czyta znikomy odsetek mieszkańców. Prawdopodobieństwo dojścia do osoby nieznannej z miejsca pobytu, bądź do jej bliskich, wiadomości o ustanowieniu kuratora jest wtedy tak nikłe, że w zasadzie koniecznym będzie w tych przypadkach ogłoszenie w gazecie. Umieszczenie ogłoszenia w dwóch lub więcej gazetach jest jednak z reguły zbędne.

Powyższe uwagi tyczyły postępowania spornego. Co do analogicznego zagadnienia w postępowaniu niespornym powstały w niektórych sądach wątpliwości, czy ustanowienie kuratora jest „przypadkiem nieunormowanym” w kpn, czy zatem art. 157 kpc ma odpowiednio zastosowanie (art. 4 kpn) w postępowaniu niespornym, skoro w tym przedmiocie istnieje przepis art. 13 § 2 zd. 2 kpn. W tym przedmiocie należy zważyć co następuje.

W postępowaniu niespornym sąd czuwa z urzędu, aby wszyscy zainteresowani byli uczestnikami sprawy. Oczywiście konsekwencją tego jest, że w przypadku, gdy zainteresowany nie jest zna-

ny z miejsca pobytu, przewodniczący wyznaczy kuratora dla zastępowania go.

Treścią przepisu zdania 2 art. 13 § 2 kpn jest tylko to, że ustanowienie kuratora dla zainteresowanego, który udziału w sprawie nie bierze, a którego miejsce pobytu jest nieznanne, następuje „w miarę potrzeby”, a więc niezależnie od tego, czy zgłoszony został wniosek o ustanowienie kuratora. W następstwie tego — przepis art. 159 kpc, wymagający od zgłaszającego wniosek uprawdopodobnienia, że miejsce pobytu owego zainteresowanego jest nieznanne, może nie być aktualny. W postępowaniu niespornym należy z urzędu wszcząć dochodzenie w kierunku stwierdzenia tej okoliczności.

Skoro jednak art. 13 § 2 kpn nie zawiera ponadto żadnych norm, przepis art. 157 kpc ma poza tym w postępowaniu niespornym pełne zastosowanie analogiczne (art. 4 kpn). W szczególności przeto mają zastosowanie jego postanowienia co do obwieszczeń: w sądzie i gminie — w każdym przypadku, a ponadto: w Dzienniku Urz. Min. Sprawiedl. i ewentualnie w gazetach — w sprawach większej wagi.

O wadze sprawy niespornej decyduje doniosłość społeczna danego rodzaju spraw oraz indywidualny interes danego zainteresowanego. Aczkolwiek taksatywne wyliczenie spraw większej wagi nie byłoby możliwe, to jednak w każdym razie sprawami większej wagi są sprawy, w których bierze udział Prokuratoria Generalna w trybie art. 13 § 3 kpn — bądź w których są podstawy do wzięcia przez nią udziału w tym trybie.

Wyżej podane uwagi w przedmiocie ogłoszeń w gazetach w sprawach spornych mają zastosowanie również do spraw niespornych.

W ten więc czy w inny sposób każdy z pracowników Departamentu Nadzoru Sądowego zajął wyraźnie aktywną postawę wobec hasła Czynu 1-Majowego.

ADWOKAT  
TADEUSZ WONER  
Kraków, B. Piotrowskiego 17 m. 9  
Tel. 544-10

## KRONIKA

### CZYN 1-MAJOWY DEPARTAMENTU NADZORU SĄDOWEGO

W dniu 1 lutego br. ogólne zebranie pracowników Departamentu Nadzoru Sądowego powzięło w wyniku dyskusji uchwałę, w myśl której każdy z sędziów delegowanych do Departamentu Nadzoru Sądowego zobowiązał się do zbadania i oceny orzecznictwa pięciu kolegów — asesorów sądowych, urzędujących w mniejszych ośrodkach sądowych. Celem tych prac, wykonywanych zresztą poza normalnym planem i czasem pracy, było: z jednej strony powiązanie się bliższe z orzecznictwem asesorów sądowych, z drugiej zaś strony — przyjsie im z koleżeńską pomocą i radą, stosownie do wyników przeprowadzanej akcji badawczej.

Pracownicy kancelaryjni, w nawiązaniu do zobowiązań sędziowskich, podjęli się obsługi kancelaryjnej całej korespondencji, związanej z badaniem orzecznictwa asesorów, a ponadto niektórzy z nich zobowiązali się do uporządkowania kartoteki sędziowskiej, do założenia skorowidza dla spraw ubezpieczeń społecznych, notarialnych i ksiąg wieczystych, do opracowania po 100 wyroków w celu skierowania ich do wykonania itd.

Kilku pracowników podjęło się prac szczególnych, związanych ze specyfiką ich pracy w Departamencie Nadzoru Sądowego (np. w zakresie nadzoru nad notariatem, nadzoru nad sądami ubezpieczeń społecznych) lub też związanych z charakterem ich dotychczasowych czynności i stopniem przygotowania zawodowego (np. aplikanci, delegowani do Nadzoru podjęli się uporządkowania, według tezek poszczególnych sądów, meldunków napływających w sprawach karnych w ostatnich kwartałach).

W ten więc czy w inny sposób każdy z pracowników Departamentu Nadzoru Sądowego zajął wyraźnie aktywną postawę wobec hasła Czynu 1-Majowego.

W pierwszych dniach maja komisja koleżeńska, po przeprowadzeniu szczegółowej kontroli wykonania zobowiązań przez poszczególnych pracowników, na ogólnym zebraniu sprawozdawczym stwierdziła wzorowe ogólnie wykonanie prac zamierzonych, dokonanie ich w terminie i na niektórych odcinkach z przekroczeniem nawet przyjętych norm.

Następujące cyfry potwierdzają zarówno rozmiar tych prac jak i ich sprawność, a pośrednio i ich jakość.

Dla oceny orzecznictwa asesorów sądowych delegowani do Departamentu Nadzoru Sądowego sędziowie zbadali i opracowali 1.400 akt sądowych, nadesłanych, głównie w ciągu marca i kwietnia, przez kierowników sądów grodzkich. W wyniku tych prac badawczych wysłano do 112 asesorów i 10 notariuszy listy koleżeńskie, łącznie obejmujące około 450 stron maszynopisu. Ostatnie pisma do asesorów wyszły z Departamentu Nadzoru Sądowego w dniu 30 kwietnia br. Listy te, zawierające koleżeńskie uwagi i spostrzeżenia, powoływały w miarę potrzeby orzecznictwo Sądu Najwyższego, cytowały zdania klasyków marksizmu, odwoływały się do zasadniczych artykułów, ogłaszanych w DPP, zwracały uwagę na błędy prawne i na błędy ideologiczne, podkreślały słuszne lub niesłuszne rozstrzygnięcia w płaszczyźnie polityki kryminalnej, odpowiadającej interesom Polski Ludowej. Najlepszą oceną wyników tej pracy jest fakt nadsyłania na pisma pracowników Nadzoru licznych odpowiedzi, zawierających

zarówno szczerze podziękowania jak i podejmujących szerszą dyskusję lub nawet zapowiadających (jak to miało miejsce w listach z kwietnia) zwiększenie konkretnych wysiłków dla podniesienia poziomu swego orzecznictwa.

Zobowiązania 1-Majowe pracowników kancelarii, jak i indywidualne zobowiązania szczególne, zostały również wykonane wzorowo, w terminie, z bardzo na ogół dużym nakładem pracy.

W wyniku dyskusji na zebraniu sprawozdawczym zespół pracowników Departamentu Nadzoru Sądowego uznał za niezbędne wyróżnić zbadane orzecznictwo następujących 15 asesorów sądowych: Stefankiewicza M. (Ostróda), Dębca P. (Lesko), Cagary J. (Trzebnica), Klauzińskiego M. (Śrem), Snarskiego W. (Kielce), Puppelówny K. (Olsztyn), Syski G. (Tomaszów Maz.), Piekarskiego T. (Częstochowa), Kasprzyka T. (Wałbrzych), Kunowskiego A. (Szczytno), Ciszewskiego L. (Choszczna), Fiternickiego H. (Elbląg), Jędrzejewskiego M. (Kraśnik), Bosowskiego St. (Nowogard), Zubika K. (Głucholaży).

Ogólne zebranie uznało również za wskazane zalecić roztoczenie szczególniejszej opieki nad orzecznictwem 5 asesorów, ocenionym ujemnie w świetle nadesłanych akt. Chodziłoby tu więc o umożliwienie tym kolegom wyróżniania swego przygotowania zawodowego i wskazanie im dalszej drogi do przewyżczenia błędów.

Spśród swego grona pracownicy Departamentu Nadzoru Sądowego, po przeprowadzeniu dyskusji i wysłuchaniu sprawozdań komisji, wyróżnili za wzorowe wykonanie swych zobowiązań następujących kolegów: B. Hańczakowskiego, H. Kempistego, Zb. Kubeca, H. Pijanowską, J. Rejmana i Zb. Wiszniewskiego.

Rozważając wreszcie możliwości wykorzystania uwag i spostrzeżeń, zebranych w akcji badania orzecznictwa asesorów sądowych, ogólne zebranie pracowników Departamentu Nadzoru Sądowego zaleciło Wydziałowi Sądów Grodzkich opracowanie na podstawie tych materiałów odpowiedniego artykułu instrukcyjnego do publikacji na łamach lipcowego DPP.

## SĄDOWNICTWO W RACIBORZU WYKONUJE ZOBOWIĄZANIE 1-MAJOWE

Z obchodem dnia 1 maja, dnia międzynarodowej solidarności proletariatu całego świata i świętem pracy łączą się tradycyjne zobowiązania produkcyjne pracowników Polskiej Demokratycznej.

Pracownicy Sądu Okręgowego i Sądu Grodzkiego w Raciborzu, oprócz zobowiązania najlepszego przygotowania się do egzaminu ideologicznego, podjęli w dniu 14 kwietnia 1950 r. ponadto zobowiązanie ofiarowania w okresie do 15 maja 1950 r. po 10 godzin pracy dodatkowej dla sporządzenia informacji dodatkowych przewidzianych dekretem o nadzwyczajnym podatku od wzbogacenia wojennego na podstawie wykazów hipotecyjnych. Ponieważ nie wszyscy pracownicy znają język niemiecki i nie wszyscy pracownicy biegli są w wykazach hipotecyjnych, postanowiono powyższą pracę wykonać w zespołach dwójkowych drogą współzawodnictwa pracy.

W wyniku powyższych zobowiązań do 15 maja 1950 r. na ogólną ilość wykazów hipotecyjnych 27.183 przejrano 25.813 wykazów i sporządzono dla Urzędu Skarbowego 6.810 informacji. Praca ta niewątpliwie przyczyni się do przyspieszenia wymiaru i pobrania należności skarbowych, sięgających milionów złotych, które pomogą realizować zamierzenia naszego Rządu Ludowego w planie 6-letnim.

## NOWE PRAWO RODZINNE W CHINACH

(„Rudé Právo” — 19.IV 50 r.)

Ludowa Władza Centralna Chińskiej Republiki Ludowej przyjęła projekt ustawy o nowym prawie ro-

dzinnym. „Nowa ustawa daje ochronę kobietom chińskim, które tak długo były uciśnione. Ustawa usuwa przeżytki feudalne w sprawach małżeńskich” — powiedział minister sprawiedliwości Chin Ludowych — Szi Lian. Nowa ustawa o prawie rodzinnym opiera się na zasadzie jednożeństwa, równych praw dla obydwu stron oraz broni praw matki i dziecka.

## WYROK NA SEKRETARZA PARTII KOMUNISTYCZNEJ, DENNIS'A, ZOSTAŁ ZATWIERDZONY

Sąd Najwyższy USA zatwierdził wyrok skazujący Generalnego Sekretarza Narodowego Komitetu Komunistycznej Partii — Eugene'a Dennis'a — za „nieposzanowanie” dla Komisji Badania Działalności Antyamerykańskiej, jakiego dopuścił się on w 1947 r. Dennis został skazany za to na rok więzienia i na grzywnę w wysokości 1.000 dolarów.

## Udział K. K.-N. w pracach Podsekcji Prawa Kongresu Nauki.

Komisja Konsultacyjno-Naukowa wzięła czynny udział w opracowaniu referatów z zakresu prawa karnego i nauk pokrewnych oraz prawa cywilnego i nauk pokrewnych.

Sekcja prawa karnego opracowała skróconą bibliografię, obejmującą wydawnictwa i publikacje, które się ukazały w okresie powojennym. Członkowie Sekcji odwiedzili wszystkie ośrodki uniwersyteckie zapoznając się z zakładami prawa karnego i otrzymując od ich kierowników wyczerpujące informacje oraz sprawozdania i przyczynki do referatów na piśmie.

Sekcja prawa cywilnego odbyła szereg konferencji na temat opracowywanych referatów.

W wyniku tej akcji zostały złożone Prezydium Podsekcji Prawa Kongresu Nauki Polskiej następujące referaty:

Stan nauki prawa karnego w Polsce (referat zbiorowy Komisji Konsultacyjno-Naukowej, referenci prof. dr Jerzy Sawicki i dr L. Lernell).

Stan nauki prawa karnego procesowego (w opracowaniu prof. dr Stanisława Śliwińskiego i dr Leona Schaffa).

Stan nauki kryminalistyki w Polsce (referent dr Jan Sehn, koreferent dr Paweł Horoszowski).

Obecny stan kryminologii w Polsce (prof. dr Stanisław Batawja i dr Paweł Horoszowski).

Z zakresu prawa cywilnego i nauk pokrewnych zostały opracowane następujące referaty:

O stanie nauki i nauczania prawa cywilnego (prof. Jan Gwiazdowski i prof. Seweryn Szer).

O stanie nauki i nauczania prawa procesowego cywilnego (prof. dr Marian Waligórski i dr Jerzy Jodłowski).

O stanie nauki i nauczania w dziedzinie prawa międzynarodowego pr. watnego (prof. dr Kazimierz Przybyłowski).

O prawnej organizacji przedsiębiorstw (prof. dr Adam Chełmoński i dr Jerzy Wiszniewski).

Powyższe referaty wraz z tezami wstępnymi referatu ogólnego o stanie i zadaniach nauki w Polsce, w opracowaniu prof. dr Stefana Rozmaryna, zostały rozesłane wszystkim profesorom, wykładowcom oraz praktykom zainteresowanym do współpracy na terenie całego kraju.

Referaty powyższe staną się podstawą dyskusji na konferencjach specjalistów z dziedziny prawa karnego i prawa cywilnego (wraz z naukami pokrewnymi), odbytych staraniem Komisji Konsultacyjno-Naukowej przy Ministerstwie Sprawiedliwości w dniach 9 i 10 czerwca br. Referaty i przebieg dyskusji na tych konferencjach zostanie opublikowany w następnym numerze naszego pisma.

## Odpowiedzi prawne

**Czy w przypadku wymierzenia przez sąd obywatelski kary nieprzewidzianej w ustawie za dane przestępstwo sąd grodzki obowiązany jest zwrócić akta temuż sądowi obywatelskiemu do ponownego rozpoznania?**

Porządek publiczny wymaga, by wszystkie sądy, nie wyłączając sądów obywatelskich, wymierzały kary w granicach przewidzianych w ustawie za dane przestępstwo. Sądy obywatelskie mają stosować prawo materialne w formie obowiązującej i nie są upoważnione do zmiany treści tych przepisów. Stosowanie sankcji nieprzewidzianej za dane przestępstwo w danym przepisie ustawy narusza porządek publiczny. Daje to bowiem sędziemu możliwość dowolnej zmiany treści ustawy, co nie jest zgodne z naszymi założeniami ustrojowymi. Oczywiście okoliczność czy wyrok jest na korzyść, czy też na niekorzyść oskarżonego nie może mieć znaczenia dla oceny sprzeczności wyroku z porządkiem publicznym.

Przyjmując, że wymierzenie, choćby nawet na korzyść oskarżonego, kary nieprzewidzianej w ustawie za dane przestępstwo ubliża porządkowi publicznemu, przyjmujemy tym samym, iż właściwy sąd grodzki musi w tym przypadku wydać postanowienie odmiawiające skierowania wyroku sądu obywatelskiego do wykonania, nakazując jednocześnie temuż sądowi obywatelskiemu ponowne rozpoznanie sprawy (art. 69 § 1 w zw. z art. 68 § 1 prawa o sądach obywatelskich).

Ograniczanie możliwości zwracania przez sąd grodzki akt do ponownego rozpoznania tylko do przypadków, gdy sąd obywatelski zastosował nieprzewidzianą za dane przestępstwo karę na niekorzyść oskarżonego, wydaje się całkowicie błędne. Opieranie tego ograniczenia przed nowelizacją kpk na analogii do art. 516 lit. d. kpk w ówczesnym brzmieniu, ani tym bardziej na analogii do art. 404 pkt 1 znowelizowanego kpk nie jest słuszne. O ile dawniej, tzn. przed nowelizacją kpk, Sąd Najwyższy niezależnie od zarzutów przytoczonych w kasacji uchylał wyrok, gdy sąd na

niekorzyść oskarżonego zastosował doń karę nieprzepisaną w ustawie za dane przestępstwo i w myśl art. 532 kpk przekazywał sprawę do ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów sądowi, którego wyrok uchylił, lub innemu sądowi równorzędnemu, to obecnie po nowelizacji sąd rewizyjny w tych warunkach sam zmienia wyrok. O ile więc dawniej prędzej można by jeszcze mówić o analogii do art. 516 lit. d. kpk, o tyle obecnie po nowelizacji kpk nie można przyjąć analogii do art. 404 pkt 1 kpk (odpowiednik dawnego art. 516 lit. d. kpk), skoro sąd grodzki z mocy art. 69 § 1 prawa o sądach obywatelskich nie może sam zmienić wyroku sądu obywatelskiego, lecz może jedynie przekazać sprawę do ponownego rozpoznania.

Zresztą nie ma tu analogii również i dlatego, że w myśl art. 404 pkt 1 kpk sąd rewizyjny, choć niezależnie od granic rewizji, ma jednak tylko wówczas możliwość zmiany wyroku, gdy sprawa znajdzie się w tym sądzie na skutek rewizji, podczas gdy sąd grodzki w każdej sprawie z urzędu rozważa możliwość skierowania wyroku sądu obywatelskiego do wykonania, co należy uznać za pewną formę nadzoru nad orzecnictwem sądów obywatelskich.

Trudno sobie wyobrazić, by wyrok, który ubliża porządkowi publicznemu lub dobrem obyczajom, obojętne, korzystny czy też niekorzystny dla oskarżonego, mógł być wykonany. Byłoby to sprzeczne z samą istotą, z celem wyroku, który ma zaprowadzać i ugruntowywać porządek publiczny, nie zaś weń godzić. Skoro ustawa (art. 69 § 1 prawa o sądach obywatelskich) wyraźnie zakazuje sądowi grodzkiemu wykonywania wyroków sądów obywatelskich, które ubliżają porządkowi publicznemu lub dobrem obyczajom, nie czyniąc przy tym żadnych wyjątków, to nie można ich stwarzać na podstawie analogii. Analogia byłaby dopuszczalna tylko tam, gdzie jest luka w prawie, tymczasem

\* W praktyce można się było spotkać zarówno z takim poglądem, jak również z poglądem, że wymierzenie kary nie przewidzianej w ustawie za dane przestępstwo nie ubliża porządkowi publicznemu.



w art. 69 § 1 prawa o sądach obywatelskich żadnej luki nie ma; przeciwnie, przepis ten zawiera wyraźny zupełnie i kategoryczny zakaz wykonywania wyroków ubliżających porządkowi publicznemu. Art. 52 prawa o sądach obywatelskich upoważnia do kierowania się przepisami kpk, jeśli chodzi o zagadnienie procesowe nie unormowane w tym prawie, tymczasem zagadnienie to zostało w art. 69 tego prawa unormowane w sposób wyczerpujący.

A teraz należy rozstrzygnąć dalsze pytanie: czy przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd obywatelski nie będzie związany zakazem reformationis in peius. Wydaje mi się, iż sąd zakazem takim związany nie będzie mimo dość wyraźnych w tym kierunku tendencji znowelizowanego kpk, które uchyliło dawny art. 537, zezwalający sądowi przy ponownym rozpoznawaniu sprawy na zwiększenie kary orzeczonej w uchylonym wyroku, bez względu na to czy wyrok uchylono na żądanie oskarżyciela, czy oskarżonego i mimo treści art. 408 § 2 i art. 413 kpk, w których zakaz reformationis in peius występuje wyraźnie. Nie ma jednak analogii do art. 408 § 2 kpk, który odnosi się nie do sądu pierwszej instancji ponownie rozpoznającego sprawę, lecz do sądu rewizyjnego orzekającego co do istoty sprawy, ani też nie ma analogii do art. 413 kpk, który odnosi się wprawdzie do sądu rozpoznającego sprawę ponownie, jednakże zakazuje zwiększenie kary, gdy wyrok uchylono na żądanie oskarżonego, a w omawianym przypadku sąd grodzki z urzędu odmawia skierowania wyroku do wykonania uznając, iż wyrok taki — jako ubliżający porządkowi publicznemu — nie może być wykonany.

Zresztą, skoro stanęliśmy na stanowisku, że sąd grodzki ma obowiązek zwrócić akta sądowi obywatelskiemu do ponownego rozpoznania również w przypadku naruszenia przez ten sąd sankcji karnej, przewidzianej w ustawie za dane przestępstwo na korzyść oskarżonego, tym samym wykluczamy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy

przez sąd obywatelski zakaz reformationis in peius. Powstałoby bowiem wówczas błędne koło, polegające na tym, że sąd grodzki musiałby zwracać akta sądowi obywatelskiemu dla ponownego rozpoznania celem naprawienia uchybienia, a sąd obywatelski — związany zakazem reformationis in peius — nie mógłby tego uczynić.

Wreszcie zauważyć należy, że w sądach powszechnych przepisy o rewizji nadzwyczajnej umożliwiają m. in. zmianę wyroków, które ubliżają porządkowi publicznemu. W odniesieniu zaś do sądów obywatelskich zadanie to spełniać winny sądy grodzkie w oparciu o art. 69 § 1 prawa o sądach obywatelskich.

Z tych wszystkich względów należy dojść do wniosku, że:

- 1) wymierzenie przez sąd obywatelski kary nieprzewidzianej w ustawie za dane przestępstwo ubliża porządkowi publicznemu bez względu na to czy jest na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego (art. 68 § 1 prawa o sądach obywatelskich),
- 2) sąd grodzki w tych przypadkach winien wydać postanowienie odmawiające skierowania wyroku do wykonania oraz nakazać sądowi obywatelskiemu ponowne rozpoznanie sprawy (art. 69 § 1 prawa o sądach obywatelskich),
- 3) przy ponownym rozpoznawaniu sprawy sąd obywatelski nie jest związany zakazem reformationis in peius.

Przedstawiony wyżej pogląd zgodny jest ze stanowiskiem Departamentu Nadzoru Sądowego i Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości.

(opr. Z. Kubec, Sędzia S. O.)

#### ERRATA.

W kwietniowym numerze DPP z 1950 r. (og. zb. 54), na str. 8, prawa szpalta, wiersz 4 od góry, zamiast omyłkowo wydrukowanego: jest możliwe, powinno być: jest niemożliwe.

# K O N K U R S

## na pracę popularyzatorską

Ministerstwo Sprawiedliwości, pragnąc spopularyzować wśród najszerszych mas społeczeństwa szereg aktualnych obecnie zagadnień o charakterze społeczno-prawnym, rozpisuje niniejszym konkurs na prace popularyzatorskie na następujące tematy:

- 1) **Ochrona mienia społecznego w Polsce Ludowej,**
- 2) **Zabezpieczenie socjalistycznej dyscypliny pracy,**
- 3) **Prawo rodzinne** (praca na ten temat może obejmować bądź całość zagadnienia, bądź też poszczególne jego działy),
- 4) **Problem udziału czynnika ludowego w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej,**
- 5) **Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej.**

Celem prac konkursowych ma być przede wszystkim wykazanie wyższości ustawodawstwa socjalistycznego i socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości nad ustawodawstwem burżuazyjnym i burżuazyjnym wymiarem sprawiedliwości i spopularyzowanie zasad praworządności socjalistycznej. Założenia prac winny być oparte na zasadach nauki marksizmu-leninizmu.

### Warunki konkursu:

- 1) Prace powinny mieć charakter popularno-naukowy i być napisane stylem jasnym i przystępnym dla czytelnika - nieprawnika.
- 2) Rozmiar pracy 20 — 50 stron maszynopisu.
- 3) Praca powinna być napisana na maszynie w 4 egzemplarzach (po jednej stronie) przy zachowaniu marginesu z lewej strony oraz przy zachowaniu podwójnego odstępu wiersza.
- 4) Do pracy należy dołączyć kopertę, zawierającą imię, nazwisko i adres autora. **Koperta winna być zapieczętowana i opatrzona godłem.** To samo godło winno być zamieszczone na pracy.
- 5) **Ostateczny termin nadsyłania prac do 15 września 1950 r.**
- 6) Prace należy nadsyłać do Ministerstwa Sprawiedliwości, Gabinet Ministra, Referat Popularyzacji Prawa, pokój 303 (tel.: 8-21-86).  
Koperta winna być zaopatrzona w wyraźny napis „Konkurs“.

7) Ujawnienie nazwiska przez uczestnika konkursu lub niezachowanie któregokolwiek z wyżej wymienionych warunków spowoduje wyłączenie z konkursu.

8) Nadesłane prace zostaną ocenione przez sąd konkursowy w następującym składzie:

- Andrejew Igor — sekretarz generalny Komisji Naukowo-Konsultatywnej przy Ministerstwie Sprawiedliwości,
- Auscaler Gustaw — wicedyrektor Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego,
- Bielski Józef — kierownik Referatu Wydawnictw,
- Chmielewski Henryk — dyrektor Departamentu Nadzoru Sądowego,
- Dr Lernell Leszek — dyrektor Departamentu Ustawodawczego, redaktor Demokratycznego Przeglądu Prawniczego,
- Morawski Waclaw,
- Profesor dr Seweryn Szer — wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego.

Za najlepsze prace konkursowe przyznane zostaną następujące nagrody:

- I. — w wysokości 60.000 zł,
- dwie II. — w wysokości po 30.000 zł,
- trzy III. — w wysokości po 20.000 zł.

Przyznając nagrody, sąd konkursowy będzie się kierował zarówno prawnopopularyzatorskimi, jak i społecznymi walorami pracy.

9) Nagrodzone prace zostaną opublikowane w formie tomików Biblioteczki Popularyzacji Prawa, wydawanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości, za co autorzy otrzymają honorarium autorskie w wysokości 15% od ceny sprzedażnej (brutto) tomiku — z zastrzeżeniem wszelako, że, jeśli na dany temat będzie więcej niż jedna praca nagrodzona — opublikowana zostanie tylko jedna z tych prac według wyboru sądu konkursowego.

10) Sąd konkursowy może nie przyznać żadnej nagrody, przyznać tylko niektóre z nich, dzielić je, łączyć, a ponadto wyróżniać inne prace niż nagrodzone i decydować o ich publikacji na tych samych warunkach co prace nagrodzone.

O wynikach konkursu sąd konkursowy zawiadomi na łamach Demokratycznego Przeglądu Prawniczego.

# WARUNKI PRENUMERATY DEMOKRATYCZNEGO PRZEGLĄDU PRAWNICZEGO

na rok 1950

Prenumerata **kwartalna** . . . 200 zł  
" **półroczna** . . . 400 „  
" **roczna** . . . 800 „

dla wszystkich prenumeratorów.

## NOWE WYDAWNICTWO MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

# PRAWO KARNE POLSKI LUDOWEJ

ZARYS WYKŁADU CZĘŚCI OGÓLNEJ

I. ANDREJEW \* L. LERNELL \* J. SAWICKI

**CENA 450 zł**

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH, W BIURZE  
SPRZEDAŻY DZ. U. R. P. W WARSZAWIE, UL. NOWOWIEJSKA 6  
ORAZ W KIOSKU W GMACHU SĄDÓW NA LESZNIE.

ADWOKAT  
TADEUSZ WONER  
Kraków, Słowackiego 17 m. 8  
Tel 344-10

### — REDAKCJA I ADMINISTRACJA: —

Warszawa, Ministerstwo Sprawiedliwości

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania w rękopisach: zmiany tytułów, dodawania podtytułów ogólnych i tekstowych, skrótów i przeróbek technicznych oraz poprawek stylistyczno-językowych. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Skrót w tekście: DPP — oznacza „Demokratyczny Przegląd Prawniczy”.

Prenumerata kwartalna (za trzy numery): 200 zł  
Konto P. K. O.: Ministerstwo Sprawiedliwości — Demokratyczny Przegląd Prawniczy  
Nr I-655.

**Cena numeru 100 zł**

**NAKLADEM MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI**  
w opracowaniu Referatu Wydawnictw ukazały się następujące wydawnictwa:

N a z w a	Cena	N a z w a	Cena
<b>A. TEKSTY</b>		<b>B. ZBIORY ORZECZEŃ SĄDU NAJWYŻSZEGO</b>	
Kodeks postępowania cywilnego . . . . .	400	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1945-1946, zeszyt I	170
Kodeks postępowania niespornego . . . . .	w druku	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cyw. rok 1947, zeszyt I	170
Prawo cywilne, wyd. II . . . . .	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt II	170
Kodeks handlowy . . . . .	400	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1947, zeszyt III	170
Kodeks zobowiązań, wydanie II . . . . .	wyczerpane	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1947 r.	90
Ochrona wynalazków i znaków towarowych – nieuczciwa konkurencja . . . . .	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt I	120
Kodeks karny, wydanie IV . . . . .	260	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt II	140
Kodeks postępowania karnego, wydanie II . . . . .	140	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1948, zeszyt III	200
Prawo karne skarbowe, wydanie II . . . . .	wyczerpane	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej z 1948 r.	55
Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych . . . . .	250	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Cywilnej, rok 1949 zeszyt I	140
Koszty sądowe . . . . .	260	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1945-1946, zeszyt I i II	170
Regulaminy sądów i prokuratur . . . . .	350	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt I	100
Przepisy o kasach sądowych . . . . .	wyczerpane	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt II	100
Prawo o ustroju adwokatury . . . . .	150	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt III	100
Prawo o notariacie . . . . .	360	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1947, zeszyt IV	100
Prawo o ustroju sądów powszechnych . . . . .	600	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1947 r.	120
Prawo wekslowe i czekowe . . . . .	wyczerpane	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt I	90
Przepisy dla komorników . . . . .	230	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt II	100
Przepisy mieszkaniowe . . . . .	400	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt III	140
Prawo pracy, tom I . . . . .	wyczerpane	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1948, zeszyt IV	150
Prawo pracy, tom II . . . . .	wyczerpane	Skorowidz Orzeczeń S. N. Izby Karnej z 1948 r.	55
Tabele podręczne wpisów w post. cyw. . . . .	100	Zbiór Orzeczeń S. N. Izby Karnej, rok 1949, zeszyt I	140
<b>C. BIBLIOTEKA POPULARYZACJI PRAWA</b>		<b>D. BIBLIOTECZKA TŁUMACZEŃ</b>	
Nr 1 <i>A. Landau, J. Nowacki, Cz. Wasilkowski.</i> Poradnik ławnika w sprawach karnych, wyd. II.	200	Nr 1 <i>G. M. Świerdłow.</i> Małżeństwo i rodzina w Państwie Radzieckim.	70
Nr 2 <i>Dr Fr. Longchamps.</i> Litera prawa, wyd. III	wyczerpane	Nr 2 <i>Dr E. A. Flejszyc.</i> Burżuazyjne prawo cywilne na usługach monopolistycznego kapitału	130
Nr 3 <i>Dr Fr. Longchamps.</i> Co każdy obywatel powinien wiedzieć o administracji państwowej, wyd. II	wyczerpane	Nr 3 <i>W. Karpiński.</i> Jak rządzi się Związek Radziecki.	70
Nr 4 <i>J. I. Bielski, St. Jabłoński.</i> Sąd obywatelski i jego czynności	260	<b>E. INNE WYDAWNICTWA</b>	
Nr 5 <i>J. Pawłowicz.</i> O testamentach i dziedziczeniu na wsi	65	<i>Dr J. Litwin.</i> Odtwarzanie i umarzanie dokumentów utraconych, zniszczonych lub zagubionych	200
Nr 6 <i>A. Kisza.</i> Polskie prawo małż. majątk.	70	<i>Dr L. Lernell.</i> Rola i zadania organów wymiaru sprawiedliwości na tle uchwał Plenum K. C. P. P. R.	wyczerpane
Nr 7 <i>T. Jackowski.</i> Wymiar kary	70	<i>Dr S. Rozmaryn.</i> Istota państwa, wydanie II	wyczerpane
Nr 8 <i>R. Moszyński, L. Policha.</i> Nabycie i ochrona własności	45	Reforma procedury karnej	300
Nr 9 <i>W. Doliński.</i> Jak sporządzić testament	70	<i>Dr S. Rozmaryn.</i> Prawo i państwo	100
Nr 10 <i>W. Osuchowski.</i> Odpowiedzialność karna	60	<i>I. Andrejew i dr J. Sawicki.</i> Istota przestępstwa w Polsce Ludowej	200
Nr 11 <i>Dr Fr. Longchamps.</i> Obywatel w urzędzie	90	<i>Dr S. Ehrlich.</i> Andrzej Januarowicz Wyszyński	25
Nr 12 <i>B. Wójtowicz.</i> Kto i jak rządzi w Polsce	80	<i>I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki.</i> Prawo karne Polski Ludowej	450
		<i>Dr M. Muszkat.</i> U źródeł imperial. polityki ochrony zbrodniarzy wojen.	135

Wydawnictwa Ministerstwa Sprawiedliwości są do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Administracja Wydawnictw Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, ul. Leszno 53/55. Konto P.K.O. Warszawa 1-1999 416. Wydawnictwo za zaliczeniem pocztowym nie wymaga się.